

DZENNİK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od jziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w yni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326 administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 100

BYDGOSZCZ, sobota dnia 1 maja 1937 r.

Rok XXXI.

Blum to Kierąski!

W Lyonie ukamieniowo „burżujskie“ dziecko. Dokonały to „rewolucyjnego czynu“ dzieci frauskich robotników. Zamordowały jego 12-letniego rówieśnika w tak rutny sposób, ponieważ ich due skaziła propaganda nienawiści, szcena przez wyznawców „frontu ludowe“.

Śmierć małego Pawła Gnaux rzuponure światło na francją rzeczywistość. Do tego już doszły nawet dzieci nienawidzą, tak jak prafiań widzieć tylko dorośli, gdy m zaćmi łógi uczucie zemsty i odwetu na tle gdy i poniżenia. Ale nie wyscy dorośli, nie wszyscy biedni i n wszyscy poniżeni są zdolni do morów, tylko ci, którzy przejdą przez żydowską szkołę bolszewickiej propagandy O tym trzeba zawsze pamiętać.

W masach francuskich w. Tam dla agitacji nie stawia nikt. Wierzy się, że zachodnioeuropejski obotnik, spadkobierca wspaniałej kultury francuskiej okaże się odporny napowiew sowieckiej zgnilizny. Ukamieniowanie małego Pawełka przeczy temu. le próbujmy wierzyć, że to zrobiły dć i że ich ojcowie nie będą do tego zdolni w s sunku do rodziców ofiary... Próbujmy...

Tak wierzą radykali. Zwiąż się z socjalistami i komunistami aktem „frontu ludowego“ i choć wią, że wóz Francji toczy się ku przepáci, ludz się nadal perspektywą uspoojenia spólników przez spódziałanie. Jest to polityka jakby żywcem skopioana z nieśmiertelnych wzorów Kiereszczczy. „Nie sprzeciwiać, unikać owariego zatargu, tłumaczyć, perswadować, ustępować, może znajdzie się dzieś nareszcie jakaś stała i pewna pttorma współpracy na podstawie zespania mas robotniczych z ideą malmieszkańskiej rewolucji, pieczolowici hodowanej w duszach radykalnych właścicieli sklepików spożywczych“ — tak zdaje się przemawiać do siebie smej partia Herriotów, Daladierów i innych.

Gdy reformy Bluma zbyt zaleają sadła za skórę radykałom, zdobywają się oni najwyżej na wyproszenie „jauzy“ w obdarowywaniu robotników coraz nowymi i coraz mniej sensownymi „zdobyczami“. Ale o walce ze złym nawet nie marzą. I zdaje się, że mmo wrzasku prawicy większość Francuów podziela tą politykę i albo się boi albo nie znajduje w sobie dość energii do walki z czerwonym zalewem.

Można dojść do powyższego wniosku na podstawie wyniku głosowania dodatkowego w wyrażnie prawicowym okręgu wyborczym Mortain. Gdy tam zgłoszono kandydata partii społecznej pulk. de la Rocque (francuscy faszyści) upadła ona i dziś mówi się we francuskich kołach politycznych, że nie ma lepszego sposobu zwyciężenia w wyborach jak pozyskanie pomocy de la Rocque dla przeciwnika!!! Wtedy większość wyborców na pewno się odwróci od niego!!!

Wobec takiego braku woli skrajna lewica stosuje metodę ciągłego szantazu na rządzie według nader prostej recepty: Przywódcy komunistyczni i syndykatów robotniczych przyrzekają swoją zgodę na „pauzę“ czy na inne zwolnienie tempa reform, a robotnicy roz-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

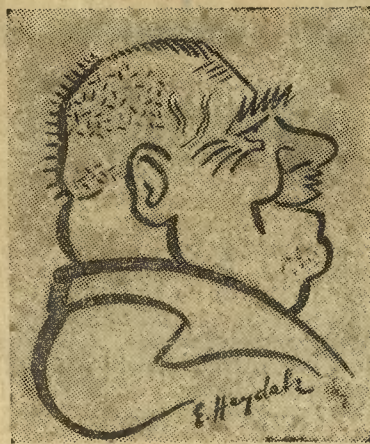
Trzeci dzień sensacyjnego procesu bydgoskiego.

W walce o ideały katolickie przeciwko wschodnim metodom wychowania

Dziś, w czwartym dniu rozprawy zamknięty zostanie przewód sądowy i wygłoszone będą przemówienia stron.

We wczorajszy czwartek — w trzecim dniu sensacyjnego procesu Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu“ — zainteresowanie rozprawą było bodaj jeszcze większe, aniżeli w poprzednich dniach. Wielka sala sądu okręgowego kompletnie była zapelniona, przy czym dużo osób musiało zawrócić, nie mogąc otrzymać miejsca w sali. Również i wczoraj dużo sędziów prokuratorów i adwokatów przysłuchiwało się rozprawie. Oczywiście, że i ławy dziennikarskie zapelnione były licznymi przedstawicielami najpoważniejszych pism polskich, przynoszących obszernie sprawozdania z procesu.

Dzień wczorajszy poświęcony był głównie przesłuchaniu kilku świadków, zgłoszonych podczas przewodu sądowego przez zastępców oskarżycieli a których sąd dla wszechstronnego zbadania sprawy dopuścił. Blisko trzy godziny zajęło przesłuchanie oskarżyciela prywatnego, prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego Kolanki. I dziwne — prezes Kolanko mniej występował w roli oskarżyciela przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu“ i stawianym mu i Z. N. P. zarzutom, a głównie bronił Ogniskowców i tak mocno podważoną podczas przewodu sądowego opinię Z. N. P. Argumentem najbardziej przekonującym miało być ciągle powoływanie się na dawne zasługi ZNP, jego wielką ofiarność i patriotyzm, podnoszenie, że w razie wojny Zw. cały swój majątek wielkie zasługi, jakby to wszystko miało obalić konkretne zarzuty wysuwane w ciągu przewodu przeciw ZNP. Złe wrażenie zrobiło też jego twierdzenie, że właśnie duchowieństwo walczy i występuje przeciwko nauczycielstwu, co właśnie wywołuje reakcję ze strony ZNP. A więc księża - zdaniem prezesa Kolanki — ponoszą rzekomą winę, że



PREZES Z. N. P. KOLANKO.

ZNP walczy z klerem. Publiczność na sali kilkakrotnie, na te oświadczenia prezesa Kolanki reagowała śmiechem i szemraniem.

Z dalszych świadków powołanych przez oskarżycieli zeznania złożyli kierownik szkoły St. Kwiatkowski z Warszawy, nauczyciel May, również z Warszawy — wszystkie filary ZNP - oraz pos. Wójtowicz ze Lwowa. Świadkowie na ogół nic ciekawego do rozprawy nie wnieśli, a pod koniec rozprawy wczorajszej w mocnych słowach odpowiedział na zeznania tych świadków ks. prałat dr Kaczyński, który szczególnie mocno rozprawił się z twierdzeniami prez. Kolanki. Słowa ks. prałata silnie wywołały wrażenie. Ok. g. 4 przewodniczący przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego godz. 9 rano. Przypuszczać należy, że około godz. 12 w południe zamknięty zostanie przewód są-

dowy, po czym prawdopodobnie w godzinach popołudniowych nastąpią przemówienia stron.

Po powyższym streszczeniu przebiegu trzeciego dnia rozprawy przystępujemy do szczegółowego dalszego sprawozdania z zeznań świadków i dokładnego przebiegu drugiego dnia procesu.

Koła wolnomyślicieli członków ZNP.

Przerwaliśmy wczoraj nasze sprawozdanie na zeznaniach ks. prałata dr. Kaczyńskiego. W dalszym ciągu swych zeznań świadek stwierdza, że w szeregu miejscowości prowadzona była akcja bezbożnicza przez członków Zw. Naucz. Polskiego. Tak na przykład w Kielcach powstało Koło Wolnomyślicieli pod przewodnictwem członka Z. N. P. Koło to wskutek działalności komunistycznej zostało rozwiązane przez władze w 1935 r. Jeżeli chodzi o bezbożnictwo, faktów takich jednak uogólniać nie można. Rzeczą notoryczną jest jednak, że zarząd główny Związku nigdy nie skarcił tych panów i nie potępił akcji bezbożników w szeregach związkowych. Świadek stwierdza, że nie ustrzegł się od jaskrawego wystąpienia przeciwko całemu episkopatowi obecny prezes p. Kolanko, który na ostatnim zjeździe delegatów Z. N. P. w marcu br. wystąpił w nieprzyzwoitej formie przeciwko episkopatowi.

Sprofanowanie mogiły księdza-powstańca.

Dalszy charakterystyczny fakt postępowania członka Z. N. P. jest następujący: W 1933 roku czy 1934 roku dowiedziałem się, — mówi świadek — że zniszczona została mogiła kapłana-powstańca z 1863 roku księdza Lewandowskiego, straconego przez Moskali w Seroczynie Podlaskim. Zniszczenie nagrobka przez nauczyciela potwierdziła również kuria biskupia i stwierdzono, że dopuścił się tego kierownik szkoły członek Z. N. P. Anatol Jamiński. Bardzo ostro napiętnowaliśmy wówczas ten postępek. Dopiero po trzech miesiącach od chwili rozkopania mogiły i wskutek licznych ataków prasy, płytę położono na grobie. Po roku wspomniany nauczyciel wytoczył mi proces o zniesławienie, jednakże na przewodzie sądowym przed sądem w Siedlcach 32 świadków zarówno obrony, jak i oskarżyciela potwierdziło jednomyślnie fakt sprofanowania mogiły przez kierownika szkoły i członka związku Z. N. P. Sąd wydał wobec tego wyrok uniewinniający mnie.

Przew.: A czy Związek N. P. nie wystąpił w tej sprawie przeciwko kierownikowi szkoły?

Św.: Związek nie tylko, że nie interweniował i nie wystąpił przeciwko niemu, a nawet dał mu adwokata na rozprawę, czyli że wziął w obronę kierownika Jamińskiego (poruszenie na sali wśród publiczności).

Przew.: Czym tłumaczył się na rozprawie kierownik Jamiński?

Św.: Że chciał postawić płytę na grobie. Jednak przez trzy miesiące w tym kierunku nic nie zrobił.

Sędzia Ochocki: Czy Z. N. P. organizował odczyty wolnomyślicieli?

Św.: Organizowały je poszczególne koła m. in. ognisko lubelskie sprowadziło spe-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Obowiązkowa służba pracy w Rumunii.



W Rumunii zaprowadzono drogą ustawy obowiązkową służbę pracy. Młodzież w wieku przedpoborowym zatrudnia się przy budowie dróg i ulepszaniu urządzeń wsi. Na zdjęciu widzimy budowę stu dni w ubogiej wsi rumuńskiej.

Blum to Kiereński!

(Ciąg dalszy).

poczynają awantury i strajki. Wówczas radykali dochodzą do przekonania, że trzeba nowej porcji środków uspakajających i w skutku pojawiają się dekrety rozszerzające zasadę 40 godzinnego tygodnia pracy na coraz nowe dziedziny produkcji, względnie zapowiedzi dalszych podarunków na koszt zbiorowości i, co jest najbardziej zastanawiające, również na koszt robotników.

Rząd Bluma potrafił podnieść płace tylko o 16%. Dodał do tego drugi dzień bez pracy w tygodniu, ale kazał robotnikom dziś płacić za wszystko co im do życia potrzeba o 19,2% więcej. Ale ceny idą dalej. Im więcej dziedzin produkcji zostaje objętych 40 godzinnym tygodniem pracy, tym ceny muszą być wyższe. Robotnik ma dwa święta w tygodniu, ale aby móc żyć na poprzedniej stopie życiowej powinien w ustanowione przez Bluma „święta” poniedziałki co najmniej suszyć, jeśli nie zupełnie wstrzymać się od jedzenia.

Ponieważ ponadto frank znów stracił na kursie (funt szterling zamiast 105 fr. kosztuje już 110 fr.) fala drożyzny posunie się dalej naprzód. Spóźniona wystawa nie przyniesie takich obrotów, aby nimi móc bez walki wyłatać budżety robotnicze nowymi podwyżkami płacy. O uspokojeniu mas nie ma więc co marzyć. Raz puszczone w ruch błędne koło cen, plac i skróconego dnia pracy, będzie działało dalej, ubożąc Francję i ubożąc jej robotnika.

W opinii całej masy ludzi naiwnych i uważających, że dowodem jakoby wielkiej kultury i postępu jest przechodzenie do porządku dziennego nad narodowością Bluma, jest on francuskim wydaniem Mac Donalda, wprawdzie socjalista, niemniej jednak gorącym patriotą i kto wie, czy nie prawdziwym zbawcą swej przybranej ojczyzny, którą mądrymi reformami ratuje przed rewolucją komunistyczną. Naturalnie dla tych ludzi samo przypomnienie, że Blum jest Niemcem, już jest rodzajem politycznej nieprzyzwoitości i dowodem straszliwego zacofania.

Niech to będzie nieprzyzwoitość, niech to będzie brak kultury i barbarzyńskie zacofanie, ale gdy się połączy napięcie nienawiści społecznej, jakie się we Francji ujawnia z polityką rządu, która pod płaszczykiem reform odbiera masom robotniczym dobrobyt, warto wówczas przypomnieć dwa ustępy z... „Protokołów Mędrców Sjonu”: „Prorocy zapowiedzieli nam, że wybrani jesteśmy przez samego Boga do panowania nad światem. Bóg dał nam genialność, abyśmy mogli skutecznie to zadanie” — V. § 59.

„Przy pomocy nędzy i wypływającej stąd zawistnej nienawiści rządzący tłumem i dłońmi jego młodziymi wszystkich, którzy stoją na drodze do naszych celów” — III § 40.

Takie zamiary mają sjonści. Ale Blum jest przecież socjalistą. Jest człowiekiem postępowym, stojącym powyżej jakichś ciemnych zamiarów nacjonalistów żydowskich, zwących się sjonistami. Posłuchajmy więc, co na ten temat pisze prof. Teodor Lessing, pono największa współcześnie głowa między żydami:

„Gdy po latach zacznie się badanie, co było naprawdę żydowskim w twórczości naszych sławnych żydów, wówczas niewątpliwie ostaną się dwaj wielcy mężowie, którzy świadczyć będą na naszą korzyść. Są to twórcy dwóch potężnych ruchów ludowych.

Mam na myśli sjonizm i socjalizm oraz ich twórców Teodora Herzla i Karola Marxa. Herzl i Marx! Dla wielu są to sprzeczne, wrogie sobie zasady i światopoglądy. A jednak nie ma między nimi sprzeczności. Tak samo jak syn może kochać równocześnie ojca i matkę, tak można równocześnie być sjonistą, wiernym Herzlowi i socjalistą, wierzącym w Marxa.

Marx i Herzl, socjalizm i sjonizm nie są wcale przeciwnościami. Jesteśmy socjalistami... Jesteśmy sjonistami... Na pytanie: Herzl czy Marx? — odpowiadamy: Herzl i Marx”.

Słowa Lessinga, wypowiedziane na łamach żydowskiego tyg. „Ostoja” cytujemy za wspaniałym dziełem ks. Stanisława Trzeciaka pt.: „Mesjanizm i

W walce o ideały katolickie...

(Ciąg dalszy).

ejalnie z Poznania znanego wolnomyśliciela Ulaszyna.

Mówiąc następnie o popieraniu Związków klasowych przez Z. N. P., świadek stwierdził fakt ofiarowania przez Z. N. P. sumy 500 złotych na organizację socjalistyczną „TUR”. Nawet w jednym z numerów „Głosu Nauczycielstwa”, organu Z. N. P., ukazał się artykuł niejaki Burakowski, która ma za złe nauczycielom szkół średnich we Francji, że nie wstąpił do organizacji Confédération Générale de Travail (socjalistyczno-komunistycznej Konfederacji Generalnej Pracy) i pisze, że w Polsce jest inaczej, gdyż pracownicy u-

mysłowi i fizyczni łączą się dla wspólnych celów stworzenia nowego świata pracy (Folksfrontu — uw. red.).

Zastępca oskarżycieli adw. Pawłowski zapytuje następnie świadka, czy zna konkordat i przysięgę składaną przez biskupów? Przewodniczący pytanie to uchyła, jako nie mające związku ze sprawą. Wówczas adw. Pawłowski odwołał się do decyzji Sądu. Trybunał po krótkiej naradzie ogłosił postanowienie uchylić pytanie, gdyż nie ma to wpływu na całokształt sprawy. Adw. Pawłowski zadaje następnie szereg innych pytań, lecz płata się przy tym na niekorzyść swoich klientów.

Marszałek Rydz - Śmigły zwoleńnikiem szkoły świeckiej?

Brak poważnych argumentów zmusza adwokata do uciekania się do różnych niewybrednych chwytów. Wielkie wrażenie na sali wywołało wydobyte przez adwokata Pawłowskiego wielkiego plakatu, odezwy Rządu Lubelskiego z 1918 roku, w której podpisani domagają się szkoły świeckiej (szkoły bez Boga! — uw. red.). Adwokat specjalnie zwraca uwagę na to, że obecny Marszałek Polski Rydz Śmigły również podpisał tę odezwę, deklarując się jako zwolennik szkoły świeckiej. Przewodniczący zwraca adwokatowi uwagę, że było to przed 20 laty, a dziś jest inaczej. Adwokat domagał się - wśród ogólnej wesołości na sali - aby koniecznie odezwę ówczesnego tymczasowego rządu ludowego republiki lubelskiej dołączyć do akt. Zachowanie

się adwokata posługującego się w procesie osobą Marszałka Polski, wywołało oczywiście niesmak.

Jako następny świadek staje 13-letnia Genowefa Kasprończówna, uczennica szkolna. Zeznaje ona, że była w ubiegłym roku uczennicą szóstej klasy szkoły powszechnej im. Marcinkowskiego. Nauczycielka p. Kuliszewska kazała dzieciom przynieść pieniądze z domu na zakupienie „Piomyka”. Dzieci jednak nie miały rodzicom powiedzieć, że pieniądze przeznaczone są na „Piomyk”, lecz na różne wydatki szkolne. Iż tak tym nauczycielka wyrażała się ujemnie o księżkach, że są mało inteligentni i że ojciec, skoro nie wie, co z synem zrobić, to daje go na księdza(!).

Ideał chrześcijański w wychowaniu.

Jako następny świadek staje b. inspektor szkolny, a obecnie nauczyciel szkoły powszechnej w Korecu na Wołyniu, b. długoletni poseł na sejm, Jan Kornecki. Wygłosił on długi exposé na temat smutnych stosunków panujących w szkolnictwie polskim oraz naświetlił działalność Z. N. P. Sprawa procesu dzisiejszego — mówił na wstępie świadek — ma to bardzo szerokie. Należałem w Polsce do tych ludzi, którzy od samego początku prowadzili akcję, ażeby postawić nauczycielstwo na wysokim poziomie i przygotować je do wielkiej roli wychowawców narodu. Uważałem i uważam, że wychowanie szkolne musi być zgodne z naczelnymi ideałami narodu polskiego, w oparciu o religię katolicką. Były dążenia, aby na tych zasadach zorganizować

całe nauczycielstwo polskie. Niestety, do stworzenia jednej organizacji nauczycielskiej nie doszło. Nie dopuścił do tego ówczesny prezes ZNP Nowak, który oświadczył, że przyjęcie do statutu nazwy „stowarzyszenie chrześcijańskie” zniszczyłoby dobrek ideowy Związku(!).

Jakie są różnice między naszą organizacją a Z. N. P.? Zespół nauczycieli, do którego należałem, dążył i dąży do tego, by organizacja nauczycielska oprócz interesów zawodowych realizowała zasady wychowania narodowego i religijnego. Natomiast w ZNP zarysowała się wyraźnie tendencja do wprowadzenia w Polsce szkoły, opartej o zasady laicyzmu (bezwyznaniowej) według wzorów francuskich. Obie te organizacje walczyły o duszę nauczycielstwa polskiego.

Walka o duszę nauczycielstwa na wiecu w Bydgoszczy.

Pamiętam wielki wiec nauczycielstwa polskiego w Bydgoszczy w roku 1925, na którym stacaliśmy w walce o duszę tutejszego nauczyciela, ja i sp. poseł Smulikowski, ówczesny wiceprezes Z. N. P. Nauczycielstwo bydgoskie stanęło w większości po mojej stronie. Walka prowadzona była o idee przewodnie wychowania. Godziliśmy się jednak ze sp. Smulikowskim w ciałach ustawodawczych przy ustalaniu postulatów prawno-służbowych nauczycieli. Po 1926 roku stosunki się zmieniły. Mój obóz uważał, iż nauczycielstwo zorganizowane powinno współdziałać z rządem polskim w sprawie rozwoju szkolnictwa, ale organizacje nauczycielskie nie powinny mieszać się do rządzenia szkolnictwem.

Inną drogą doszedł Z. N. P. Głównym jego celem stało się opanowanie administracji szkolnej. Pamiętam artykuły „Głosu Nauczycielstwa”, naczelnego organu ZNP, informujące nauczycielstwo o zdobyczach na tym polu. M. in. rejestrowano, że poszczególne członkowie Z. N. P. objęli wysokie stanowiska w administracji szkolnej, a nawet teki ministrów oświaty jak sp. Czerwiński i Janusz Jędrzejewicz. Nastąpiła smutna era rządów jędrzejewiczowskich, w której

wszystkie stanowiska kierownicze obsadzono wyłącznie członkami Z. N. P. a rugowano ludzi, należących do innych organizacji, nawet ludzi najbardziej kwalifi-

kwestia żydowska” (w Bydgoszczy u Gieryna) za dziełem, które powinno być dla każdego Polaka elementarzem jego zapamiętania na sprawę żydowską i tym samym najlepszym podręcznikiem naszej polityki tak wewnętrznej jak zewnętrznej.

Pamiętać również trzeba, że Kiereński był pół-żydem. Czy historia Rosji powtórzy się we Francji?...
St. Strąbski.

„Przeciw temu kółnikowi musimy zaprotestować i zarządzący przygotowali wniosek, aby zjazd wyraził ostry protest, żądając jego wycofania. Trzeba otwarcie powiedzieć, że sprawa jest bardzo śliska, gdyż związana jest religią. My jesteśmy zobowiązani walczyć z klerem, bronić nauczycielstwa od tęsupremacji kleru i od chęci rozciągnięcia rąk nad nauczycielstwo, ale trzeba to uczynić tak rozumnie, aby społeczeństwo zwłaszcza ludu wiejskiego nie postawił przeciwko sobie, z powodu ni bacznego walz religią. Gdy chodzi o walkę z klerem, lud będzie po naszej stronie

Opinia społeczeństwa o Z. N. P. pokrywa się z artykułami „Dziennika Bydgoskiego”

Te enuncjacje przywódców Z. N. P. stały się programem na przyszłość, a na terenie senatu losił prezes Nowak rezolucję wzywającą do zniesienia okólnik Bartla. Rezucja została uchwalona przez ówczesną większość senatu. Artykuł „Dziennika Bydgoskiego”, będący przedmiotem aktu oskarżenia, są wyrazem ogólnego opinii społeczeństwa o Związku. Sprawę o którą chodzi w dzisiejszym procesie, jest wielkiej wagi, wszakże mamy 70.000 nauczycieli, mamy milionów dzieci, które chodzą do szkół. I tego w jakim duchu wychowywać się będzie młodzież, zależy

zysłość Polski.

Rozumim, że nauczycielstwo musi swą pracę wychowawczą prowadzić zgodnie z wskazaniami władz państwowych i łączyć z tym czynnikami, które muszą być głosem w wywołaniu, tj. z Kościołem i społeczeństwem. Organizacja nauczycielstwa polskiego musi mieć nie tylko oblicze w rażnie pokie, lecz i treść zgodną z tym obliczem. Zw. Nauczycielstwa nazywa „polskim” a wiadomo, że należało do Związku także żydzi, Rosjanie i Ukraińcy! W my przezeń jak wygląda ukraińskie i żydowskie zastawienie do polskiej racji stanu! W takich warunkach, zwłaszcza w kresach, nauczyciel polski nie może rozważać jednolitej pracy wewnętrznej ideow

Jędrzejewiczowskie rugi.

Następuje szereg pytań, na które świadek daje wyczerpujące odpowiedzi:

Przew.: Proszę o konkretne fakty, do czegoż pociągają nauczycieli — nieczłonków Z. N. P.

Św.: Oto charakterystyczny fakt. Lwówi był nauczyciel tego samego nazwiska. Zaproponowano mu przejście do szkoły wiczeń, co pociąga za sobą awans jeden spień. Był to człowiek o wybitnych kwalifikacjach. Jednakowoż kurator w ostatniej chwili odmówił i awansu nie otrzymał, ponieważ jest członkiem Stowarzyszenia Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa Szkół powszechnych.

Przew.: Czy przynależność pańska do Stowarzyszenia zadecydowała, że przeniesiono pana na niższe stanowisko?

Św.: Ja właściwie nie chciałem mówić o sobie Otóż w 1930 r. przeniesiono mnie na równozędne stanowisko inspektora szkolnego w Warszawie do Dubna. Po rozwiązaniu sjonu w 1935 r. minister oświaty Jędrzejewicz zdegradował mnie ze stanowiska inspektora na zwykłego nauczyciela szkoły powszechnej i przeniesiony zostałem do Korecu na Wołyniu — miejscowości położonej 65 km od stacji kolejowej. Czy przynależność do Stowarzyszenia zadecydowała? Nie, twierdzię, raczej moja działalność polityczna, a w szczególności stanowisko moje wobec reformy szkolnej ministra Jędrzejewicza. Poza tym byłem obrońcą ideologii Stowarzyszenia chrześcijańskiego...

Chrzymałem setki listów od nauczycieli krzywdzonych spowodu ich ideologii z prośbą o interwencję. Mogłem te materiały wykorzystać tylko w Sejmie.

Stanowisko inspektora za należenie do ZNP.

Przew.: Czy w tych listach twierdzono, że przynależność do Stowarzyszenia jest przyczyną krzywdy?

Św.: Przypominam sobie list pewnego Pomorzana skierowany do mnie jako członka zarządu Stow. z prośbą o udzielenie dyspensy moralnej na zapisanie się do Związku Nauczycielstwa Polskiego, gdyż obiecano mu stanowisko inspektora. Odpisałem mu na to, że to jest kwestią jego sumienia. Jak się później dowiedziałem, nauczyciel ten nie zdecydował się przenieść do Z. N. P. a pozostał w Stowarzyszeniu. W rezultacie Pomorzanie ten inspektor nie został.

Przew.: A jak było w administracji szkolnej?

Św.: Obsadzano stanowiska wyłączni członkami Z. N. P. od najniższych instancji do ministerstwa włącznie. Dyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty został skarbnik zarządu głównego ZNP Makuch. A „Głos Nauczycielski” ogłasza z triumfem nominację ministra Czerwińskiego i ministra Jędrzejewicza, dodając że są to nasi koledzy — członkowie ZNP, co musiało w nauczycielu wywołać wrażliwość, że ZNP rządzi całym szkolnictwem.

(Ciąg dalszy procesu w jutrzejszym numerze).

Na marginesie.

Jeszcze chyba nie było roku, żeby matura przeszła gładko, bez jakichś wstrząsów i zamieszania. I w tym roku tej smutnej tradycji stało się zadość. Zaledwie młodzież w całej Polsce zasiadła do piśmiennych egzaminów dojrzałości — już wybuchł skandal. Skandal, przewyższający swoimi rozmiarami wszystko co dotąd w tej dziedzinie osiągnięto a przynoszący w skutkach przerwaniu matury na terenie aż trzech województw.

Dwa rodzaje wstrząsów, wynikających co roku na tle matury, świadczą o przypadkowości nadyżyć i katastrof naturalnych, ale o zasadniczej wadliwości całego systemu egzaminów dojrzałości.

Jeden rodzaj reakcji na przebieg matury — to samobójstwa młodzieży. Młodzież nie wytrzymuje napięcia nerwowego, nie umie się pogodzić z pierwszym poważnym zawodem życiowym, jakże często niezawinionym!

Inni nie chcą rezygnować z życia dla martwego przepisu szkolnej formalistyki. I ci właśnie, nie bacząc na godzinność środków, starają się ominąć przepisy, własne braki wiedzy i przygotowania zastąpić sprytem i zwykłym oszustwem.

Wniosek jest oczywisty: matura w jej obecnej formie nie jest widocznie łaciną nadbudową szkolnictwa, jeśli młodzież tak masowo — a przeważnie uskutecznie — demonstruje przeciw niej, pomagając sobie w ominięciu tej raju niedozwolonymi chwytami. Bo nie ludźni się, że odkryta we Lwowie afera maturalna jest zjawiskiem odosobnionym. Tam tylko sprawy te dzięki przysłowiowej nahałności i bezczelności żydowskiej poszły zbyt daleko. Żydzi lwowscy przesadzili, tworząc z oszukaństwa maturalnego cały bardzo dochodowy przemysł. Ale na drobną skalę, metodę — powiedzieć można — chatupniczą, proceder ten rozwija się wszędzie. Wszędzie znajdują się uczniowie, którzy, aby uzyskać ragniony dowód dojrzałości, muszą so- w ten czy inny sposób pomagać.

Matura z jej wysokimi i teoretycznie luszynymi wymaganiami jest przy obecnym niskim poziomie szkół średnich po prostu kwiatkiem przy kożuchu. I dlatego staje się ona często — zamiast być próbą wiedzy i prawdziwej dojrzałości — szkołą oszusta i taniego dochodzenia do sukcesów życiowych.

BARWA czyści i farbuje najlepiej.

Brak fachowców przy pracach inwestycyjnych.

Jeszcze jeden skutek bezrobocia. Zaledwie weszliśmy w okres ożywienia gospodarczego i podjęliśmy tu i ówdzie prace inwestycyjne, a już zaznacza się brak fachowców i specjalistów w poszczególnych dziedzinach. Oto, co pisze na ten temat „Przegląd Budowlany”:
„Poszukiwani są, a z trudem odnajdywani fachowcy na rozmaitych szczeblach kwalifikacji od dobrego robotnika do odpowiedzialnego inżyniera. Kłopot również powstaje, gdy idzie o znalezienie przedsiębiorców, którym można by z zaufaniem powierzyć wykonanie trudniejszych i większych robót. Powstaje nowy paradoks społeczno-gospodarczy.
Mówiono o klęsce urodzaju, a przy pierwszych promieniach poprawy musi się zamknąć granice dla wywozu produktów rolnych i troszczyć się o podniesienie poziomu gospodarki rolnej.
W okresie bezrobocia nie zdawano sobie sprawy z kapitału, który reprezentuje nauka, doświadczenie i organizacja. Dzięki jej obojętności, wobec tych dóbr trwoniono nagromadzone uprzednio ich zasoby, a równocześnie nie pomyślano o warunkach ich narastania. I oto znowu poszukiwać i cenić zaczynamy to, cośmy niedawno eszcze trwonili. Czyż ten nawrót od mechanicznego stosunku do człowieka, jako jednostki statystycznej, do szukania jego indywidualnych wartości nauczy nas na przyszłość cenić je pod kątem nie tylko wylowego stanu potrzeb, ale przede wszystkim z punktu widzenia dalszej linii rozwojowej. Oto pytanie, które nie powinno stać tylko zwrotem retorycznym”.

U liskowskiego czarodzieja.

Tam, gdzie nieznane są: kryzys, nędza i bezrobocie
Imponująca wieś.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Lisków, w kwietniu 1937.

O Liskowie, imponującej wsi polskiej, głośno jest teraz nie tylko w Polsce, ale nawet i zagranicą. I słusznie: Lisków bowiem zasługuje na to, by o nim mówić jak najwięcej, by go zwiedzać i podziwiać. Tak, podziwiać!

Bo cofnijmy się tylko do 1900 roku, zobaczymy Lisków z tego czasu i porównamy go z Liskowem dzisiejszym: opuszczoną, nędzną, małą wioszczyną b. gubernii kaliskiej, słynna w promieniu dziesiątków kilometrów z ciemnoty, demoralizacji, koniokradów, przemytników i niezwyklej hardości swych mieszkańców, posiadająca napół rozwalone chaty i marne zabudowania gospodarskie, zmieniła się po trzydziestu pięciu latach do niepoznania, stając się wzorową wsią, nie mającą podobnej zarówno w Polsce, jak i zagranicą, jeśli weźmiemy pod uwagę jej obszar, ubogość gleby i za-



Kościół w Liskowie.

ludnienie. Toć mamy dzisiaj w niej 27 chlubnie pracujących instytucji, z których każda ma już wspaniałą historię i jest stale niestychanie żywotna. Dla przykładu weźmy taką spółdzielnię rolniczo-handlową pierwszą spółdzielnię wiejską w b. Królestwie Kongresowym. Założona w 1902 roku, po 35 latach istnienia, mimo burz wojny i powojennych czasów inflacyjnych, doszła dziś do 200.000-go własnego majątku. A jej obroty handlowe wynoszą rocznie przeszło 600 tys. złotych.

To samo można powiedzieć o całym szeregu innych instytucji gospodarczych, które właśnie pozwoliły Liskowowi stać się tym, czym jest:

najkulturalniejszą wsią polską.

Bo wiadomo przecież, że kultura idzie w-

parze z dobrobytem. A dobrobyt w Liskowie wszędzie jest widoczny: zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz. Schludne domki, ogrodzone przy drodze drucianą siatką na betonowej podmurówce, znakomita droga, utrzymana tak czysto i porządnie, że na niej nie sposób znaleźć słomkę, wspaniałe gmachy szkolne, piękne zadzwienie, elektryczność, kanalizacja, łaźnia, zaopatrzone w natryski i czyszcitki wanny, przytułek dla starców, sierociniec, szpital, dom ludowy z wielką salą teatralną i najnowszymi urządzeniami — oto co się rzuca od razu w oczy przy zwiedzaniu Liskowa.

A zobaczymy, jak żyją jego mieszkańcy. Liskowianie? Zwiedziłem kilka chat gospodarzy mniej lub więcej zamożnych.

Nigdzie nie zauważyłem najmniejszego śladu niedostatku,

nie mówiąc już o nędzy, tej pani dzisiejszej wsi polskiej. **Te są w Liskowie zupełnie nieznane.** Dzięki bowiem niezliczonym zakładom społecznym, czyniącym z Liskowa pewnego rodzaju centrum dla najbliższej okolicy i zapewniającym jego mieszkańcom dobrobyt, a spółdzielniom poważne obroty, gospodarstwo Lisków stoi bardzo dobrze, a jego ludność robi wrażenie szczęśliwej i zadowolonej z życia, jakie prowadzi.

Rozmawiałem z kilkunastu gospodarzami w Liskowie. Pomimo, iż poruszaliśmy w różny sposób sprawy gospodarcze, żaden z nich nie skarżył się na „ciężkie czasy”.

— Mogłoby być wprawdzie lepiej, niż jest, — powiedział do mnie jeden — ale narzekać u nas nikt nie narzeka i narzekać nie może. Po pierwsze biedy, dzięki Bogu, u nas niema, a na różne przyjemności zawsze człowiek może sobie pozwolić. A to nam wystarczy. Doprawdy, dla mnie, jeżdżącego wiele po kraju, oglądającego niemal wszędzie skrajną nędzę i słuchającego szeregu skarg wieśniaków na okrutny los, powiedzenie powyższe było niestychanie miłe. Chciałbym też, by wychodziło ono w Polsce z ust każdego chłopca w miejsce dotychczasowych utyskiwań i żalów.

Jest to jednak chwilowo marzenie ściennej głowy. I zanim to marzenie raz kiedyś stanie się ciałem, dużo jeszcze wody z Wisły do morza spłynie, a po nas współczesnych, być może, już żadnego śladu na ziemi nie będzie.

U TWÓRCY LISKOWA: X. PRALATA BLIZIŃSKIEGO.

Dość jednak refleksyj. Wróćmy do rzeczywistości i zapoznajmy się z twórcą imponującego nam na każdym kroku Liskowa. Bowiem Lisków współczesny, jak każde dzieło ludzkie ma swego twórcę w osobie czcigodnego księdza prałata Wacława Blizińskiego, siwowłosego dziś już starca, do broliwie uśmiechającego się o pogodnych i mądrych oczach, pełnego zawsze inicjatywy i zapału do pracy. Właśnie siedzę w skromnym gabinecie „liskowskiego czarodzieja”, jak go nazwał jeden z dziennikarzy zagranicznych zachwycony nim i Liskowem, i prowadzę z czcigodnym kapłanem-społecznikiem rozmowę.

— Jak ksiądz prałat rozpoczął to swoje wspaniałe dzieło? — rzucam pytanie. — Przecież, o ile się nie mylę, to poprzednik księdza prałata, nie mogąc sobie dać rady z

Pierwsza przestroga...
to nprzód kilka włosów w grzebieniu...
a potem ich coraz więcej...
Trzeba więc natychmiast temu zapobiec przez codzienne używanie preparatu „TRILYSIN”, który wzmacnia cebulki włosowe i nie dopuszcza do dalszego wypadania włosów.

Trilysin ratuje włosy!

parafią, prosił o zwolnienie i był niestychanie zadowolony, że ją mógł opuścić, tyle mu nadokuczano.

— Widzi pan, mój poprzednik był człowiekiem nerwowym. Dlatego też szybko zraził do siebie parafian, nie odznaczających się wówczas wielką uprzejmością. Zresztą byli to ludzie ciemni, zdemoralizowani i ubodzy, bo piaszczyste i źle gospodarowane pola niewiele przynosiły im zbiorów. Na-leżało więc im wiele wybaczyć i, mimo nawet bożenia się ich, nawiązać z nimi serdeczne stosunki i starać się ulżyć ich ciężkiej doli, podnosząc ich jednocześnie moralnie.

— Stanawszy na takim stanowisku, — ciągnął dalej ksiądz prałat — rozpocząłem coraz intensywniejszą pracę nad powierzoną mi owczarnią. Byłem dla nich nauczycielem, przewodnikiem i sumiennym doradcą. Rzeczą przy tym dziwną: zaufanie ich pozyskałem dość szybko. Gdy przybyłem do Liskowa czekała mnie poważna praca, mianowicie dokończenie budowy nowego kościoła. Jadąc do swej parafii wiedziałem dobrze o przeszkodach, jakie mnie w niej czekały. Mimo wszystko nie zraziłem się. Początkowo wprawdzie miałem przykre chwile. Ale i te szybko minęły. Dość, że kościół szczęśliwie wybudowałem, a korzystając z zaufania, jakie zdołałem sobie wyrobić wśród parafian,

zacząłem ich namawiać do założenia spółdzielni rolniczo-handlowej, jako placówki gospodarczej mogącej poważnie przyczynić się do podniesienia dobrobytu ludności.

— I jak się ustosunkowali parafianie do projektu księdza prałata?

— Różnie. Wielu jednak ustosunkowało się pozytywnie. Powiem, nawet z entuzjazmem. Niechętni, skoro tylko przekonali się o korzyściach, jakie przynosiła spółdzielnia, pierwsi potem zachęcali mnie do dalszych przedsięwzięć, nie żałując na nie grosza. Musieli się najpierw przekonać, że istotne zamiary i dążenia moje są realne i korzystne dla nich. Potem już wszystko szło, jak z płatka. Po 37-latach doszliśmy wspólnie do tego, co mamy dziś w Liskowie.

— A jakie doświadczenie ksiądz prałat wyniósł ze swej dotychczasowej pracy?

— Ze w Polsce niema ludzi złych. Są tylko dobrzy.

Trzeba jednak umieć do ich dobroci, do ich serca zawsze gorącego i ofiarnego, trafić.

Na tym skończyła się nasza rozmowa o Liskowie, zamieniając się z kolei na ogólną pogawędkę, po której pożegnałem dostojnego kapłana, dziękując mu serdecznie za uprzejmość i miłe przyjęcie oraz składając hołd jego pracy.

Na zakończenie mego reportażu z Liskowa pozwalam sobie przypomnieć P. T. Czytelnikom, że w bieżącym roku w Liskowie odbędzie się wystawa „Pracy i kultury wsi”, która będzie pewnego rodzaju rewiją dzieł ks. prałata Blizińskiego. **Dobrze więc byłoby, by na tę rewiją zjechało się jak najwięcej wycieczkowiczów z całej Polski,** celem nie tylko obejrzenia i podziwiania liskowskich cudów, ale także celem złożenia hołdu pracy i zastudze oraz nabrania wzorów i otuchy do pracy twórczej na swoim terenie.

Janusz Michałowski.

Nie znaleziono śladów legendarnego rycerza pod Wyrzyskiem

Niedaleko majątku Dąbki w powiecie wyrzyskim znajdują się kurhan, obrońnięty wysokimi topolami. Według krążących w okolicy podań, pod Dąbkami stoczono w r. 1431 krwawą bitwę, w której Krzyżacy pobici zostali przez miejscowe chłopstwo pod dowództwem polskiego rycerza. Według tej legendy rycerz poległ w bitwie i został razem ze zbroją i koniem pochowany w miejscu, gdzie dzisiaj wznosi się kurhan. Z polecenia starostwa w Wyrzysku przystąpiono do rozkopywania kurhanu. Natrafiono przy tym na trzy szkielety, które niewątpliwie są pozostałościami po ówczesnych wojownikach. **Po legendarnym rycerzu nie znaleziono jednak dotąd żadnego śladu.**

Do walki potrzebne uzbrojenie

Rozważając metody walki z żydami, musimy przyznać, że najlepszą jest ta, która wywołuje największą wściekłość prasy żydowskiej. Otóż o ile na wypadki „narachuli-gańskie” takie jak bicie szyb, prasa żydowska reaguje niezbyt mocno, o tyle na wypadki bojkotu, szczególnie zaś bojkotu zorganizowanego rozdziera szaty z oburzenia, rzuca gromy na niedołężność administracji, a zdarzające się przy bojkocie reakcyjne usiłuje rozdać do rozmiarów pogromu.

Tu ich boli najmocniej, zatem w to miej-se być należy.

Ale nie można zapominać o najważniejszym szczególe walki, a mianowicie o uzbrojeniu... Życie gospodarcze Polski biurokratyzuje się coraz bardziej. Izby przemysłowo-handlowe, komisje dewizowe, reglamentacyjne, kredytowe, Bóg wie jakie jeszcze, których kompetencyj przeciętny śmiertelnik nie zna zupełnie, normują życie gospodarcze, ułatwiając lub utrudniając obrót gospodarczy z zagranicą, rozdzielając kredyty w kraju, licencje i poparcie jednych galezi gospodarstwa krajowego, przeciw drugim. A musimy się zgodzić, że Polacy wchodzą na placówki handlowe od małego detalicznego sklepiku począwszy, na wielkich hurtowniach skończywszy — robią bardzo mądrze. Trudno jest bowiem bojkotować żydów tam, gdzie odpowiednie placówki chrześcijańskie nie istnieją. I tu dopiero przekonujemy się, że... nie je-

steśmy uzbrojeni. Nie dlatego, żeby nam było brak pieniędzy. Przeciwnie. Polak zakładając nową placówkę handlową opiera się przeważnie na gotówce, przechodząc na gospodarstwo kredytowe dopiero w miarę rozwoju przedsiębiorstwa.

Brak nam natomiast dotkliwie teoretycznej znajomości handlu, brak znajomości prawa handlowego, nie umiemy dawać sobie rady ze biurokratyzowanymi urzędami gospodarczymi, nie znamy dróg importu, ani eksportu zagranicznego.

I tu nas żydzi biją. Niczym innym, jak tylko znajomością rzeczy, umiejętnością wykorzystania tych wszystkich przywilejów, jakie dają urzędy i ominięcia wszelkich przeszkód stawianych na drodze kupca. Inna rzecz, że dużo jest w tym zwykłej żydowskiej nieuczciwości, której zachwalać nie mamy zamiaru. Handel polski różni się od żydowskiego zdrowymi podstawami uczciwości. Ale w ramach całkowitej praworządności i uczciwości kupieckiej dużo można zrobić gdy się wie, jak.

Bojkot to droga do klienta. Jeśli jednak klient ma być posłuszny hasłom bojkotowym — trzeba usprawnić handel chrześcijański począwszy od lady małego straganu, skończywszy na wielkich hurtownikach. I to należy do kupca.

Dopiero te dwie drogi, gdy się jeżdżą w wyniku pożądanego odżydzenia handlu i tą siłą ekonomiczną polskość, którą już dawno osiągnąć powinniśmy.

Z kraju.

Propaganda za pomocą jaj. W całym szeregu wsi powiatu opoczyńskiego, w okresie świąt wielkanocnych, pojawiły się tzw. „pisanki”, ozdoby w regionalne motywy. Prócz motywów regionalnych na pisankach umieszczono napisy m. in. następującej treści: „Polska musi być narodowa!”, „Precz z komuną!”, „Niech żyje Polska narodowa!”.

Jakie działy obejmie wystawa „Praca i kultura wsi” w Liskowie? Wystawa „Praca i kultura wsi”, urządzana w Liskowie w dniach od 8 czerwca do 4 lipca br. obejmie trzy działy, a mianowicie: rolniczy wraz z hodowlą, ogrodnictwem i pszczelarstwem, organizacją wiejskich, spółdzielczości oraz organizacji pracujących z wsią, ogólnospołeczny. Działalność swą rozpoczęły następujące sekcje: rolniczo-społeczna, spółdzielcza, budownictwa ogniotrwałego i pożarnictwa, przemysłu i chałupnictwa, samorządowa, higieny wsi, walki z alkoholizmem, opieki społecznej, społecznej obrony państwa, oświaty i szkolnictwa, etnograficzno-krajoznawcza, nadto propagandowa, gospodarcza, zjazdowa oraz imprez i rozrywek.

Na międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa-Króla w Poznaniu zapowiedzieli swój przyjazd m. in. ks. kard. Innitzer z Wiednia, ks. kard. Verdier z Paryża i ks. Kaspar z Pragi czeskiej.

W Stanisławowie odbędzie się w niedzielę 30 maja w kościele obrządku ormiańsko-katolickiego uroczysta koronacja obrazu Najświętszej Marii Panny, słynącego cudami.

Były narzeczony byłej Smętkówny chce uciec za morza

W tych dniach do Gdyni przyjechał z Warszawy niejaki K. z zamiarem uzyskania pracy na jednym ze statków handlowych. Jest on z zawodu technikiem absolwentem średniej szkoły technicznej kolejowej na Nowym Brudnie w Warszawie. Podobno był on przez długi czas narzeczonym byłej lekkoatletki Zofii Smętkówny która obecnie jest mężatką i wobec zasług okoliczności, zmuszony był podziękować za posadę i wyjechać z Warszawy, aby uniknąć kpin znajomych, dokuczających mu z tego powodu.

Obecnie stara się on zaokrętować na jeden ze statków w Gdyni, aby wyjechać w daleki świat i szukać tam zapomnienia.

Zniżki kolejowe do... Berez Kartuskie

W biuletynie rozesłanym przez ministerstwo komunikacji, czytamy:

„Stacje miejscowości turystycznych (urządzających do pewnych zniżek kolejowych. — red.) uzupełniono 42 nowymi stacjami, z których jako najważniejsze należy wymienić: Kutry, Mościce, Podhajce, Sambor, Sanok, Tuchola, Wilejka, Wisła, Głębcze, Znin, Berez Kartuska.”

A więc Berez Kartuska przestała być Berezą, a stała się stacją turystyczną!

M. MATKOWSKI.

Strzał na schodach

POWIEŚĆ

35)

(Ciąg dalszy).

— To nieprawda — wyszeptala Felicja — nie znalazłam go przecież, czegoż mógł chcieć ode mnie!

— Nie znalazła go pani — głos komisarza Pietraszka zabrzmiał groźbą — więc tak prędko miałyby pani zapomnieć ów miesiąc przed czterema laty spędzony w pensjonacie „Adelajda”? Zapomniała już pani o swym nieodstępny towarzyszu wszelkich zabaw i wycieczek, o sąsiedzie z pod piętnastego numeru, od którego dzieliły panią tylko cienkie drzwi i tak łatwo dające się otworzyć?...

Felicja krzyknęła. Usta zastoniła ręką. Podniosła się i znów opadła na fotel, oczami, w których widniała śmiertelne przerażenie, patrzyła na swych prześladowców.

— A ta fotografia? — komisarz Pietraszek rzucił na biurko mały kartonik — może ona przypomni pani Cholyńskiemu, czy też mam może wezwać właścicielkę pensjonatu „Adelajda” i sprędawczynię w sklepie spożywczym?

Zapanowała chwila ciszy w czasie której słychać było skrzyp pióra protokółującej aplikantki.

— Cholyński wyjechał wcześniej — podjął znów komisarz Pietraszek — i pisywał do pani... Oczywiście odpisywała mu pani. Miał te listy i gdy do-

Na polskich „Holendrach”.

Nowe nad Wisłą — miasto 16 wież i 4-ch bram.

Niewielkie, lecz prześlicznie położone nad Wisłą, miasteczko Nowe jest przez licznych wycieczkowiczów, nawet z Gdańska i Prus, fakcyjnych spokoju i ciszy, uważane powszechnie za stolicę polskiej Holandii, jaką to nazwę otrzymała cała okolica, tworząca jedną wielką nizinę nadwiślańską.

SŁOWIAŃSKIE „GARBUZY”.

Kiedyś w niepamiętnych czasach znajdowała się tu nad głębokimi parowami urwistego brzegu Wisły osada słowiańska, której resztki zachowały się do dzisiaj pod nazwą „Garbuzy”, jak jeszcze obecnie nazywają tu tę część miasta, które założone zostało prawdopodobnie w latach 1178—1207 przez księcia Sambora I.

SZOPA Z... ZAMKU KSIĄŻĘCEGO!

W zamku Nowskim, którego większą część rozebrano z nakazu Fryderyka II — zakończył swe życie książę pomorski Świętopełk II. Otaczające gród obronne wały zrównano z ziemią i zamieniono na ogrody. Z 4-ch wież zamkowych, jak i z 16-tu wież miejskich i 4-ch bram o zwodzonych mostach — nie pozostało do dzisiaj ani śladu — tylko czasem zabłąkany wiatr od morza zaplącze w podziurawionych starych murach miejskich i w zamku, zamienionym ostatnio na... szopę strażacką, nad mi-

nioną świetnością nowskiego portu wiślańnego.

ZAPOMNIANE WINNICE KLASZTORNE...

Sporządzeni przez Mestwina II franciszkanie, a później także i bernardyni, założyli tu na malowniczych stokach opadających ku Wiśle wspaniałe i rozległe winnice klasztorne, stanowiące poważne źródło dochodów klasztornych. Po skasowaniu obu klasztorów uprawę winogron zaniehdano, a w klasztornych winnicach rosą dziś tylko zielska i dzikie krzewy... O odnowieniu zapomnianych winnic pomimo ogólnie dającego się tu odczuć kryzysu — nikomu jakoś dotąd nie przyszło do głowy.

MIASTO U SKRAJU NĘDZY!

Otwarcie w roku 1852 linii kolejowej podcięło poważnie rozwój Nowego, przez które prowadził główny trakt z Niemiec do Prus Wschodnich. Dziś miasto wegetuje, znajdując się u skraju nędzy. Za wyjątkiem bowiem kilku firm produkujących meble wiklinowe nietylko na rynek krajowy, lecz i na eksport — większa część czynnych przed laty przedsiębiorstw, przeważnie dużych stolarni, stoi dziś nieczynna, a liczna rzesza stolarzy-fachowców jest bez pracy i środków do życia. Ogółem w miesiącu 4-tysięcznym znajduje się przeszło 50 stolarni.

„Bohaterzy” pomarańczowi.

Siedzieli w więzieniu, a pieniądze stracili.

W swoim czasie doniesiono, że powstańcy hiszpańscy skonfiskowali dwa statki z pomarańczami na szkodę importerów polskich. Okazuje się obecnie, że konfiskacie uległ tylko jeden statek. Ostatnio ujawniono interesujące szczegóły tej sprawy.

Cztery miesiące temu kilku kupców owocowych udało się do Hiszpanii, gdzie w Walencji zakupili większe transporty pomarańczy. Przed tą transakcją przesiedzieli oni kilka tygodni w areszcie pod zarzutem szpiegostwa i dopiero na skutek interwencji producentów pomarańczy zostali zwolnieni. Zakupione pomarańcze załadowano na dwa statki.

Pierwszy z nich opuścił port w Kartaginie, będący w posiadaniu wojsk rządowych. Był to statek „Maja”, który zabrał ze sobą 1.376 ton pomarańczy. Statek płynął przez ważne nocami, unikając pułapek zastawionych na morzu na statki handlowe przez flotę gen. Franco. Ponieważ podróż trwała bardzo długo i statek musiał kołować, w Gdyni rozeszła się pogłoska, że „Maja” wpadła w ręce powstańców. Po dwutygodniowej podróży statek zawiązał jednak do Gdyni, kończąc bez przygód ryzykowną podróż.

Inni los spotkał drugi statek „Toledo”, który miał na pokładzie 28.000 skrzyń pomarańczy. Pierwsze dwie doby podróży odbywała się spokojnie. Statek płynął tylko nocami, zawiązując w ciągu dnia do portów należących do rządu hiszpańskiego. Pod wieczór trzeciego dnia zauważono powstańczy kontrtorpedowiec. Kapitan kazał pogasić wszystkie światła i starał się umknąć. Nad ranem jednak kontrtorpedowiec spostrzegł statek i polecił mu zatrzymać się.

Na pokład statku „Toledo” przybyło kilkunastu marynarzy powstańczych, kapitana statku uwięziono w kabinie. „Toledo” dopłynął do jednego z portów powstańczych, gdzie cały transport pomarańczy sprzedano do Hamburga.

Transport obejmował ogółem 70 milionów sztuk pomarańczy i zakupiony został przez 10 importerów polskich. Połowa należności w kwocie 210.000 zł miała być zapłacona po wyładowaniu pomarańczy w Gdyni. Importerzy zapłacili od razu w Hiszpanii dość poważną zaliczkę.

Transport obejmował ogółem 70 milionów sztuk pomarańczy i zakupiony został przez 10 importerów polskich. Połowa należności w kwocie 210.000 zł miała być zapłacona po wyładowaniu pomarańczy w Gdyni. Importerzy zapłacili od razu w Hiszpanii dość poważną zaliczkę.

prędzej. Spoznaga pani pozostawiony na schodach tapczan, otwarty przez pomocnika tapicera, tam wciąga pani trupa, wierzch zamyka i ucieka do siebie...

Komisarz Pietraszek zatrzymał się zdyszany, pochylony nad Felicją śledził wrażenie, jakie na nią wywierały jego słowa.

Panna Westen siedziała z rękami splecionymi na kolanach, usta jej drżały, oczy miała przymknięte, z pod powiek, po twarzy pobladłej, twarzy zmiętej cierpieniem płynęły wolno grube, ciężkie łzy. Gdy komisarz umilkł, westchnęła, jakby budząc się z jakiegoś koszmarnego snu i rzekła cicho, ale dobitnie.

— To wszystko nieprawda.

— Więc pani przeczy! — wykrzyknął w furii komisarz Pietraszek.

— Ja nie zabiłam Cholyńskiego... Felicja podniosła spuszczone powieki i nie patrząc na Pietraszkę zwróciła się do Adulskiego.

— Nie jestem winna tej śmierci... Powiem panu wszystko... Wiem, że źle zrobiłam, okłamując policję, ale są rzeczy do których kobieta nie przynęca się tak łatwo, bałam się przy tym zostać zamieszana w tę sprawę, nie przez wzgląd na siebie, ale na mego narzeczonego... Nie myślałam nigdy, że przyjdzie mi kiedyś zdawać sprawę z moich prywatnych tajemnic. Cztery lata temu... teraz zdaje mi się, że to już chyba cztery wieki... Byłam taka młoda, rozpieszczona i samowolna. Robiłam zawsze to, co chciałam... Poznałam Cholyńskiego a atmosferze swobody, wakacyjnej beztroski, zabawy i śmiechu. Był pełen życia, werwy i wesołości; wszystkich podbił swym urokiem i ja nieopatrznie dosta-

Ze świata.

Prezydent Austrii Miklas wyjedzie dnia 3 maja wraz z kanclerzem Schuschniggiem do Budapesztu.

— **Honorowym prezesem Towarzystwa Szwedzko-Polskiego w Sztokholmie** wybrany został poseł R. P. w Sztokholmie Potwowski.

— **Hitlerowcy w Wiedniu** na pokazie filmu o rozbudowie dróg w Niemczech urządzili demonstrację za Hitlerem a przeciw członkom rządu austriackiego.

— **Rzeki Sawa i Morawa** na terenie Jugosławii wystąpiły z brzegów i zalały olbrzymie obszary. Ludność i zwierzęta z zagrożonych terenów ewakuowano.

— **Niemiecki minister propagandy Goebbels** weźmie udział w zjeździe kulturalnym, mającym się odbyć w Gdańsku w czasie od 7—9 maja.

— **Wystawa międzynarodowa w Paryżu** ma trwać od 25 maja do 25 listopada.

— **W Murzii** (w Hiszpanii czerwonej) pewna kobieta powiła siedmiomiarczki. Położnica zmarła. Istnieje obawa, że nie uda się siedmiomiarczków utrzymać przy życiu.

— **Oplata za psy — powodem bezkarności wilków.** Pismo „Dnes” zamieszcza protest przeciwko zarządzeniu władz, nakazującemu zabijanie psów, za które nie wniesiono opłaty. Wielu chłopów nie mogło uiścić opłaty w ostatnio ustalonej wysokości, wobec czego musiało się pozbyć doskonałych stróżów swoich owiec. Z całego szeregu miejscowości nadeszły sprawozdania, z których wynika, że stada owiec z powodu braku psów zostały zaatakowane przez wilki. W jednej np. miejscowości Giginici w zachodniej Bułgarii wilki porwały 25 owiec.

— **Żydzi zadowoleni z Czechosłowacji.** Egzekutywa światowego kongresu żydów wreczyła posłowi republiki czechosłowackiej w Paryżu uchwałę w której wyraża zadowolenie z powodu powołania do życia szkół żydowskich na Podkarpaciu oraz zrealizowania szeregu żądań mniejszości żydowskiej w Czechosłowacji.

— **Wioska, która liczy tylko trzech mieszkańców.** Do najosobliwszych wiosek na świecie należy niewątpliwie położona w Alpach wioska francuska Mortreaux, której historia sięga 1240 r., a która obecnie zamieszkała jest przez jedną jedyną rodzinę, składającą się tylko z wdowy po zmarłym niedawno drwalu i jej dwojga dzieci. Wioska ta stanowi jednostkę administracyjną. Zarząd tej osoblwej miejscowości spoczywa w rękach mera, który jednak mieszka w Mortreaux, a w pobliskim Ad.

— **Prezydent Łotwy wziął udział w uroczystościach chłopów łotewskich.** W dniach 24 i 25 kwietnia br. odbyły się w Rydze wielkie uroczystości chłopów łotewskich na które przybyło około 20.000 chłopów. W uroczystościach wziął udział prezydent państwa dr Ulmanis, jak również członkowie rządu.

— **W Gdańsku** władze narodowo-socjalistyczne aresztowały przywódców socjalistycznych. Jednego z nich posła Webera niebawem zwolniono.

lam się pod jego władzę... teraz nie nazwałabym może miłością tego szaleństwa, ale wtedy... byłam zakochana... Dwa tygodnie przeżyłam w tym odurzeniu serca i głowy... potem Julian wyjechał, jego listy które otrzymywałam co dzień jeszcze bardziej mnie rozmarzyły, ale wkrótce oszołomienie minęło i powróciłam do Warszawy i zetknęłam się z oczekującą mnie matką uświadomiło mi nagle szaleństwo mego postępowania; widywałam się jeszcze od czasu do czasu z Julianem, ale spotkania te rozczarowały mnie najzupełniej. Zrozumiałam, że nie kocham a i on, czułam, że nie kocha mnie także. Oświadczył mi zresztą, że nie ma zamiaru żenić się ze mną, chętnie jednak przedłużyłby jeszcze naszą znajomość. Oburzyło mnie to i zapowiedziałam mu, nie chcę go więcej widywać. Wtedy przyznał mi się do wszystkiego mojej matce... Nie robiła mi żadnych wymówek zmieniła tylko zupełnie i nieodwołalnie tryb naszego życia... Przede wszystkim zmieniłyśmy mieszkanie i zerwałyśmy wszystkie znajomości; matka stała się dla mnie jedynym towarzyszem, nie odstępowała mi zresztą na krok... Nie było to dla mnie przykrym, nie pragnęłam swobody, czułam, że jej źle użyłam, nabrałam lęku przed życiem... V rok później poznałam mecenasa Wyszęborę (udzielał matce jakiejś porad prawnej) — głos Felicji zadrżał i zalał się na chwilę. — Czułam, że ten człowiekowi zaufać można bez zastrzeżeń, on nawet żartem nigdy nie kłamł, każde słowo jego było pewne i niecofione, ujmował życie tak poważnie, śmiał się tak rzadko...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kampania przeciw „katolicyzmowi politycznemu“

Berlin, 30. 4. (PAT). Na czoło wewnętrzno-politycznej akcji prasowej w Niemczech wysuwa się dziś **gwałtowna kampania przeciwko „katolicyzmowi politycznemu“** na tle różnych wyroków przeciwko katolikom. Ataki obecne rozniarami przekraczają bodaj wszystko, o dotychczas pisano w prasie niemieckiej na powyższy temat. Duchownym atolickim zarzuca się **wręcz zdradę państwa**, a stosunki w klasztorach **malowane są w najczarniejszych barwach**.

Wszystkie dzienniki piszą, że wbrew brońcom „katolicyzmu politycznego“ nie chodzi tu o wypadki odosobnione, **ecz o masowe zjawiska**, którym państwo narodowo-socjalistyczne musi po-

łożyć kres. Dzienniki podają, że na ławach oskarżonych **zasiada przeszło 1.000 zakonników i księży**. Prasa narodowo-socjalistyczna domaga się **ukarania ich z całą surowością**. Zapowiada się jednocześnie, że „o ile zajdzie konieczność — procesy transmitowane będą przez radio, aby uświadomić **narod niemiecki o prawdzie“**.

Dalsze doniesienia o procesach napływają z różnych miast. Przed sądem w Koblenji na ławie oskarżonych zasiadł m. in. **76-letni członek kongregacji religijnej**. Sąd skazał go na **1 i pół roku więzienia**. Prokurator tamtejszy zapowiedział, że wkrótce pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej **cały**

zakon. Prokurator uważa, że wśród członków zakonu nie ma niewinnych. Sprawa walki z „katolicyzmem politycznym“ znalazła oddźwięk **nawet w odezwie pierwszomajowej**, wydanej przez przewodniczącą frontu pracy dr. Leya a wywołującej do święcenia tego dnia pod hasłem: **„Niemcy stały się piękniejsze, cieszcie się życiem“**.

Ogłoszono równocześnie ciekawe szczegóły o działalności docenta Kobera, do niedawna wybitnego katechety katolickiego. Kober oświadczył m. in.: **„że walczył dla Niemiec, dla wodza i dla kościoła, który odpowiada narodowi niemieckiemu pod każdym względem“**. Akcja prelegenta odbywa się pod hasłem **„Bóg, Niemcy i wódz“**.

Ostatni przegląd.



Guardia królewska, która weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych, starannie przegląda swoje paradne mundury.

Papież wyjeżdża do Castel Gandolfo
Citta del Vaticano, 30. 4. (PAT). Według krążących pogłosek, czynione są już przygotowania do wyjazdu papieża Piusa XI na wakacje do Castel Gandolfo.

Nie Blomberg tylko Neurath
Rzym, 30. 4. (PAT). W kołach zbliżonych do ambasady niemieckiej informują, że marszałek v. Blomberg, który miał przybyć do Rzymu 8 maja i być obecnym na wielkiej rewii wojskowej 9 maja, odroczył swój przyjazd do Włoch. Natomiast przyjeżdża do Rzymu min. spr. zagr. von Neurath.

165 dzieci hiszpańskich jedzie do Sowiec.

Lizbona, 30. 4. (PAT). Prasa donosi, że w Alicante została załadowana na okręt kolejna partia dzieci hiszpańskich w liczbie 165, przeznaczonych do wysłania do Rosji sowieckiej. Dzieci nie posiadają żadnych dokumentów osobistych, tylko każde ma na rękę bransoletkę składającą się z metalowego łańcuszka i metalowej tabliczki, założonej na rękę w ten sposób, że bransoletki nie można zdjąć. Na tabliczce wyryty jest numer kolejny i napis „Madryt“.

Porozumienie cukrowe.

Londyn, 30. 4. (PAT). Międzynarodowa konferencja cukrownicza wchodzi w końcowe stadium swych prac. Ogłoszony został komunikat, który podaje zasady ewentualnego porozumienia. Porozumienie to byłoby zawarte na okres 5 lat, przy czym kilka krajów zgodziło się na **zmniejszenie swego kontyngentu w pierwszym roku trwania układu (1937-38)**.

W Czechach karze się za krytykę paktów z Sowieciami.

Morawska Ostrawa, 30. 4. (PAT). Ostrawski „Duch Czasu“ donosi, że sąd okręgowy w Opawie skazał księdza Oskara Hartmanna z Widnawy na **3 tygodnie więzienia** za oświadczenie podczas kazania, iż „kto zawiera umowy z Sowieciami, ten łączy się z szatanem przeciwko Chrystusowi“.

Samobójstwo Polaka na skutek bezrobocia w Czechach

Morawska Ostrawa, 30. 4. (PAT). „Dziennik Polski“ donosi, że w ub. poniedziałek rzucił się pod pociąg między Darkowem a Łakami na Śląsku Cieszyńskim **22-letni Polak, J. Putniorz z Karwiny**, ponosząc śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły, który od lat kilku ubiegał się bezskutecznie o pracę, był gorliwym działaczem społecznym i pracował w harcerstwie polskim w Czechosłowacji, w Macierzy, chórach polskich i teatrach amatorskich.

ZAJĘCIE GUERNICA.

Saint Sebastien, 30. 4. (PAT). Wczoraj po południu wojska powstańcze **zajęły święte miasto Basków Guernica**. Powstańcy w dalszym ciągu **posuwają się naprzód**. W ciągu dnia wczorajszego wzięto do niewoli **wielu milicjantów i zdobyto bogaty materiał wojenny**.

Barbarzyństwo czerwonych i samarytanizm chrześcijański.

Paryż. (KAP). Niedawno prasę całego świata obiegła wiadomość o ohydnych morderstwie, dokonanych w Barcelonie na 18-letnim kleryku z seminarium w Barbastro. Po „sądzie ludowym“ i bluźnierczej parodii scen z Męki Pańskiej, kleryka ukrzyżowano. Skonał z modlitwą na ustach. Trupa zaś rozwydrzony tłum anarchistów i komunistów obrzucił jeszcze kamieniami.

Przeciwieństwem do tej mroźnej w zylach krew sceny, jest wypadek, który prawie jednocześnie miał miejsce w jednej ze świeżo przez wojska gen. Franco zajętych wiosek. W jednym z napół zrujnowanych domów tej wioski znaleziono strasznie poranionego wybuchem granatu czerwonego milicjanta. Ponieważ był on konającym, wezwano do niego kapłana. Ranny na widok służi bożego publicznie wyznawać począł, że sam własnoręcznie zamordował m. in. 32 kapłanów, których przestępstwem było, że wolali: „Niech żyje Chrystus

Król“! Najtragiczniejszą jednak była wiadomość, że wśród jego ofiar znalazł się ojciec i dwaj bracia opatrującego go na śmierć kapłana. Zdumiony nieodwracaniem się przez to wyznanie od niego kapłana, ranny wykrzyknął: „Jakto? Nie zlorzeczysz mi, lecz służysz mi i modlisz się za mnie?... Przebacz! Śmiercią niech spłacę choć część moich przewinień... Zaiste, niech żyje Chrystus Król!“

Wieczorem tego dnia chory skonał, pojednany z Bogiem.

Straszliwy i bezmyślny wandalizm czerwonych.

Burgos, 30. 4. (PAT). Donoszą tu, że czerwoni w Barcelonie poza zniszczeniem w niektórych wypadkach kościołów, **zniszczyli również gmach i zbiory tzw. archiwum de Sta Maria del Mar, bezcenny skarbiec dokumentów, który wyszedł cało w ciągu 10 wieków ze wszystkich wojen i rewolucyj, jakie przeszły nad Hiszpanią**. Łuk rzymski liczący z górą 2.000 lat, zbudowany na drodze do Tarragony, został wysadzony przez czerwonych dynamitem.

Kościół z XII w. w miejscowości Monreza, znany pod nazwą Carmen de la Monreza, został rozebrany **kamień po kamieniu przez czerwonych** li tylko w celu zupełnej zagłady tego pięknego zabytku architektury.

Wiedeńskie plotki o włoskiej interwencji w Hiszpanii.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.) Wiedeńskie dzienniki, nieprzychylnie powstańcom hiszpańskim podają sensacyjne informacje o oficerach włoskich, którzy stali na czele korpusu ekspedycyjnego, wysłanego przez Mussoliniego na front hiszpański, gdzie korpus ten **poniósł druzgoczącą klęskę**.

Dowódca milicji gen. Teruzzi, przed tym dowódca milicji w Abisynii, odwołany został do Rzymu i natychmiast po powrocie **został aresztowany**. Bezpośredni zastępca jego gen. Bergozoli, o

którym mówiono, że popełnił samobójstwo na polu bitwy, był również **wezwany do Rzymu i dopiero po przyjeździe do Rzymu popełnił samobójstwo**.

Prasa wiedeńska podaje jednocześnie wiadomości o **licznych faktach wrzenia wśród wojsk włoskich, wysłanych do Hiszpanii**. Według tych informacji wytoczono proces 250 oficerom, którzy odmówili dobrowolnego pójścia na front hiszpański. **Trzech oficerów popełniło samobójstwo**. (r)

Wolność prasy a sądy.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.) Trzy tygodnie temu wielkie wrażenie w kołach dziennikarskich wywołała wiadomość o odebraniu współpracownikowi „Dziennika Kresowego“ karty wstępu do sali sądowej w Grodnie, gdzie toczył się proces o nadużycia w Komunalnej Kasie Oszczędności. Motywem tego zarządzenia były niedostatecznie obiektywne sprawozdania sądowe z przebiegu procesu. **Przeciwko temu zarządzeniu zawiodowe organizacje dziennikarskie, na czele ze Zw. Dziennikarzy Rzplitej po-**

djęły energiczny protest u wyższych władz sądowych. Zarządzenie to omawiane było również na walnym zjeździe Zw. Dziennikarzy.

Wystąpienie Zw. Dziennikarzy odniosło skutek. Wczoraj po dwutygodniowej przerwie został wznowiony wspomniany proces w sądzie grodzieńskim. Po otwarciu sesji sąd ogłosił **decyzję, uchylając poprzednie zarządzenie o niedopuszczeniu na salę rozpraw przedstawiciela „Dziennika Kresowego“**. (r)

Pogrzeb młodego Gignaux.

Paryż, 30. 4. (Tel. wł.). Tragiczna śmierć w Lyonie, napadniętego przez romadkę uliczników i obrzuconego przez nich kamieniami Paul Gignaux, 18-letniego synowca prezesa Związku rzemysłowców Francuskich znalazła swój dalszy bieg na drodze sądowej. Sędzia śledczy w Lyonie, któremu powierzono sprawę przesłuchał w obecności rodziców 12 dzieci, w wieku 7—11 lat, które brały udział w napaści na młodego Gignaux i które zostały postawione w stan oskarżenia. W wyniku przesłuchania, **10-cioro dzieci odesłano natychmiast do miejscowego domu wychowawczego**.

Pogrzeb młodego Gignaux, który odbył się w Lyonie w obecności przedstawicieli władz miejskich, prefekta i licznej publiczności, miał **charakter wybitnej manifestacji przeciw „frontowi ludowemu i jego metodom wychowywania mas ludowych na morderców**.

IWONICZ-ZDRÓJ
Sezon ulgowy trwa do 20 czerwca
ryczałt 3-tygodniowy (3742)
za 153,-
Załaduje prospektów.

Wojewoda Kirtiklis kończy swoją karierę.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.) W najbliższym czasie mają nastąpić zmiany na stanowiskach wojewodów. Oprócz wojewody lwowskiego Beliny Prażmowatego, który objął kierownictwo kółek jaworzyńskich, ma ustąpić również **wojewoda lubelski dr Różniecki, wojewoda stanisławowski gen. Pasławski i wojewoda białostocki Kirtiklis**. Najbardziej sensacyjną jest **pogłoska o bliskim już ustąpieniu wojewody kieleckiego dr. Dziadosza, byłego dyrektora biura sejmowego**.

Przypomnieć należy, że w czasie nieawnego procesu, który się toczył pomiędzy mjr. Zajęczkowskim i Lisembońskim w Lublinie, mjr. Zajęczkowski podniósł szereg zarzutów przeciwko **obecnemu wojewodzie Dziadoszowi**, które to zarzuty mają być również przedmiotem procesu sądowego. (r)

Częściowe unieważnienie matur w okręgu lwowskim.

Warszawa, 30. 4. (PAT) Na podstawie prawozdań, złożonych przez kuratora okręgu szkolnego lwowskiego i delegata ministerstwa WR. i OP. w sprawie przebiegu zaminów dojrzałości na terenie okręgu kolnego lwowskiego, **p. minister WR. i P. polecił kuratorowi unieważnić przeprowadzone egzaminy piśmienne w tych szkołach, w których abiturienti korzystali z teatów, uzyskanych w drodze nielegalnej**.

Aszcytne wyróżnienie ks. prof. Giebartowskiego.

Pińsk, 30. 4. (PAT) Ojciec św. Pius XI imłował księdza prałata Giebartowskiego, profesora Seminarium w Pińsku, **prototypem apostołskim**.

Księżniczka Elżbieta w rzeźbie.



Sławny rzeźbiarz, profesor Strobel wyrzeźbił popiersie 12-letniej księżniczki angielskiej Elżbiety.

Linia Palestyna—Warszawa—Helsinki.

Ryga, 30. 4. (PAT). W czwartek o godz. 16,50 wylądował na lotnisku ryjskim pierwszy samolot polski stałej linii lotniczej Palestyna — Warszawa — Helsinki. Pilot samolotu doręczył przedstawicielowi poselstwa R. P. w Rydze attaché prasowemu Glince list konsula generalnego w Jerozolimie Hulanickiego, który był mu doręczony w środę o godz. 8 rano. Samolot po 5 minutach odleciał do Tallina.

Helsingfors, 30. 4. (PAT). O godz. 19,35 czasu wschodnio-europejskiego wylądował na lotnisku w Helsingforsie samolot p. l. l. „Lot” typu Douglas, którym przybył wiceminister komunikacji Aleksander Bobkowski z delegacją polską, celem dokonania otwarcia stałej polskiej linii lotniczej Helsingfors — Warszawa — Palestyna. Po 5 minutach wylądował drugi samolot tej samej linii typu „Lockead Electra”, który bierze udział w locie inauguracyjnym i odbywa swój pierwszy normalny lot.

Dzień Pana Prezydenta

Warszawa, 30. 4. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj prezesa Związku Dziennikarzy R. P. red. Mieczysława Szczyńskiego, po południu zaś p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Hojny dar rodziny Skirmuntów dla S. S. Urszulanek.

Pińsk, 30. 4. (PAT) Były ambasador w Londynie Skirmunt wraz z siostrą i bratem darowali aktem notarialnym olbrzymi majątek ziemski Mołodów w powiecie pińskim Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek matki Ledóchowskiej. W Mołodowie powstanie jeden z domów zakonnych, wychowujących młode panienki na misjonarki Polesia.

Wystawa „Kultura i praca wsi” w Liskowie.

Warszawa, 30. 4. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś, przedstawioną mu przez p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, delegację Komitetu Wystawy „Kultura i praca wsi” w Liskowie w osobach ks. prałata Bliźnińskiego, starosty kaliskiego Ostaszewskiego, prezesa miejscowego Kółka Rolniczego A. Piątkowskiego i gospodarza z Liskowa J. Brusia.

Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na otwarcie wystawy, w którym Pan Prezydent obiecał wziąć udział.

„Kurier Poranny” zdeklarował się jako organ O. Z. N.

Warszawa, 30. 4. (tel. wł.). Warszawskie koła dziennikarskie zwróciły uwagę na „Kurier Poranny”, który rozesłał ulotki propagandowe i deklaruje się jako organ O. Z. N. Jednocześnie „Kurier Poranny” zapowiada, że skład redakcji jest odnowiony i rozszerzony. Zdumiewającą jest rzeczą, że z tego całego odnowionego i rozszerzonego składu redakcyjnego nie wymieniono ani jednego nowego nazwiska. Jedynie nazwisko, które podano do wiadomości, to nazwisko Boya-Zeleńskiego. Przypomnieć tu należy, że Boy-Zeleński od 10 lat przeszło pracuje jako sprawozdawca teatralny w „Kurierze Porannym”. Zdumiewającą jest również rzeczą, że pominięto nazwiska tych współpracowników „Kuriera Porannego”, którzy obecnemu wydawnictwu nadają wyraźne oblicze, a mianowicie nazwiska młodo endeko-sanatorów pp.: Stahla i Piestrzyńskiego. (r)

Zmiana rządu angielskiego nastąpi dopiero po 1 lipca.

Londyn, 30. 4. (PAT). Skutki zaproponowanej przez kanclerza skarbu Neville Chamberlaina w obecnym budżecie daniny na obronę narodową, która wywołała tak ujemną reakcją City londyńskiej, zaciążyć mogą poważnie na pewnych posunięciach personalnych, jakie nastąpić miały w najbliższym czasie w związku z zamierzonym ustąpieniem Baldwina z premierostwa. Baldwin nosił się z zamiarem zgłoszenia swej rezygnacji 22 maja, aby zbierający się 24 maja po przerwie koronacyjnej i Zielonych świątkach parlament miał już przed sobą nowy gabinet z nowym premierem Neville Chamberlainem na czele.

Kanclerzem skarbu mianowany miał być na miejsce obejmującego premierostwo Chamberlaina dotychczasowy minister spraw wewnętrznych sir John Simon. Tymczasem jednak ostra krytyka City londyńskiej z racji nowego podatku od zysków w handlu, a zwłaszcza wystąpienia w parlamencie posłów reprezentujących interesy wielkiego ka-

pitału brytyjskiego, jak np. byłego kanclerza skarbu i ministra handlu sir Roberta Horna i innych wybitnych konserwatystów, zmusiły kanclerza skarbu do przyznania, że zamierzona przez niego danina na obronę narodową winna ulec daleko idącej modyfikacji.

W tych warunkach jest rzeczą nie do pomyślenia, aby kanclerz skarbu obronę przedstawioną przez siebie oraz narażonego na silne ataki budżetu pozostawił na barkach następcy. Wątpliwym jest również, aby sir John Simon zgodził się na przyjęcie na siebie tak niewdzięcznej roli i bronił przed atakami City podatku, za który wspólnie ponosi odpowiedzialność. Fakt, że sir John Simon jest członkiem stronnictwa narodowych liberałów tym bardziej utrudniałby mu obronę w izbie zarządzeń finansowych, krytykowanym tak usilnie przez konserwatystów. Wydaje się przeto prawdopodobne, że zmiana na stanowisku premiera i rekonstrukcja gabinetu ulegnie w ogóle odroczeniu.

Dzień 1 maja będzie specjalnym świętem we Francji

Paryż, 30. 4. (PAT). Dzień 1 maja obchodzony pod rządami frontu ludowego przybierze charakter święta oficjalnego. Należy oczekiwać tego dnia, iż normalne życie stolicy zostanie zupełnie zahamowane i Paryż przybierze wygląd, jaki zwykle przybiera stolica w dzień wielkich świąt, jak np. 14 lipca, czy też 11 listopada.

Po raz pierwszy święto 1 maja rozciągnięte zostanie i na dzieci szkolne (!), które okólnik ministra oświaty Zay'a poleca zwolnić od zajęć.

Związek syndykatów paryskich organizuje dwa wielkie pochody oraz wiec. W pochodzie mają wziąć udział wszystkie związki zawodowe okręgu paryskiego. Należy spodziewać się, że nakaz demonstracyjnego strajku będzie wykonany z całą dokładnością. Paryż pozbawiony będzie tego dnia zupełnie

dzienników. Autobusy, koleje podziemne będą funkcjonowały przez cały dzień, i dopiero wieczorem od 20 ruch komunikacyjny zostanie wstrzymany. Banki, towarzystwa ubezpieczeniowe, wielkie magazyny itp. będą nieczynne przez cały dzień. Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, jak gazownie, elektrownie i kolejki podmiejskie, funkcjonować będą normalnie. Dotychczas nie wyjaśniona została sprawa czy i teatry i kina zostaną objęte nakazem strajku.

Nakaz powszechnego świętowania obejmuje również robotników pracujących na budowie pawilonów wystawowych. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż po raz pierwszy dzień 1 maja świętowany będzie również i przez pracowników państwowych oraz robotników przedsiębiorstw państwowych.

Żyd - morderca wachmistrza Bujaka stanie przed sądem.

Sprawca zająć w Mińsku Mazowieckim jest odpowiedzialny za swoje czyny

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.) Do warszawskiego sądu okręgowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko zabójcy śp. wachmistrza Bujaka z 7 pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim. Sprawca zbrodni żyd Chaskielewicz pozbawił życia wachmistrza Bujaka, strzelając trzykrotnie z tyłu do podoficera, idącego skwerem w stronę koszar. Strzały były dane z odległości zaledwie kilku kroków. Gdy trafiony kulami Bujak upadł na wznak, zabójca strzelił do niego raz jeszcze, po czym rzucił rewolwer i zaczął uciekać. Ranny podoficer zmarł w kilka minut po strza-

lach. Jak wiadomo, następstwem tego potwornego zabójstwa były zajścia przeciwżydowskie w Mińsku Mazowieckim. Chaskielewicz służył przed 8 laty w tym samym pułku co zamordowany wachmistrz. Zwolniono go z wojska z powodu słabego wzroku.

Zabójca był przez 6 tygodni pod obserwacją psychiatrów, którzy orzekli, że jest on psychopata, ale doskonale zdawał sobie sprawę ze swego czynu.

Rozprawa przeciwko Chaskielewiczowi ma się odbyć z końcem maja lub na początku czerwca br. (r)

Delegacja Związku Miast w ministerstwie skarbu

prosiła o otwarcie nowych źródeł podatkowych.

Warszawa, 30. 4. (PAT). W dniu 28 bm. p. wicepremier inż. Kwiatkowski przyjął w obecności p. wiceministra Grodyńskiego i pp. dyrektorów Martina i Lubowickiego delegację Związku Miast na czele z przewodniczącym zjazdu p. St. Starzyńskim, prezydentem m. st. Warszawy.

W czasie dwugodzinnej audyencji poruszono szereg spraw miejskich na tle ogólnej naszej sytuacji gospodarczej. Delegacja przede wszystkim zapowiedziała przedstawienie p. wicepremierowi wszystkich

licznych uchwał zjazdu po uporządkowaniu całego obfitego materiału, jaki dał ten zjazd.

W związku z oczekiwaną nadzwyczajną sesją parlamentu delegacja podkreśliła ważność i pilność sprawy zwiększenia uprawnień podatkowych miast w myśl rządowego projektu noweli do ustawy o finansach komunalnych, a przede wszystkim sprawy dodatku na rzecz miast do państwowego podatku dochodowego, wprowadzonego do rządowego projektu przez sejm-

ową komisję administracyjno-samorządową.

Nie mniej ważną i pilną sprawą jest uchwalenie przewidzianego w rządowym projekcie ustawy drogowej podatku drogowego na rzecz miast wydziałonych i zapewnienie miastom niewydziałonym udziału w wpływach z istniejącego już podatku drogowego, pobieranego od ich mieszkańców przez powiatowe związki samorządowe.

Wicepremier Kwiatkowski podkreślił ugruntowanie się już u nas powszechnego zrozumienia znaczenia rozwoju miast dla całego życia gospodarczego.

Wskazując na oczekiwane, dodatnie dla finansów miast, skutki widocznej poprawy ogólnej koniunktury gospodarczej, p. wicepremier oświadczył, iż weźmie poważnie pod rozwagę zwiększenie uprawnień finansowych miast, uznając, iż w danym razie posiada istotne znaczenie m. in. ta okoliczność, że z nowych uprawnień miasta korzystać będą mogły na podstawie uchwał rad miejskich każdego miasta, które podlegać będą zatwierdzeniu władzy nadzorczej.

Dalej oznajmił, iż zamierza uregulować stosunki między skarbem państwa a komunalnymi kasami oszczędnościowymi w ten sposób, aby przy zwiększonej płynności Komunalnej Kasy Oszczędności instytucje miejskie i miejscowe czynniki gospodarcze mogły w szerszym, niż dotychczas zakresie korzystać z celowych i gospodarczo uzasadnionych kredytów.

W końcu stwierdził p. wicepremier konieczność podziału u nas ról w akcji społecznej i zadaniach instytucji publicznych, co m. in. może usunąć powody do pretensji, jakie zgłaszają miasta wobec władz i instytucji publicznych z tytułu należności za różne świadczenia miast dla tych władz i instytucji.

Nad czym pracuje rząd?

Warszawa, 30. 4. (tel. wł.). Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na Zamku premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy informowali Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu. (r)

Polsko-gdańskie porozumienie

w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Warszawa, 30. 4. (PAT). W dniu 29 kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie z W. M. Gdańskiem, dotyczące ubezpieczeń społecznych. Porozumienie to przewiduje m. in. podjęcie wypłaty świadczeń rentowych ubezpieczeń społecznych gdańskich uprawnionym obywatelom polskim.

Koniec blokady

domu akademickiego w Krakowie.

Kraków, 30. 4. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zgłosiła się u rektora U. J. delegacja młodzieży akademickiej, przeprowadzającej blokadę domu akademickiego Bratniej Pomocy i wręczyła rektorowi klucze. W ten sposób skończyła się blokada trwająca przez 6 i pół tygodni.

Od dzisiaj legalny zarząd Bratniej Pomocy obejmie w posiadanie dom akademicki i znajdujące się w nim biura.

W czasie oddawania kluczy rektorowi przez delegację młodzieży, likwidującą blokadę, obecny był w gabinecie rektora przedstawiciel prokuratury.

W ten sposób nareszcie skończyła się jedyna w swoim rodzaju demonstracja młodzieży sanacyjnej, która protestowała przeciw... swojej przegranej w wyborach do władz Bratniej Pomocy.

Godne uczczenie pamięci Drzymały.

Poznań. Celem uczczenia pamięci nieustraszonego bojownika o sprawę polską Michała Drzymały, wydała centrala TCL polecenie do oddziałów na terenie Wielkopolski, Pomorza i Śląska otwarcia w swych okręgach przynajmniej jednej biblioteki imienia Michała Drzymały. Na urządzenie bibliotek zużyć należy dochód z „Daru Narodowego 3 maja”.

Tajemnicze morderstwo w Klecku.

Gniezno. (ap) Komenda powiatowa w Gnieźnie zaalarmowana została morderstwem w Klecku, dokonanym na osobie 76-letniego ceglarka Antoniego Nowickiego, zamieszkałego wraz z żoną, 86-l. Józefą, w własnym parterowym domku przy ul. Gnieźnieńskiej 80. Przybyła policja zastała leżące w łóżku zimne już zwłoki. Łóżko zbrzydzone było krwią. Na dolnej części głowy zmarłego znajdują się rany, zadane tęym narzędziem. Krótko po przybyciu policji zjawił się w Gnieźna sędzia śledczy Dajewski. Żona zamordowanego nie może udzielić konkretnych danych. Cierpi ona od dłuższego czasu na chorobę umysłową. Policja ma trudne zadanie wyświetlenia zbrodni. Istnieje przypuszczenie, że Nowicki pilnując kopca ziemniaków, został napađnięty przez złodziei i gdy schronił się przed pobiciem do swego domu, został tam uderzony tęym narzędziem, które znalazłono z łóżkiem. Z drugiej strony mówi się, że chora jego żona mogła dokonać zbrodni. Dokładniejsze dane przyniesiemy w jutrzejszym „Dzienniku”.

„Czarne bożyszczcze murzynów przed sądem

„Father Divine” („boski ojciec”).

Niedawno aresztowano w Nowym Jorku słynnego „Czarnego boga” w związku z krwawym pobiciem na zebraniu murzynów egzekutora sądowego Harry Greena. Obecnie nadchodzą z Ameryki wiadomości o przebiegu rozprawy sądowej w Nowym Jorku przeciwko temu bożyszczcu Haarlemu, zwanemu powszechnie „Father Divine” („boski ojciec”).



„FATHER DIVINE”.
Bożyszczcze murzynów amerykańskich.

O świcie do więzienia, gdzie zamknięty został „boski ojciec” zwolennicy nadesłali mu kilka koszy z żywnością, głównie z jajami na twardo, które są najmilszym przysmakiem „boskiego ojca”. O godzinie 9 z rana Baker przewieziony został samochodem więziennym do sądu. Po drodze mówił on do dozorców:

— Jak widzicie, moje dzieci nie opuszczają mnie...

Sala sądowa była wypełniona po brzegi. Sędzia zwrócił się do „boga”:

- Pańskie nazwisko?
- Boski ojciec.
- Wiek?
- Nie wiem.
- Czy ma pan więcej czy mniej niż 21 lat?

— Więcej.
Sędzia zanotował lat 60. — „Boski ojciec” zaprzeczał, aby miał srowokować biatykę, która odbyła się w jego „królestwie nr 1”, podczas której ciężko poraniono egzekutora Harry Greena. Do Millford „bóg” odjechał dlatego, ponieważ zwykle tego dnia odwiedza swe tamtejsze „królestwo”.

Sąd postanowił przeprowadzić uzupełniające śledztwo i zakomunikował, że „boski ojciec” może zostać zwolniony z więzienia za kaucją w wysokości 500 dolarów. Murzynka, nazywająca siebie „świętą Marią Blum”, natychmiast wniosła kaucję i „bóg” wyszedł na wolność.

Wiść o jego zwolnieniu rozeszła się lotem bylskawicy. Zapanowała powszechna radość. Olbrzymi tłum odprowadził „boskiego ojca”, który odjechał z przed gmachu sądu we wspinałym samochodzie. Otaczały go „anioły i archanioły”. Na przedzie szedł oddział murzynek, wyszkolonych jak girlsy na scenie kabaretu. Dziewczęta tańczyły i śpiewały, ku wielkiej radości tłumów, zgromadzonych na chodnikach. „Anioły i archanioły” skandowały chórem:

Kanał Sueski czy Przylądek Dobrej Nadziei.

Wojna światowa, a ostatnio napięcie stosunków angielsko-włoskich podczas wojny abisyńskiej, przekonały Anglików, że niezależnie od Gibraltaru, Malty, Cypru i Adenu, nie trzymają oni morza Śródziemnego tak silnie w rękach, by kwestia ważnego połączenia z Indiami nie mogła być postawiona pod znakiem zapytania. Dlatego też wysuwa się w prasie angielskiej projekt, aby porzucić raczej punkty oparcia na morzu Śródziemnym, a stworzyć nowy punkt oparcia na Sierra Leone na zachodnim wybrzeżu Afryki. W tym nowym punkcie oparcia można by nagromadzić paliwo dla komunikacji okrętowej między Anglią a Indiami. Obecna droga z Londynu do Bombaju przez Kanał Sueski wynosi 11.600 km, a przez Przylądek Dobrej Nadziei 19.800. Różnica przestrzeni nie odgrywa przy obecnej szybkości okrętów tak wielkiej roli, jak dawniej. Należy wziąć pod uwagę, że koszty, związane z przejazdem przez Kanał Sueski, są tak wysokie, że mogą je ponosić statki wiozące wysokowartościowe ładunki. Wobec możliwości stosunkowo łatwego naruszenia neutralności Kanału, będzie Anglia musiała zdecydować się na zabezpieczenie drugiej, dokoła Afryki, drogi na wschód do Indii.

„Spójrzcie na „boskiego ojca”. To nie jest człowiek o złych zamiarach”. „To nie jest człowiek o złych zamiarach” — podchwytliwym tłum.

Wieczorem odbył się wspaniały bankiet. „Boski ojciec” dwukrotnie wychodził na balkon i błogosławił tłumy, zbierające się przed domem.

„Boski ojciec” jada z wielkim apetytem. Miejsce obok niego, które zwykle zajmowała jego żona, „wierna Mary”, było puste. Pod koniec biesiady „boski ojciec” wstał i oświadczył:

— „Wierna Mary”, a właściwie „nie-

wierna Mary” została ukarana i wszyscy, którzy pójdą za jej przykładem, zostaną w podobny sposób ukarani.

„Boski ojciec” nie może wybaczyć żonie, że w rozmowie z dziennikarzami powiedziała, iż jej mąż nie jest bogiem, lecz takim samym człowiekiem, jak wszyscy inni. Kobieta, która pozwoliła sobie na takie „świętokradztwo”, rano owego dnia, w którym „boski ojciec” został zwolniony, padła ofiarą katastrofy samochodowej. Wprawdzie odniesione przez nią rany nie są zbyt poważne, ale wypadek ten wywarł na „wiernych” olbrzymie wrażenie.

„Przyzwoitość, postęp, wolność”.

Pod tym hasłem rządzą kobiety w Newalbam.

Miasteczko Newalbam w stanie Kansas przejdzie zapewne do historii, jako jedyne miasto, w którym od dwóch lat rządzą kobiety. W przeprowadzonych przed dwoma laty wyborach pod hasłem „przyzwoitość, postęp, wolność” zwyciężyło stronnictwo kobiet postępowych, na czele którego stała energiczna Suzy Murphy. Zwycięska partia objęła rządy miasta całkowicie w swoje ręce. Suzy Murphy została burmistrzem. Towarzyszkę jej objęły stanowiska pisarza miejskiego, szeryfa czyli miejscowego sędziego, skarbnika itd. itd. Pod rządami kobiet zapanował w mieście tak wzorowy porządek, że miejscowy areszt stoi od szeregu miesięcy pusty, a pani sędzia z nudów czyta romanse. Silniejsza połowa ludności Newalbam poddała swe głowy pokornie pod pantofelki damskie i siedzi

cichutko jak mysz pod miotłą. Nie zbuntowali się nawet wtedy, gdy władza zabrała im jedyną rozrywkę, jaką uprzyjemniać sobie mogli monotonię małomiasteczkowych wieczorów - piwo. Wpłynęło na to zazdrosne małżonki, które, chcąc mieć mężów wcześniej w domu, wymogły na swych koleżankach, będących u władzy, wydanie zakazu wyszynku piwa. Podobno od tego czasu mężowie wieczorami wcale nie wychodzą z domów, tym bardziej, że zarząd miasta obłożył wysokim podatkiem wszystkie wieczorne zabawy z tańcami. Mimo tych ograniczeń, mocno krępujących swobodę „panów stworzenia”, w wyborach ponownych, które odbyły się w ubiegłym tygodniu, mężczyźni Newalbam oddali swe głosy na kobiety, powierzając im władzę nad miastem na dalsze trzy lata.

Amerykańskie wymysły.



Zwariowane Amerykanki wymyśliły sobie na plaży na Florydzie nową atrakcję w postaci karykatur rysowanych na plecach.

Kawiarnia diamentów.

W Hatton Garden w Londynie istnieje mała kawiarenka. Co pewien czas do kawiarenki tej ściągają liczni jubilerzy londyńscy, pragnący nabyć nowe zasoby towaru.

Siedząc dokoła stolików sprzedawcy wydobywają wówczas z kieszeni małe pudełeczko, z którego wysypują cenne kosztowności i rzucają na marmurowy blat. Kamienie lśnią tęczą barw i po chwili dochodzi do zawarcia transakcji.

Pomiędzy sprzedawcami znajdują się i kobiety. Najruchliwszą sprzedawczynią diamentów jest starsza poważna lecz ruchliwa pani Wallison, nazywana popularnie przez jubilerów angielskich „błękitnym diamentem”.

Większość transakcji i interesów odbywa się przy jej pomocy. „Błękitny diament” zaspokoili większość zamówień, jakie napływały w połowie kwietnia w związku z zakończeniem przygotowań od koronacji królewskiej. Na koronacji tej wytworne panie będą nosić ozdobne sznury pereł i diamentów, złożone w misterny krag wśród włosów. Do tej zmodernizowanej tiary panie dworu nabywały diamenty bezpośrednio w cichej spokojnej kawiarence w Hatton Garden.

„Błękitny diament”, operujący olbrzymi-

mi sumami, dokonywał transakcji jedynie podczas światła dziennego. Kiedy o zmierzchu lub jeszcze później do kawiarni wchodziła chętna nabywczyni lub zainteresowana kupiec, pani Wallison odpowiadała z góry, że nic nie sprzeda. Uważa bowiem, że tylko przy świetle dziennym ujawnić się mogą istotne walory klejnotów.

Napełnianie obryczy samochodowych azotem.

Napełnianie obryczy samochodowych azotem nabiera ostatnio coraz większego znaczenia. Napompowanie ręczną pompą za biera zbyt dużo czasu. Przy użyciu zgeszczacza powietrznego wprowadza się zazwyczaj wilgoć z powietrza, która przysyszuje oliwę w zetknięciu ze ścianami tłoka. Ta mieszanina oliwy i wody dostaje się do opon i powoduje przedwczesne zniszczenie kauczuku. Jeżeli jednak napełni się obrycze przy pomocy flaszki stalowej azotem, uzyskuje się nie tylko napełnienie o wiele szybsze, lecz także to, że opony pozostają suche i wykazują o wiele dłuższy czas używalności.

Kuchnia za 100 lat.

Organizacja pań domu w Hadze urządziła w salach „Victoria” wystawę pod hasłem „kuchnia za sto lat”.

Wystawa bardzo oryginalnie przemysłową wprowadza publiczność w rok 2037. Liczne panienki obsługujące stoiska, ubrane w jasne nieplamiące sukienki, objaśniają urządzenie kuchen. Znikną z nich wszelkie piece palone węglem, ogromne szafy i wieczny nieporządek, jaki tak często spotkać można w kuchniach mniej zamożnych warstw.

Miejsce pieców zajmą specjalne aparaty, opalane energią elektryczną. Małe garnuszki będą zawierać surowe preparaty, w których gotować się będzie obiad. Złożony z 5 dań obiad z łatwością przygotować będzie można w ciągu 10—15 minut. Elektryczna maszyna usunie na zawsze kłopoty związane ze skrobaniem kartofli, usuwaniem kości, przysposobieniem warzyw i drobiu do garnka. W składkach kolonialnych nabywać będą panie domu już gotowe ekstrakty w formie kostek. Trudy, jakie są połączone z talerzami i zastawą znikną raz na zawsze, gdyż panie domu będą używały małych półmisek, widelcy, noży i łyżek. Większość talerzy będzie przeznaczona na jednorazowy użytek, to znaczy będzie wykonana z papieru.

Zmechanizowanie, standaryzowanie i ułatwienie wszelkich czynności spowodować może wprawdzie redukcję służby domowej, lecz zarazem ograniczy czynności pani domu.

Dlatego też pani domu będzie się mogła wyreżać swym małżonkiem w przygotowaniu licznych potraw. Łącznie z wystawą zademonstrowano model olbrzymich zakładów spożywczych. Będzie to właściwie centrala przerabająca masy artykułów na drobne kosteczki. Zwiędzający uczeni holenderscy zarzucają twórcy tego modelu zbyt dużą swobodę w uplastycznieniu procesu przetworczego płodów rolnych, przerabianych drogą mechaniczną na ekstrakty jadalne.

Mimo tych zastrzeżeń, jakie wzbudziła daleko sięgająca fantazja organizatorek wystawy, tłumy publiczności od rana do wieczora wypełniają sale „Victoria”. Każda z pań pragnie zobaczyć kuchnię, w której będą gospodarzyć prawnuki...

Robótki siostr królewskich

Od paru tygodni bawią w Londynie przybyłe na koronację królewską siostry króla egipskiego Faruka — księżniczki Tawzja, Faika oraz Faiza. Siostry królewskie zwiędziały już zabytki olbrzymiej stolicy i w wolnych godzinach poświęcają się ulubionym robótkom ręcznym. Księżniczki lubują się szczególnie w przygotowaniu ozdobnych poduszeczek, wyszywanych kwiecistym, wielobarwnym wzorem. Z okazji jubileuszu jaki obchodził ostatnio angielski czerwony krzyż — księżniczki ofiarowały na loterię tej instytucji 3 misternie wyszywane poduszeczki.

Koronowo.

— Jako sprawcę kradzieży u rolnika Jana Koronowskiego w Wudzyńku oraz jako sprawcę podpalenia stodoły w nocy z dnia 11 na 12 bm. ujął tut. post. pol. państw. niej. Stan. Szewczyka, kilkakrotnie już karanego za kradzieże, bez stałego miejsca zamieszkania. Szewczyk podpalił stodołę rolnika Perlika w Wudzyńku, zaś w czasie nieobecności Koronowskiego, sąsiada Perlika, dokonał w czasie pożaru kradzieży 800 zł, browninga oraz bielizny. Następnego dnia po ujęciu zbiegł Szewczyk skuty w kajdankach z piwnicy tut. posterunku, lecz w dniu 23 bm. został ujęty przez sołtysa Gackowskiego oraz kupca Kufla z Łowinka, pow. świecki. W międzyczasie tj. dnia 22 bm. dokonał Sz. ponownej kradzieży ubrania, czapki, butów, zegarka oraz 16 zł na szkodę rob. Bolesława Drygały, zatrudnionego u rolnika Koronowskiego w Wudzyńku. Post. pol. państw. odstawił Sz do dyspozycji sądu w Bydgoszczy.

— W poniedziałek 3 maja o godz. 5-ej odbędzie się w sali w Grabinie rewia gimnastyczna tut. Sokoła. Na program składają się ćwiczenia wolne młodzieży druhen, ćwiczenia druhow na drażku, piramidy młodzieży i druhen, ćwiczenia wolne druhow, ćwiczenia na poręczach, ćwiczenia marynarki druhen akrobacje parterowe, pokazy zapasów, ćwiczenia na kółkach druhow, piramidy ogólne oraz ćwiczenia wspólne. O godz. 20-ej wielka zabawa wiosenna.

— Miejski Komitet W. F. i P. W. urządzi w dniu 3 maja o godz. 14,30 na stadionie miejskim rozgrywkę towarzyskie w siatkówkę oraz bieg na przelaj 3000 m o nagrody.

— K. S. M. męskiej oddział w Koronowie urządzi w czwartek 6 maja o godz. 19-ej w sali w Grabinie przedstawienie amatorskie p. t. „Zwycięstwo miłości” w 3 aktach. Czysty zysk przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe towarzystwa.

BUSZKOWO, pow. bydgoski. W dniu 23 bm. skradziono rybakowi Płotce z Łaska sieć z jezióra w Buszkowie. Jako sprawców kradzieży ujął tut. post. pol. państw. robotnika Ziętaka z Buszkowa oraz jego współnika Żepkę z Bydgoszczy.

Kino
Marysienka

Pocz. o 5,15, 7,10, 9,10

Dziś dawno oczekiw. Premiera!
Film, który jest koroną tegorocznej twórczości filmowej, osnuty na tle historii najświetniejszych skrzyplących czasów mistrza Stradivariusa z Kremony. Upajająca muzyka, fascynująca treść. Koncertowa gra artystów sprawia że film ten pozostanie w pamięci na zawsze.

STRADIVARI

Reżyserii genialnego **Gezy von Bolvary.**

(8314

W rolach głównych:
Gustav Froehlich
Sybille Schmitz

Nadprogram:
Kronika
i Tygodnik
PATa.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Katarzyny Seneskiej.
Jutro: Filipa i Jakóba.
Wschód słońca o godzinie 4,32.
Zachód słońca o godzinie 19,23.

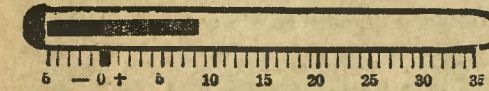
Stan pogody.

ROZPOGODZENIE SIĘ.

W całym kraju było pochmurno z roz-
pogodzeniami na Pnrmorzu i w Wielkopolsce,
a z drobnym deszczem w pozostałych dziel-
nicach. Temperatura o godz. 14-ej wynosi-
ła: 4 st. w Zakopanem, 5 w Lublinie, 6 w
Kielcach i Dęblinie, 7 w Warszawie, Łodzi
Gdyni, Grudziądzu i Białymstoku, 8 w Gro-
dnie, 9 w Krakowie, Lwowie i Pińsku, 10 w
Cieszynie, 11 w Poznaniu i Kaliszu, 12 w
Wilnie i Zaleszczykach, a 13 w Słonimie.
Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie. Przewi-
dywany przebieg pogody: Pogoda chmurna
i chłodna z rozopogodzeniami w zachodniej
połowie kraju, a z zanikającymi deszczami
w dzielnicach wschodnich i południowych.
Umiarkowane wiatry z kierunków północ-
nych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 26. IV. — 2. V. 1937.

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha 10, tel. 1962.
- 3) Apteka Tarasiewiczza, Orla 8, tel. 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek teatr nieczynny.

Gała Bydgoszcz mówi o jednym wieczorze humoru i pieśni z udziałem znakomitego humorysty polskiego **Leona Wyrwicza**, którego cięte satyry o aktualnym temacie bawić będą do łez licznie zebraną publiczność. Równoczesną atrakcją wieczoru będzie występ niezrównanego piosenkarza **Tadeusza Faliszewskiego**, tak popularnego ulubieńca ostatnich nowości w dziedzinie piosenki. Obydwa artyści wystąpią w swoim własnym, bogatym repertuarze. Zainteresowanie duże, pozostałe bilety w kasie teatru.

W niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 20 premiera pogodnej i wesołej, owianej czarem rodzinnego sentymentu komedii Al. hr. Fredry (syna) pt. „**OJ MŁODY, MŁODY**”. Doskonale zgrany zespół artystów tworzą pp.: Czechowska, Michalska, Hermanowa, Paszkowska, Ślaska, Szabelakówna, Dytrych, Koczanowicz, Lochman, Nowakowski, dyr. Stoma, Serwiński i Szyndler. Reżyseruje K. Korecki.

W poniedziałek wieczorem po raz drugi „**OJ MŁODY, MŁODY**”.

Popołudniówkę niedzielną (2 maja o godzinie 16-ej) wypełni tryskająca brawurą i humorem komedia „**TEMPO 120**” w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W poniedziałek, dnia 3 maja, również o godz. 16-ej teatr nasz rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej komedii Niewierowicza „**GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE**”, w której doskonale zgrany zespół prześciga się w humorze, werwie i wesołości. Na obydwie te przedstawienia popołudniowe obowiązują ceny niższe.

Wyborową kawę i wysmienite ciastka poleca cukiernia **R. Stenzel**. (7570)

Dzień robotnika katolickiego.

Zbliża się znowu miesiąc maj. Miesiąc ten jest poświęcony przez katolików **ku czci i chwale Królowej Niebios, Najśw. Marii Panny**. Wiemy także i pamiętamy o tym, że dzień 1 maja od wielu lat jest świętem międzynarodowego proletariatu. Tego mianowicie, który w jakimś obłędnym zamroczeniu walczy o cudze (żydowskie) ideały. Boć nie o swoje ideały walczy robotnik w szeregach socjalistycznych i komunistycznych.

Nie jesteśmy już dzisiaj bezbronni wobec samochwalczej propagandy socjalistyczno-komunistycznej, która głosi, jakoby gdzieś tam w Rosji budowało się szczęśliwe państwo robotnicze.

Mamy cały szereg książek, broszur i pism, opisujących ręką robotnika prawdziwe stosunki w tym „państwie proletariatu”. Wiemy, że państwo to stało się ponurym siedliskiem wszelkiego wstecznicstwa, nowoczesnego pogaństwa i niewolnictwa. Rosja dzisiaj to kraj bez Boga, a robotnik, któremu przyobiecano raj na ziemi, znalazł się w piekle, jakie mu zgotowali żydzi i ich pomocnicy. Dla tego, gdy znowu zjawia się przed nami wielkie napisy: Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się w dniu 1 maja, gdy spotkamy się z agitacją za udziałem w pochodach 1-majowych, miejmy litość i wyrozumienie a nie tylko wyrazy potępienia dla tych, co nas namawiają, bo oni w swej nieświadomości służą ideałom żydostwa i oddanych mu przewrotnych uczonych.

Robotnik polski i katolicki, który nie zalał się duchowo, któremu wyższa kultura osobista pozwala łatwiej zdobywać sobie własne zdanie, nie pójdzie w pochodzie 1 maja, nie pójdzie choćby go do tego

zmuszano. Nie pozwoli mu na to jego przekonania polskie i katolickie.

Robotnik polski i katolicki stanie do pochodów w święto **Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 6 maja**, w którym to dniu urządził oddział Katolickiego Związku Robotników Polskich w parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy „**Dzień Robotnika Katolickiego**” pod protektorem ks. dziekana kanonika Stepczyńskiego. Tegoroczny obchód „Dnia Robotnika Katolickiego” jest poświęcony rozważaniom encykliki papieskiej „*Divini Redemptoris*” o komunizmie.

Zapewne każdy z nas zdaje sobie sprawę, do czego dążą żydzi, organizatorzy komunizmu. Dla tego jest obowiązkiem nie tylko członków naszych Katol. Tow. Robotniczych aby jak jeden mąż wzięli udział w obchodzie „Dnia Robotnika Katolickiego”, ale powinni, bo to jest nakazem chwili, wszystkie organizacje, które noszą nazwę katolickich i chrześcijańskich albo chcą uchodzić za katolickie i chrześcijańskie, stanąć w dniu 6 maja do szeregów. Jest rzeczą honoru, aby przy wysłanych sztandarach stanęły nie tylko poczty sztandarowe, ale **wszyscy członkowie**, którzy pod starymi sztandarami pracują. Bo coż znaczy sztandar bez żołnierzy, co znaczy sztandar w pochodzie bez członków! **Niech robotnik katolicki w dniu swej rewii, jaką dla niego jest „Dzień Rob. Kat.”, widzi i wie, że za nim stoi całe społeczeństwo katolickie.** Niech wszyscy, co stają na chodnikach ulic miasta naszego, nie będą biernymi widziami, ale niech się łączą z pochodem. Do szeregu i pochodów w dniu 6 maja wzywa nas niebezpieczeństwo komunizmu w Polsce. **J. C.**

Program obchodu ogłosimy osobno.

Patriotyczna impreza na Jachcicach.

Skromne przedmieście Jachcice pokazało, że i tu mieszkają ludzie utalentowani. Do nich należy **p. Władysław Marcinkowski z Jachcic**, kujawiak z urodzenia, znany z szeregu utworów regionalno-kujawskich. Dnia 18 kwietnia br. została wystawiona na scenie u p. Orczykowskiego sztuka **Władysława Marcinkowskiego „Gdy zadzwieżały wolności dzwony”**, wykonana przez **Koło Rezerwistów na Jachcicach**. Jest to sztuka patriotyczna, oparta na czasach gniebionego chłopu kujawskiego, w okresie wojny światowej, gdzie Polacy pod zaborem pruskim zostali powołani pod broń. Ten chłop kujawski, który będąc poddanym niemieckim, uczył swoje dzieci mowy rodzimej. Akcja toczy się w I-

nowrocławiu. Są tam fragmenty bardzo głębokie i patriotyczne. Wczuwając się w myśli autora, mimowoli uwidacznia się **nie-rozerwalny związek autora z powstańcami Kujaw a raczej samego Inowrocławia**. Jeśli chodzi o całość, jest to sztuka bardzo dobra, daje widzowi to, co faktycznie w I-nowrocławiu się działo w okresie wyzwolenia miasta z rąk niemieckich zaborców.

Wykonawcy poszczególnych ról pp. Wilczak, Marmaciński, Lewandowska, Irena Lewandowska, Gapiński, Gapińska, Stefańska, Lewandowska i in. wywiązały się z nich dobrze. Reżyserował sam autor.

Sztuka p. Marcinkowskiego jest godną uwagi i zainteresowania się nią kół teatralnych.

Wielkie zebranie Polskiego Związku Zachodniego.

Polski Związek Zachodni obwód bydgoski urządził w piątek, 30 bm. o godz. 20-ej w **sali Resursy Kupieckiej** przy ul. Jagiellońskiej 13, wielkie zebranie z następującym porządkiem:

- 1) orkiestra,
- 2) zagajenie wygłosi prezes obw. bydgoski Pol. Zw. Zach. dr Typrowicz,
- 3) referat pt. „**Prace i zadania Polskiego Związku Zachodniego**” wygłosi poseł na Sejm mec. Sioda,
- 4) zakończenie.

W chwili, gdy rodakom naszym za koronem grozi wynarodowienie, gdy od wewnętrznej siły i prężności naszego społeczeństwa zależy rozwój ziem zachodnich Rzeczypospolitej, nikogo z pośród prawych bydgoszczan nie może zabraknąć na tym zebraniu.

Paragraf 4 statutu Polskiego Związku Zachodniego mówi:
„Stowarzyszenie jest organizacją bezpartyjną, skupiającą wysiłki społeczeństwa polskiego dla wszechstronnego rozwoju polskich sił państwowych i narodowych na zachodzie”.

Premiercy kinowe.

„**KU WOLNOŚCI**” (kino „Kryształ”).

Po wielu latach oczekiwania, doczekaliśmy się wreszcie wspaniałego arcydzieła filmowego w języku polskim, filmu, który obok kulturalnej rozrywki stanowi zarazem propagandę polskich zalet żołnierskich i, który przypomni całemu światu bohaterstwa Polaków. „**Ku wolności**” — to wy-

darzenie wielkiej miary. Rycerski rapsod powstania, zrealizowany przez wytwórnię niemiecką „Ufa” przy pomocy Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego i przy współudziale pułku ułanów Zasławskich w Ostrołęce, stał się wczoraj dla wszystkich nie tylko widowiskiem filmowym najwyższej miary, lecz głębokim osobistym przeżyciem. Patrząc bowiem na ten film odczuwało się pełną satysfakcję i zadowolenie. Emocjonuje od pierwszych scen. Wpleciony w akcję romans rotmistrza ułanów, stacjonujących w Grodnie, hr. Staniewskiego z księżniczką Czernikow, trzymamy w stałym napięciu. Treść, osnuta na tle 1831 r., rzuca światło na warunki, w jakich dojrzewało powstanie listopadowe, wywołuje na widowni nastroj pięknej ballady, opiewającej przede wszystkim główny motyw wielkich czynów ludzkich i zrozumienie obowiązku patriotycznego. Film wykonano przez najlepszych artystów europejskich z Willi Birgelm jako hr. Staniewski, Wiktoorem Staaem w roli bohatera i Urszulą Grabley i Hansi Knotek na czele, łączy w sobie przepych salonów, urok pół ostrołęckich, gdzie nakrecono sceny batalistyczne. Wytwórnia „Ufa” dała pierwszą przykład, że można przeprowadzić dubbing bez najmniejszych usterek pod względem dźwiękowym. To też obraz spotkał się z niezwykle zachwytem ze strony publiczności premierowej. Niechaj więc niesie to dzieło filmowe wszędzie pieśń o polskim patriotyzmie, bohaterstwie i o umiłowaniu wolności.

— **Podziękowanie.** Zamiast wieńca na grób ś. p. inspektora Chmury złożyła szkoła powszechna im. św. Kazimierza, ulica Cieszkowskiego 6 — zł 10,— na biednych do dyspozycji B. O. „Caritas”, za co składa serdeczne „**Bóg zapłać**” ks. dr J. Łuczak.

Informacje „Orbisu”

— **Pociąg popularny do Poznania na Targi Poznańskie 2, 3 maja.** Cena zł 7,30 łącznie z wstępem na Targi. Wyjazd z Bydgoszczy 2 maja o godz. 6,10. Poznań przyjazd o godz. 8,35. Poznań odjazd 3 maja o godz. 22, przyjazd Bydgoszcz 4 maja 1,31. Bilety już są do nabycia w „Orbisie”, Dworcowa 2, telefon 3667.

Program obchodu Trzeciego Maja na przedmieściu Bydgoszcz-Wschód.

Rano o godz. 8,15 zbiórka organizacji, towarzystw, szkół i pracowników zakładów przed posterunkiem policji.

O 8,30 pochód do kościoła w Siernieczku.

O 9-tej uroczyste nabożeństwo wraz z okolicznościowym kazaniem.

O 10,15 pochód z kościoła na dziedziniec szkolny w Siernieczku, gdzie odbędzie się uroczysta akademii i pierwszy występ chóru męskiego, nowo utworzonego.

Po południu: o godz. 17 zebranie organizacyjne w salce p. Góreckiej przy ul. Fordońskiej 105 w celu założenia Koła Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych. Referent przybędzie z Bydgoszczy. O liczny udział w pochodzie, jak i zebraniu prosi Komitet zjednoczonych towarzystw.

Wielka zabawa ludowa w sali Resursy Kupieckiej

odbędzie się dnia 2 maja. Zabawę urozmaicią występy żołnierskich zespołów świetlicowych oraz orkiestra wojskowa. Wstęp 50 groszy. Dochód na cele Polskiego Białego Krzyża. Zaproszeń nie wysyła się. (8351)

Otwarcie nowej sympatycznej kawiarni w sobotę dnia 1-go maja rb.

Z radością witac będą wyalcy kawiarniani naszego miasta otwarcie nowej kawiarni-cukierni p. n. Café Rouge przy ul. Gdańskiej 72 narożnik Al. Mickiewicza. Całość tego miłutkiego lokalu, całkowicie odnowionego i utrzymanego w różowych ciepłych kolorach tworzy zaciszny zakątek dla tych, którzy pragną wytchnąć w sympatycznym środowisku. Dobra kawa, smaczne ciastka, uprzejma obsługa oraz troskliwa wnikliwość w potrzeby gości ze strony zapobiegliwych gospodarzy pp. Figurskiego i Różewickiego niewątpliwie stworzą atmosferę, aby każdy gość czuł się naprawdę dobrze. Nowopowstałej placówce czysto polskiej i chrześcijańskiej składamy życzenia pomyślnego rozwoju.

Jeszcze jedno oszustwo pomysłowego handlarza fajami.

We wczorajszym numerze „Dziennika Bydgoskiego” donosiliśmy o oszustwie, który nabrał dostawców jaj na poważne kwoty pieniężne. Dziś notujemy trzeci wypadek oszustwa, jakiego dopuścił się **ów. Józef P.** z Bydgoszczy. Niebawem opublikujemy jego nazwisko, aby odechciało się temu jegomościowi robienia oszukańczych interesów i nabierania uczciwych ludzi.

Tym razem chodzi znów o obywatela miasta **Kecyni p. Józefa Pawlaka**, który dostarczył handlarzowi P. kilka set jaj za 132,00 zł. Tej kwoty p. Pawlak nie otrzymał, mimo, że handlarz P. jaja dalej sprzedał.

Ciekawi jesteśmy ilu jeszcze poszkodowanych zgłosi się policji?

Zderzenie samochodu z furmanką.

W środę około godziny 21,30 miało na ulicy Dworcowej na narożniku Unii Lubelskiej miejsce **zderzenie samochodu osobowego z furmanką**. Samochód, w którym jechał **p. Felicjan Mantey**, kierowany przez szofera Andrzejewskiego, najechał na dwukonną furmankę, którą pówodził woźnica Kubik, Mantey przez zderzenie doznał **nieznacznego zranienia prawej ręki**, natomiast szofer i woźnica wyszli z wypadku bez szwanku. Oba pojazdy uszkodzone. Kto winę ponosi wykażą dochodzenia policyjne.

Sprawy sokole.

Sokół Żeński.

Dziś, w piątek zbiórka drużyny na Stacionie Miejskim o godz. 6,15.

Sokół Żeński Jachcice.

Zebranie plenarne odbędzie się w środę 5 maja o godz. 20 w lokalu p. Orczykowskiego. O liczne przybycie członkiń uprasza się.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem.

Repertuar kin: Stońce: „Ordynat Michowski”. Stylowe: „Zaginione miasto”, Świt: „Paryskie szaleństwo”.

— Wyrwicz wystąpi w Inowrocławiu. Dnia 30 kwietnia o godz. 20 w sali Teatru Zdrojowego odbędzie się wieczór humoru Leona Wyrwicza i recital pieśniarski Tad. Faliszewskiego. Przy fortepianie prof. A. Piotrowski.

— Kradzieże. W nocy włamali się nieznanymi sprawcy do budynku rolnika Siwerta w Racicach i skradli dwie świnię. Za kradzież dosk przetrzymała policja Józefa Ceglarskiego i Wincentego Bartosza, zam. przy ul. Błonie. Deski odebrano złodziejom. Prawowity właściciel może się zgłosić w komisariacie P. P. Z remizy w podwórzu Graszewicza w Gnieźnie skradziono rower jednemu z chłopców szkolnych z Murzynna.

— Opieka Rodzicielska w Mątwach obraduje. Po powitaniu ks. prob. Dąbrowskiego i grona nauczycielskiego odczytał protokół sekretarz p. Kuźniacki. Referat wygłosił p. kier. Lewandowski, po czym uchwalono urządzić obchód „Dnia matki i dziecka” w dniu 30 maja. Do komitetu tego obchodu wybrano pp.: Słabosiową, G. Wiśniewską, Karolewską, W. Brzezińskiego, Fr. Śmiejkę i J. Gorzelańczyka. Dalej uchwalono zwołać zebranie w dniu 6 maja po nieszpórach do sali kina, gdzie wygłosi referat ks. prob. Dąbrowski. Następnie omawiano obszernie sprawę budowy nowej szkoły. Od 2 lat wierci się i szuka dobrego fundamentu dla szkoły, ale dotąd miasto nie przystąpiło do rozpoczęcia prac, co wywołało u zebranych wiele słów krytycznych pod adresem zarządu miasta. Na tym samym terenie są pobudowane dwie olbrzymie fabryki i kościół z wieżą, które się nie rozpadły, więc i tutaj należałoby uznać te obawy za nieuzasadnione. W tej sprawie postanowiono zwrócić się do zarządu miejskiego o rozpoczęcie prac przy budowie szkoły i zarząd m. może wówczas liczyć na poparcie ze strony miejscowego obywatelstwa i obu fabryk. Poza tym omawiano przystąpienie do S. K. O. i inne sprawy organizacyjne.

Dzień sportowy gminy Inowrocław-Zachód w Kościelcu. Sportowy sezon wiosenny rozpoczyna się impreza, którą urządza gminny komitet PW i WF na gminę Inowrocław-Zachód dnia 2 maja br. w Kościelcu. Zgłoszono dotychczas ponad 200 uczestników. Bardzo obfity program da uczestnikom godziwą rozrywkę i spełni swe zadanie propagandowe. Przewiduje się następujący porządek uroczystości: Godz. 10-ta zbiórka przed szkołą, godz. 10,30 nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada i wspólny obiad. Godz. 14 pokazy z lekkiej atletyki, gimnastyki, gry w siatkówkę itd. Atrakcją będzie bieg narodowy na przełaj o nagrodę przewodnią gminnego komitetu.

KRUSZWICA. W dniach 2 i 3 maja o godz. 17, 19 i 21 wyświetla dźwiękowe kino „Ziemowit” film p. t. „Trędowata”.

— Wyrwicz w Kruszwicy. Dnia 3 maja o godz. 20-iej w sali hotelu „Gopło” odbędzie się wieczór humoru i pieśni Leona Wyrwicza i Tadeusza Faliszewskiego. Przy fortepianie prof. A. Piotrowski.

STRZELNO. Pobógostawiony został związek małżeński pomiędzy sierż. p. Janem Kwiatkowskim a p. Leokadią Dobrzyńską.

— Odbył się walny zjazd właścianek b. powiatu strzeleńskiego. Ruch w Strzelnie był wielki. Na zjazd zjechały się wszystkie kółka z okolicy. Zjazd zagała niestrudzona prezeska p. Sikorska z Żegotek. W ożywionych obradach m. in. zdano interesujące sprawozdania poszczególnych kółek, poza tym referaty itp. Zjazd udał się znakomicie i dał wyniki pozytywne.

MOGILNO. (mk) W dniu 26 bm. przeprowadziła policja na terenie gmin Mogilno-wschód i Mogilno-zachód obławę na włóczęgów — żebraków zawodowych. Ujęto 14 osób, w tym 3 kobiety. Jedną z nich, niej. Kiszakówą poszukiwały sądy za kradzież. Wymienioną oddawiono do więzienia sądowego w Strzelnie, a pozostałych osadzono w więzieniu w Mogilnie.

— Pod Gnieznem ujęty został poszukiwany przez policję niej. Buško z Mogilna, który zabrał swemu teściowi p. Handtkemu z Mogilna 50 zł. Buško oddawiony został do więzienia w Mogilnie, gdzie oczekuje na rozprawę.

WITOWICE n. Gopłem. W ostatnim tygodniu dokonano szeregu kradzieży u rólaków. Niezwykły popyt był na ziemniaki. I tak — oczywiście w porze nocej — „kupiono” ziemniaki z kopca pp. Basse, Meyera, Roszaka i Kusiana w Kobylnicy. Ślady szajki sześciu złodziei prowadziły jak zwykle w stronę Radziejowa Kuj.

TRZEMESZNO. (mk) Walnemu zebraniu Koła Związku Rezerwistów przewodniczył por. rez. Zawalicz-Mowiński z Kierzkowa. Z sprawozdań zarządu wynika, że Koło pracuje bardzo intensywnie, czego dowodem jest liczba członków 278, oddział konny, przeszło 120 mundurów i własna orkiestra. Do nowego zarządu wybrano pp.: por. Zawalicz-Mowińskiego prezesem, ppor. Jabłońskiego wiceprezesem, ppor. Hartwiga sekretarzem, płt. Andrzejewskiego skarbnikiem.

— W miesiącu maju br. dokona biskup

diecezji gnieźnieńskiej JE¹ ks. Laubitz wizytacji dekanatu trzemeszeńskiego. Do Trzemeszna przybędzie w dniu 12 maja.

OSTRÓW WLKP. (lj) „Leśnik” Rodhe z Bydgoszczy, o którego niefortunnych wyczynach oszukańczych na terenie tuł. powiatu niedawno donosiliśmy, skazany został przez sąd grodzki w Ostrowie za 12 ułudownionych oszustw po 6 miesięcy, łącznie zaś na 1½ roku więzienia bez zawieszania; Rodhe był już 4 razy karany.

— Rozkazem DOK. VII w Poznaniu nadany został śp. Janowi Mertce, który poległ w dniu 27 grudnia 1918 pod Boczkowem (pow. Ostrów) w walkach z Grenzschutzem, jako pierwszy powstaniec Wielkopolski, Medal Pamiątkowy za wojnę 1918—1921. Jest to już drugie pośmiertne odznaczenie śp. Jana Mertki, który otrzymał także Krzyż Walecznych.

Ochotnicza Straż Pożarna w Wąbrzeźnie na progu nowego roku pracy.

Wąbrzeźno. W dniu 24. 4. w lokalu p. Szymańskiego odbyło się roczne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Wąbrzeźnie przy bardzo licznych udziałach członków. Zebranie zagał prezes p. burmistrz Schwarz. Marszałkiem zebrania wybrano p. radcę Nalegę, do pióra powołano p. Szalińskiego, na asesorów pp. Pawlewskiego i Makowskiego. Nastąpiły sprawozdania poszczególnych członków zarządu. Na szczególne podkreślenie zasługuje obszernie sprawozdanie naczelnika OSP p. budowniczego Zyndy. Pożarów w roku sprawozdawczym było 19, w tym 3 alarmy fałszywe. Straty za rok sprawozdawczy (wartość obiektów zniszczonych przez ogień) wynoszą 27.180 zł, gdy w roku 1935/36 straty te wynosiły 29.050 zł, czyli mimo dalszego zasia-

łności (w promieniu 20 km) straty są mniejsze, a to wskutek zmotoryzowania placówki wąbrzeskiej. Bolączką jest brak uzbrojenia osobistego oraz masek gazowych do likwidowania pożarów mieszkaniowych. Po złożeniu reszty sprawozdań, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym rozwinęła się rzeczowa dyskusja nad sprawozdaniami. Po zatwierdzeniu zarządu i komisji rewizyjnej, skarbnik p. Nowicki zreferował budżet, który w dochodach i rozchodach wynosi 3994,80 zł na rok 1937/38. Następnie naczelnik oddziału podał szczegółowy plan pracy na rok bieżący, w którym na pierwsze miejsce wysuwa się wyszkolenie strażackie, manewry rejonowe i zawody między poszczególnymi powiatami.

ŚWIECIE. (t) W lokalu „Magdalenki” odbyło się liczne zebranie członków Tow. Kupców Samodzielnych, pod przewodnictwem prezesa p. dyr. Brauna. Zainteresowano się m. in. sprawami komisji cennikowych na przetwory zbożowe, czasem lekcji szkoły dokształcającej, sprawami ubezpieczeń itp. Omawiano w dalszym ciągu zebrania kwestię odżywienia najbliższego jarmarku kramnego w Świeciu.

— Odbyte w tych dniach nadzwyczajne walne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy wybrało prezesem koła p. Leona Witkowskiego, wiceprezesem p. Feliksa Malinowskiego.

(t) Po uprzednim ustaleniu przez specjalną komisję wysokości szkód na gospodarstwach w nizinach, dotkniętych klęską powodzi wiosennej, u rolników zamieszkujących wsie: Grabowo, Grabówko, Topolno, Topolinek, Trępel, Rudki i Chrystkowo, odbyło się dnia 27 bm. w Topolnie zgromadzenie tych najbardziej poszkodowanych. Na powyższe zebranie przybył starosta powiatowy mgr Cwinnarowicz ze Świecia, by dokonać podziału uzyskanych kredytów (zapomóg bezzwrotnych) między poszkodowanych wielką klęską rolników.

— W tych dniach odbyło się roczne walne zebranie miejsc. koła Rodziny Policyjnej pod przewodnictwem p. Dzwoniarkowej. Do nowego zarządu weszły pp. Dzwoniarkowa - przewodnicząca, Górska — wiceprez., Dutkowska - sekretarka, Flizikowska - zast., Cholaśczyńska - skarbniczka. Do komisji rewizyjnej wchodzi pp. Malinowska, Sokołowska i Rutowa, jako zastępczyni pp. Mačanowa i Jasińska.

— Podczas pobytu na sesji wyjazdowej S. O. w Świeciu było kilka oskarżeń o bezprawne posiadanie broni. Za tego rodzaju przestępstwo zostali skazani: rolnik W. Wiśniewski oraz jego syn, zam. w Sulnówku, po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Karol i Franciszek Papkowie, zam. w Osiu, ukarani zostali za bezprawne posiadanie naboju do broni palnej po 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

OSIE. (t) Przy licznych udziałach obywatelstwa odbyło się reorganizacyjne zgromadzenie miejsc. koła LOPP. Z ramienia obwodów pow. przybyli pp. Rhone i Michałowski ze Świecia. Do nowego zarządu ostatecznie wybrani pp. Janiak — prezesem, Kwiatkowski wiceprezesem, Malinowski — sekretarzem, Noga — skarbnikiem, Grabski, Młodecki i Sokolowski — ławnikami. Skład obecnego zarządu daje rękojmię, iż odtąd koło będzie się pomyślnie rozwijało.

— W Łąskim Plecu miał niedawno temu miejsce zatarg między Józefem i Klemensem Pstragiem oraz Fr. Talaśką z jednej strony a Bronisławem Zwiefką z drugiej strony. W trakcie sporu zadał Józef Pstrąg swemu przeciwnikowi Zwiefce dwa razy cios nożem w głowę i pierś, a dwaj jego towarzysze byli mu pomocni w tej zbrodni. Obecnie sprawa znalazła się przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Świeciu. Sąd skazał Józefa Pstraga na 2 lata więzie-

nia i najlepszym był doradcą. Niech spoczywa w pokoju.

BRODNICA. (jr) Swego czasu donosiliśmy o skazaniu „pisarza” niej. Kuczmarzkiego Jana, który nie posiadając uprawnień, trudnił się pisaniem podań do władz administracyjnych i sądowych. Kuczmarzki (z zawodu szew) poszukiwany był za rozmaite sprawy przez sądy okręgowe i grodzki w Brodnicy i ukrywał się przed czekającym go wymiarem sprawiedliwości. Ostatnio został przychwycony i osadzony w więzieniu. Sąd skazał go na 3 miesiące bezwzględnej aresztu.

CHOJNICE. Ub. niedzieli 25 bm. odbył się w sali Hotelu Dworcowego XIV walny zjazd Pomorskiego Związku Śpiewaczego okręgu VII, który zagał prezes okręgowy p. Bruski z Sepolna, witając prezesa związku pomorskiego p. Ratajskiego z Torunia i innych. Poszczególne koła zdawały sprawozdania, z których wynika owocna działalność kół śpiewaczych na pograniczu Polski w sferze kultury śpiewaczej, a szczególnie pieśni ludowych i kościelnych. Okręg chojnicki liczy 360 śpiewaków. Dalsze sprawozdania składali: skarbnik p. Landowski, sekretarz p. Szykowski, dyrygent p. Gierszewski oraz komisja rewizyjna w osobie p. Lewandowskiego. Obrady zakończono hymnem narodowym.

— W trudnych warunkach atmosferycznych odbył się w ub. niedzielę w Chojnicach bieg na przełaj na trasie ok. 3500 m o puhar mec. Krzyżańskiego dla sokołów okręgu chojnickiego. W biegu brało udział 8 zawodników. Pierwszy przybył na metę zeszloroczny zwycięzca biegu Józef Reszczyński z gniazda Czarsk w czasie 15:25,7, drugi Bolesław Szramka z gniazda Łąg, trzeci Jan Milke (gniazdo Chojnice), czwarty Franciszek Prill (Łąg). Wszyscy zawodnicy otrzymali nagrody, które rozdał mec. Krzyżański.

TUCHOLA. (fm) Pod przewodnictwem p. burmistrza Saganowskiego odbyło się w auli szkoły powsz. organizacyjne zebranie komitetu miejskiego F. O. N. przy udziale przedstawicieli społeczeństwa organizacyj i cechów. Po przemówieniu i odczytaniu okólnika komitetu wojewódzkiego wybrano miejski komitet wykonawczy w składzie pp.: burmistrz Saganowski — prezes, Jan Szykiewicz, St. Maćkowski, M. Augustyński i dr M. Prais.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na maj oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-iej

Pogotowie pożarnicze tel. 618. Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 12-42.

Repertuar kin: Apollo: „Płomienne serca”, film produkcji polskiej. Gryf: „Blond Carmen”, z Martą Eggerth. Orzeł: „Czarownica”.

— Wystawa obrazów. W niedzielę 2 maja otwartą zostanie w salach muzeum miejskiego wystawa obrazów artysty-malarza p. Józefa Gaszyńskiego. Wystawa obejmuje najcenniejsze prace artysty.

— Zderzenie samochodu z tramwajem. U wylotu ul. Groblowej i 3 Maja samochód osobowy nr PM 13751, jadący ul. Groblową w kierunku 3 Maja, zderzył się z tramwajem jadącym ul. 3 Maja w kierunku placu 23 Stycznia. Pasażerowie wyszli z opresji cało, natomiast obra pozajdy zostały lekko uszkodzone.

— Wybryk chłopca przyczyną kalectwa dziewczynki. Na ul. Chełmińskiej przed domem nr 164 bawiło się kilkoro dzieci. W pewnej chwili pomiędzy dziećmi wynikła sprzeczka, podczas której 9-letni chłopczyk Chorzelewski rzucił w kierunku 7-letniej dziewczynki Buchównej (Chełmińska 164) kamieniem. Rzut był tak fatalny, że trafił dziewczynkę w prawe oko. Matka dziewczynki, p. Anna Buchowa udała się z córeczką natychmiast do lekarza, który oświadczył rozpaczonej matce, że oko jest stracone.

— Na tle porachunków osobistych powstała bójka pomiędzy Br. Jankem i A. Pfilipsem (Nadgórną 4), w czasie której Janke zadał przeciwnikowi cztery pchnięcia nożem. Bójkarzem zajęła się policja.

— Ładny sublokator... Wiktoria Paradowska (Budkiewicza 5) zgłosiła kradzież garderoby, której dokonał jej b. sublokator Edwin Zawistowski, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania.

— Kradzież z wystawy sklepowej. Onegdajszej nocy nieznanymi sprawcy wyjęli szubę z wystawy sklepowej p. Stanisława Szczyńskiego (Młynska 4) i skradli rozmaite artykuły spożywcze ogólnej wartości 80 zł.

— Osobiste. Jak się dowiadujemy, dłużej naczelnik i urzędu skarbowego p. Chwiałkowski przechodzi z dniem 1 maja na emeryturę.

— Ostatnio skradziono na szkodę rolnika p. Brychczyńskiego z Lechlinka z pola maszynę do siania zboża. Sprawcy kradzieży dotychczas nie ujęto. Dochodzenia w toku.

LEKNO. Ostatnie zebranie KSMZ odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Surdykówny w obecności ks. asyst. Fręskiego. Na zebraniu omawiano sprawę odbywającego się kursu gotowania wycieczki do Poznania oraz pielgrzymki do Częstochowy. W miejsce obecnej prezesa wybrano p. Martę Graczykównę.

LINIA, pow. Morski. W środę dnia 21 bm. odbyła się eksportacja zwłok śp. Zygmunta Półlockiego, zmarłego wskutek nieszczęśliwego wypadku samochodowego. Pogrzeb odbył się w czwartek przy udziale 9 księży i tłumów ludności. Mszę św. żałobną odprawił kuzyn zmarłego ks. Bernard Sychta. W pogrzebie wzięli również udział przedstawiciele starostwa morskiego, straży pożarnej i wielu innych organizacji. Zmarły, który liczył 44 lata, pozostawił w smutku pograżoną żonę, matkę i czworo nieletnich dzieci. Żal swój wyrażali również ubodzy i bezrobotni, których śp. zmarły

Kronika toruńska

Toruń, dnia 30 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Katarzyny Seneńskiej.
Jutro: Filipa i Jakóba.
Wschód słońca o godzinie 4,32
Zachód słońca o godzinie 19,23

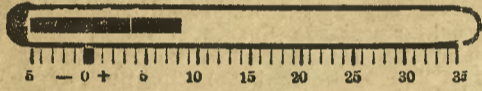
Stan pogody.

ROZPOGODZENIE SIĘ.

W całym kraju było pochmurno z roz pogodzeniami na Pmorz i w Wielkopolsce, a z drobnym deszczem w pozostałych dzielnicach. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 4 st. w Zakopanem, 5 w Lublinie, 6 w Kielcach i Dęblinie, 7 w Warszawie, Łodzi Gdyni, Grudziądzu i Białymstoku, 8 w Grodnie, 9 w Krakowie, Lwowie i Pińsku, 10 w Cieszynie, 11 w Poznaniu i Kaliszu, 12 w Wilnie i Zaleszczykach, a 13 w Słonimie.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem” Śródmieście, Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście, Pod Łabędziem — Na Mokrem.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin:

As: „Papa się żeni”.
Świt: „Dyplomacyjna Żona”.
Mars: „Stradivari”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Matura”

z p. Nuną Młodziejowską-Szczurkiewiczową. W piątek, sobotę i niedzielę o godz. 20-cj Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza doskonałą sztukę Fodora pt. „Matura”, której wykonawcy z p. Nuną Młodziejowską-Szczurkiewiczową na czele byli entuzjastycznie przyjmowani przez premierową publiczność. Precyzyjna reżyseria p. Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej oraz doskonała gra artystów stwarza z tej sztuki widowisko wysokiej klasy.

Dekoracje p. Małkowskiego.

„Mała Kitty i Wielka Polityka”.

Wieczór teatralny w poniedziałek dnia 3 maja br. wypełni przedstawienie komedii polskiego autora Donata pt. „Mała Kitty i Wielka Polityka” z gościnnym występem p. Jadwigi Zaklickiej. Sztuka ta od dnia prapremiery, która odbyła się na naszej scenie, cieszy się tak w Toruniu jak i na prowincji ogromnym powodzeniem, gdyż porusza w lekkiej formie problemy międzynarodowe wysoce aktualne w chwili obecnej.

Obsadę tworzy prawie cały zespół teatru z p. dyr. Brackim w roli ministra na czele. Reżyseria p. dyr. Trzczińskiego. Dekoracje p. Małkowskiego.

Popołudniowe przedstawienia w dniu 2-go i 3-go maja w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Ceny miejsc od gr 25 do zł 1,35.

W niedzielę dnia 2 maja br. o godz. 16-ej zostanie wystawiony po raz ostatni dramat Schillera pt. „Intryga i Miłość”. Utwór ten należy do klasycznego repertuaru wszystkich teatrów, który bezwzględnie każdy winien zobaczyć.

W poniedziałek dnia 3 maja br. z okazji święta narodowego zostaje wystawione o godz. 16-ej widowisko narodowe, pełne polskiego humoru, ludowych tańcy i swojskich piosenek pt. „Skalmierzanki”, Jana Nep. Kamińskiego.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 30 bm. — Toruń — „Matura”, godz. 20-ta.

Sobota 1. V. — Toruń — „Matura” — godz. 20-ta.

Niedziela 2 maja — Toruń — „Intryga i Miłość” — godz. 16-ta; „Matura” — godz. 20-ta.

W Toruniu zawiązało się Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich.

Jak już krótko donosiliśmy, w ub. środę odbyło się w sali Domu Społecznego w Toruniu zebranie organizacyjne Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, na które przybyło około 100 przedstawicieli wszystkich sfer społecznych Torunia.

Zebranie zagał p. prezes Radłowski, który w dłuższym przemówieniu przedstawił zadania i cele tworzącego się Towarzystwa. Chodziłoby więc głównie o to, aby spowodować żywsze zainteresowanie się społeczeństwa ziem zachodnich kresami wschodnimi oraz o przyjęcie z pomocą tą zająć się należycie i sumiennie. Podciągnięcie ziem wschodnich pod względem gospodarczym i kulturalnym przyczyni się niewątpliwie do harmonijnego rozwoju wszystkich ziem Polski.

W dyskusji zabrał głos jedynie p. konsul Hozakowski, który w kilku mocnych słowach stwierdził celowość zawiązania się Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, — po czym p. prezes Radłowski omówił statut, który zebrani przez aklamację przyjęli.

Po uznaniu się obecnych za członków Towarzystwa wybrano zarząd w składzie pp.: dyr. Jarmułowicz, Kotliński, Konkolewski, Januszkiewicz i Wieniec.

Jednym z początkowych zamierzeń Towarzystwa jest pokrycie całego terenu pomorskiego siecią oddziałów, które rozpoczną zmusną i piękną zarzem pracę w myśl wskazań przewidzianych statutem.

W zebraniu brali udział pp.: starosta krajowy Łącki, płk Matzehauer płk Klementowski, prezes Bischof, dyr. Jarmułowicz i in.

Na marginesie powyższego zebrania organizacyjnego Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich czujemy się zobowiązani podkreślić, że w Wielkopolsce te same zadania i cele wziął na swe barki Polski Związek Zachodni i — jak nam wiadomo — skutecznie, a nawet z b. dobrymi wynikami pracuje dla dobra Rzeczypospolitej. W danym więc wypadku Okr. pomorski P. Z. Z., który również nie zapomina o kresach wschodnich, miałby umniejszone zadanie dzięki zawiązaniu nowego Towarzystwa. Oby praca ta dała wyniki realne i oby Towarzystwo istniało nie tylko na papierze.

Gdzie terror, - gdzie sabotaż?

Prasa toruńska przed kilku dniami informowała swych czytelników o „niesamowitych” historiach, których terenem była cegielnia grębocińska. Czegoż tam nie było? Terror i sabotaż! Ktoś b. złośliwy rzucił kamienie do maszyn, robił różne kawały, które powodowały olbrzymie straty materialne. Bezpośrednią przyczyną wygotowania sążnistych artykułów była kradzież pasa w cegielni żyda Sochaczewskiego. Jedno z pism miejscowych wylewało krokodylowe łzy, zapowiadając „dalsze szczegóły” tej „niesamowitej” sprawy, która winna zainteresować przede wszystkim nasze władze. Oczywiście władze zainteresowały się i skutkiem tego pisma te otrzymały... sprostowanie następującej treści:

„Nieprawdą jest, jakoby w cegielni firmy „Cegła” w Grębocinie w powiecie toruńskim dokonano w ciągu miesiąca kwietnia 1937 r. jakiegokolwiek terroru, bowiem przeprowadzone w tej sprawie

dochodzenie wykazało, że żaden terror nie miał miejsca.

Jak wynika z dokonanych w toku dochodzenia za pośrednictwem biegłego inżyniera oględzin maszyn, to uszkodzenie ich jest jedynie wynikiem daleko posuniętego niedbalstwa ze strony obsługi technicznej tych maszyn — nie zostało zaś spowodowane jakimkolwiek i czyimkolwiek działaniem umyślnym”.

Wiceprokurator (—) Z. Walecki.

Powrócimy jednak jeszcze do kradzieży pasa zapędowego w cegielni żyda Sochaczewskiego. Jak już wspomnieliśmy wyżej, była to bezpośrednia przyczyna „burzy prasowej” w Toruniu. Wiść o kradzieży pasa rozeszła się lotem błyskawicy. Krzyk, hałas, wezwanie policji, której rola ograniczyła się do stwierdzenia, że rzeczywiście pasa zapędowego w cegielni nie ma, lecz... leży sobie o kilkanaście kroków od cegielni.

Doprawdy, uśmieć się można.

PIĘKNY CZYN pracowników firmy B. Hozakowski w Toruniu.

Dnia 29 bm. p. wojewoda pomorski Władysław Raczekiewicz przyjął delegację 54 pracowników firmy B. Hozakowski w Toruniu, która złożyła pięknie wykonaną deklarację, w której pracownicy firmy z okazji Święta Narodowego w dniu 3 maja, deklarują i procent swej rocznej pensji na Fundusz Obrony Narodowej. Równocześnie delegacja złożyła na ręce p. wojewody pierwszą kwartalną ratę w kwocie 250 zł.

Otrzymałą kwotę p. wojewoda przekazał tegoż dnia Pomorskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi Funduszu Obrony Narodowej.

Piękny i godny pochwały czyn pracowników firmy B. Hozakowski winien znaleźć jak najwięcej naśladowców.

Składajmy ofiary na dobrobroje naszej armii, gdyż tylko silna armia jest najlepszą gwarantką pokoju i bezpieczeństwa.

Bieg narodowy na przełaj w Toruniu.

Ważne informacje dla zawodniczek i zawodników.

W dniu 3 maja br. bezpośrednio po defiladzie nastąpi start do biegów na przełaj, a mianowicie dla kobiet około 1000 m juniorów (od 14 do 18 r. życia) — 2000 m, członków organ. wf., pw. oraz sport. 5000 m i zawodników, zrzeszonych w P. Z. L. A. — 7000 m.

Zgłoszenia z podaniem nazwiska, imienia, organizacji, roku urodzenia, przyjmuje Grodzka Komenda PW w Toruniu, ul. Franciszkańska 20 do dnia 30 bm. Do zgłoszenia należy dołączyć świadectwo lekarskie.

Ponadto kierownictwo biegu komunikuje, że wszyscy zawodnicy(czki) poddani zostaną w dniu biegu badaniu lekarskiemu, a mianowicie badanie lekarskie odbędzie się w dniu 3 maja br. dla kobiet o godz. 9,30 w Okr. Ośrodku WF, ul. Wały, dla mężczyzn o godz. 9,30 — zbiórka w Ogródkach Jordanowskich.

Obecność wszystkich zawodniczek i zawodników konieczna (bez badania nikt nie zostanie dopuszczony do biegu).

Kary za nieujawnianie cen.

Starosta grodzki w Toruniu po przeprowadzonej w dniu 28 bm kontroli składów artykułów pierwszej potrzeby, ukarał w 11 wypadkach za nieujawnianie cen wzgl. ujawnienie niezgodnych z ustalonymi przez zarząd miejski — grzywną do 50 zł z zamianą na odpowiedni areszt.

Pożar w oficynie.

Dnia 28. bm. o godz. 15 powstał pożar w oficynie przy ul. Bydgoskiej 98 u T. Broniszowej, gdzie zapaliła się ściana drewniana od rozpalonej rury blaszanej. Straty wynoszą około 300 zł.

Z teki policjanta.

Dnia 28. bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 4 wypadki drobnych kradzieży, oraz spisano 28 doniesień za przekroczenie przepisów drogowych, 8 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych i 1 doniesienie za nielegalne posiadanie broni palnej.

Terminy odwołania w sprawie klasyfikacji gruntów.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia rolników, że w ostatnim czasie rozestane zostały za pośrednictwem wójtów operaty klasyfikacyjne, dotyczące klasyfikacji gruntów dla wymiaru podatku gruntowego, do poszczególnych gromad wiejskich. Operaty te zostały przez sołtysów wyłożone do publicznego wglądu, a zarazem sołtysi wezwali publicznie przez ogłoszenie zainteresowanych rolników do zaznajomienia się z ich treścią. Czas wyłożenia operatów klasyfikacyjnych ustalony został na 14 dni.

W interesie rolników leży bezzwłoczne zaznajomienie się z ich treścią dla wniesienia ewentualnego odwołania.

Odwołanie można wnieść w ciągu 30 dni po upływie okresu ich publicznego wyłożenia. Ważnym jest, ażeby okres ten został ściśle dochowany, gdyż po upływie wspomnianych 30 dni nie będą uwzględnione.

Odwołania winny być wniesione do Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjnej w Toruniu za pośrednictwem Powiatowej Komisji Klasyfikacyjnej.

Pisma odwoławcze należy zatem zewnętrżnie adresować do Powiatowej Komisji Klasyfikacyjnej danego powiatu.

Odwołanie winno zawierać:

- imię, nazwisko i adres odwołującego się,
- określenie gruntów, co do których wnosi się odwołanie,
- zarzuty, dla jakich powodów odwołujący uważa orzeczenie za nieprawidłowe,
- uzasadnienie zarzutów i wskazanie środków dowodowych,
- żądanie, w jakim kierunku orzeczenie winno być zmienione,
- podpis odwołującego się.

Bliższych informacji co do formy i treści odwołań udzielają sekretariaty Towarzystw Rolniczych Powiatowych.

Dla uniknięcia błędów i nieporozumień należy pamiętać, że ustawa przewiduje tylko VI klas, podczas, gdy poprzednio było VIII klas przy ocenie gruntów.

Stosunki rolne w Hiszpanii.

Według statystyki z r. 1929 ludność Hiszpanii wynosi 24 miliony, z czego 17 milionów żyje z roli. — Obszar uprawy kraju wynosi 45 milionów ha, z czego jednak 21 milionów leżało przeważnie odłogiem. Samodzielnych rolników liczyła Hiszpania 1.023.600, z czego 845.000 miało dochód nie przekraczający dziennej pesety (ca 1 złoty). 160.000 rolników znajdowało niżej niż średnie warunki egzystencji, — 9.700 właścicieli gospodarstw żywo dostatkowo. Wielka własność hiszpańska dawała utrzymanie 9.000 osobom.

Według zestawień z 31. 12. 1930 r. liczba gospodarstw wynosiła 10.214.359, o ogólnym obszarze 22.435.090 ha, z czego 7 milionów ha stanowiło własność drobną z 10 milionami rolników, a 10 milionów ha należało do 14.000 majątków.

Na tle tej statystyki można sobie wyrobić sąd o przyczynach rewolucji hiszpańskiej i o nieporadności rządów republikańskich, które nie umiały przeprowadzić rozsądnej reformy rolnej, ani jej etapami wieleć w życie. Nic więc dziwnego, że na tle tej nieporadności i nieudolności organizacyjnej Hiszpanów (21 milionów ha odłogów wobec głodu ziemi!) rozszalała się agitacja czerwonych i doprowadziła do krwawej wojny.

— Więc pan twierdzi, że pan nie wiedział, iż zegarek złoty był skradziony. Ale przecież złotego zegarka nie kupuje się za 6 złotych.

— Dlaczego nie? Jeżeli można, to się kupi.

★

— Wczoraj zgubiłem w domu 10-cio złotówkę.

— Chyba masz służącą uczciwą.

— To właśnie cała tragedia. Jeżeli służąca 10-cio złotówkę znajdzie, odda ją zonie a ta mi jej nie zwróci...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelní Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Kartka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem.

Repertuar kin: Słońce: „Ordynat Michorowski”. Stylowe: „Zaginione miasto”. Świt: „Paryskie szaleństwa”.

— **Wyrwicz wystąpi w Inowrocławiu.** Dnia 30 kwietnia o godz. 20 w sali Teatru Zdrojowego odbędzie się wieczór humoru Leona Wyrwicza i recital pieśniarski Tad. Faliszewskiego. Przy fortepianie prof. A. Piotrowski.

— **Kradzieże.** W nocy włamali się nieznanymi sprawcy do budynku rolnika Siwertu w Racicach i skradli dwie świnię. Za kradzież desek przytrzymała policja Józefa Ceglarskiego i Wincentego Bartoszaka, zam. przy ul. Błonie. Deski odebrano złodziejom. Prawowity właściciel może się zgłosić w komisariacie P. P. Z remizy w podwórzku Graszewicza w Gniewkowie skradziono rower jednemu z chłopców szkolnych z Murzyna.

— **Opieka Rodzicielska w Mątwach obraża.** Po powitanii ks. prob. Dąbrowskiego i grona nauczycielskiego odczytał protokół sekretarza p. Kuźniacki. Referat wygłosił p. kier. Lewandowski, po czym uchwalono urządzić obchód „Dnia matki i dziecka” w dniu 30 maja. Do komitetu tego obchodu wybrano pp.: Słabosiową, G. Wiśniewską, Karolewską, W. Brzezińskiego, Fr. Śmiejkę i J. Gorzelańczyka. Dalej uchwalono zwołać zebranie w dniu 6 maja po niesporach do sali kina, gdzie wygłosi referat ks. prob. Dąbrowski. Następnie omawiano obszernie sprawę budowy nowej szkoły. Od 2 lat wierci się i szuka dobrego fundamentu dla szkoły, ale dotąd miasto nie przystąpiło do rozpoczęcia prac, co wywołało u zebranych wiele słów krytycznych pod adresem zarządu miasta. Na tym samym terenie są pobudowane dwie olbrzymie fabryki i kościoł z wieżą, które się nie rozpadły, więc i tutaj należałoby uznać te obawy za nieuzasadnione. W tej sprawie postanowiono zwrócić się do zarządu miejskiego o rozpoczęcie prac przy budowie szkoły i zarząd m. może wówczas liczyć na poparcie ze strony miejscowego obywatelstwa i obu fabryk. Poza tym omawiano przystąpienie działwy do S. K. O. i inne sprawy organizacyjne.

Dzień sportowy gminy Inowrocław-Zachód w Kościelcu. Sportowy sezon wiosenny rozpoczyna się impreza, którą urządza gminny komitet PW i WF na gminę Inowrocław-Zachód dnia 2 maja br. w Kościelcu. Zgłoszono dotychczas ponad 200 uczestników. Bardzo obfity program da uczestnikom godziwą rozrywkę i spełni swe zadanie propagandowe. Przewiduje się następujący porządek uroczystości: Godz. 10-ta zbiórka przed szkołą, godz. 10,30 nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada i wspólny obiad. Godz. 14 pokazy z lekkiej atletyki, gimnastyki, gry w siatkówkę itd. Atrakcją będzie bieg narodowy na przełaj o nagrodę przewodnią gminnego komitetu.

KRUSZWICA. W dniach 2 i 3 maja o godz. 17, 19 i 21 wyświetla dźwiękowe kino „Ziemowit” film p. t. „Trędowata”.

— **Wyrwicz w Kruszwicy.** Dnia 3 maja o godz. 20-jej w sali hotelu „Gopło” odbędzie się wieczór humoru i pieśni Leona Wyrwicza i Tadeusza Faliszewskiego. Przy fortepianie prof. A. Piotrowski.

STRZELNO. Pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy sierż. p. Janem Kwiatkowskim a p. Leokadią Dobrzyńską. — Odbił się walny zjazd właścianek b. powiatu strzeńskiego. Ruch w Strzelnie był wielki. Na zjazd zjechały się wszystkie kółka z okolic. Zjazd zagała niestrudzona prezeska p. Sikorska z Zegotek. W ożywionych obradach m. in. zdano interesujące sprawozdania poszczególnych kółek, poza tym referaty itp. Zjazd udał się znakomicie i dał wyniki pozytywne.

MOGILNO. (mk) W dniu 26 bm. przeprowadziła policja na terenie gmin Mogilno-wschód i Mogilno-zachód obławę na włóczęgów — zebrałków zawodowych. Ujęto 14 osób, w tym 3 kobiety. Jedną z nich, niej. Kiszczkównę poszukiwały sądy za kradzież. Wymienioną odstawił do więzienia sądowego w Strzelnie, a pozostałych osadzono w więzieniu w Mogilnie.

— **Pod Gniewnem** ujęty został poszukiwany przez policję niej. Buško z Mogilna, który zabrał swemu teściowi p. Handtkemu z Mogilna 50 zł. Buško odstawił został do więzienia w Mogilnie, gdzie oczekuje na rozprawę.

WITOWICE n. Goplem. W ostatnim tygodniu dokonano szeregu kradzieży u rólńków. Niezwykły popyt był na ziemniaki. I tak — oczywiście w porze nocnej — „kupiono” ziemniaki z kopca pp. Basse, Meyera, Roszaka i Kusiaty w Kobylnicy. Ślady szajki sześciu złodziei prowadzili jak zwykle w stronę Radziejowa Kuj.

TRZEMESZNO. (mk) Walnemu zebraniu Koła Związku Rezerwistów przewodniczył por. rez. Zawalcz-Mowiński z Kierzkowa. Z sprawozdań zarządu wynika, że Koło pracuje bardzo intensywnie, czego dowodem jest liczba członków 278, oddział konny, przeszło 120 mundurów i własna orkiestra. Do nowego zarządu wybrano pp.: por. Zawalcz-Mowińskiego prezesem, ppor. Jabłońskiego wiceprezesem, ppor. Hartwiga sekretarzem, płt. Andrzejewskiego skarbnikiem. — W miesiącu maju br. dokona biskup

diecezji gnieźnieńskiej JE. ks. Laubitz wizytacji dekanatu trzemeszeńskiego. Do Trzemeszna przybędzie w dniu 12 maja.

OSTRÓW WLKP. (lj) „Leśnik” Rodhe z Bydgoszczy, o którego niefortunnym wyczynach oszukańczych na terenie powiatu niedawno donosiliśmy, skazany został przez sąd grodzki w Ostrowie za 12 u-dowodnionych oszustw po 6 miesięcy, łącznie zaś na 1½ roku więzienia bez zawieszania; Rodhe był już 4 razy karany.

— **Rozkazem DOK. VII** w Poznaniu nadany został śp. Janowi Mertce, który poległ w dniu 27 grudnia 1918 pod Bezczowem (pow. Ostrów) w walkach z Grenzschutzem, jako pierwszy powstaniec Wielkopolski, Medal Pamiątkowy za wojnę 1918—1921. Jest to już drugie pośmiertne odznaczenie śp. Jana Mertki, który otrzymał także Krzyż Walecznych.

Ochotnicza Straż Pożarna w Wąbrzeźnie na progu nowego roku pracy.

Wąbrzeźno. W dniu 24. 4. w lokalu p. Szymańskiego odbyło się roczne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Wąbrzeźnie przy bardzo licznych udziałach członków. Zebranie zagał prezes p. burmistrz Schwarz. Marszałkiem zebrania wybrano p. radcę Natęcza, do pióra powołano p. Szalińskiego, na asesorów pp. Pawlewskiego i Makowskiego. Nastąpiły sprawozdania poszczególnych członków zarządu. Na szczególne podkreślenie zasługuje obszernie sprawozdanie naczelnika OSP p. budowniczego Zyndy. Pożarów w roku sprawozdawczym było 19, w tym 3 alarmy fałszywe. Straty za rok sprawozdawczy (wartość obiektów zniszczonych przez ogień) wynoszą 27.180 zł, gdy w roku 1935/36 straty te wynosiły 29.050 zł, czyli mimo dalszego zasięgu dzia-

łalności (w promieniu 20 km) straty są mniejsze, a to wskutek zmotoryzowania placówki wąbrzeskiej. Bolączką jest brak uzbrojenia osobistego oraz masek gazowych do likwidowania pożarów mieszkaniowych. Po złożeniu reszty sprawozdań, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym rozwinęła się rzeczowa dyskusja nad sprawozdaniami. Po zatwierdzeniu zarządu i komisji rewizyjnej, skarbnik p. Nowicki zreferował budżet, który w dochodach i rozchodach wynosi 3994,80 zł na rok 1937/38. Następnie naczelnik oddziału podał szczegółowy plan pracy na rok bieżący, w którym na pierwsze miejsce wysuwa się wyszkolenie strażackie, manewry rejonowe i zawody między poszczególnymi powiatami.

ŚWIECIE. (t) W lokalu „Magdalenki” odbyło się liczne zebranie członków Tow. Kupców Samodzielnych, pod przewodnictwem prezesa p. dyr. Brauna. Zainteresowano się m. in. sprawami komisji cennikowych na przetwory zbożowe, czasem lekcyj szkoły dokształcającej, sprawami ubezpieczeń itp. Omawiano w dalszym ciągu zebrania kwestię odżywienia najbliższego jarmarku kramnego w Świeciu.

— **Odbyły w tych dniach** nadzwyczajne walne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy wybrało prezesem Kępa p. Leona Witkowskiego, wiceprezesem p. Feliksa Malinowskiego.

(t) Po uprzednim ustaleniu przez specjalną komisję wysokości szkód na gospodarstwach w nizinach, dotkniętych klęską powodzi wiosennej, u rolników zamieszkujących wsie: Grabowo, Grabówko, Topólno, Topolek, Trępel, Rudki i Chrystkowo, odbyło się dnia 27 bm. w Topólnie zgromadzenie tych najbardziej poszkodowanych. Na powyższe zebranie przybył starosta powiatowy mgr Cwinarowicz ze Świecia, by dokonać podziału uzyskanych kredytów (zapomóg bezwrotnych) między poszkodowanych wielką klęską rolników.

— **W tych dniach** odbyło się roczne walne zebranie miejsc. koła Rodziny Policyjnej pod przewodnictwem p. Dzwoniarkowej. Do nowego zarządu weszły pp. Dzwoniarkowa-przewodnicząca, Górska — wiceprez., Dutkowska — sekretarka, Flizikowska — zast., Cholaśczyńska — skarbniczka. Do komisji rewizyjnej wchodzi p. Malinowska, Sobkowiakowa i Rutowa, jako zastępczyni pp. Maćanowa i Jasińska.

— **Podczas pobytu** na sesji wyjazdowej S. O. w Świeciu było kilka oskarżeń o bezprawne posiadanie broni. Za tego rodzaju przestępstwo zostali skazani: rolnik W. Wiśniewski oraz jego syn, zam. w Sulnówku, po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Karol i Franciszek Papkowie, zam. w Osiu, ukarani zostali za bezprawne posiadanie naboju do broni palnej po 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

OSIE. (t) Przy licznych udziałach obywatelstwa odbyło się reorganizacyjne zgromadzenie miejsc. koła LOPP. Z ramienia obwodowy pow. przybyli pp. Rhone i Michałowski ze Świecia. Do nowego zarządu zostali wybrani pp. Janiak — prezesem, Kwiatkowski wiceprezesem, Malinowski — sekretarzem, Noga — skarbnikiem, Grabski, Młodecki i Sokolowski — lawnnikami. Skład obecny zarządu daje rękojmię, iż odtąd koło będzie się pomyślnie rozwijało.

— **W Łaskim Piecu** miał niedawno temu miejsce zatarg między Józefem i Klemensem Pstrągiem oraz Fr. Talašką z jednej strony a Bronisławem Zwiefką z drugiej strony. W trakcie sporu zadał Józef Pstrąg swemu przeciwnikowi Zwiefce dwa razy cios nożem w głowę i piersi, a dwaj jego towarzysze byli mu pomocni w tej zbrodni. Obecnie sprawa znalazła się przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Świeciu. Sąd skazał Józefa Pstrąga na 2 lata więzie-

wspierał i najlepszym był doradcą. Niech spoczywa w pokoju.

BRODNICA. (jr) Swego czasu donosiliśmy o skazaniu „pisarza” niej. Kuczmarzkiego Jana, który nie posiadając uprawnień, trudnił się pisaniem podań do władz administracyjnych i sądowych. Kuczmarzki (z zawodu szewc) poszukiwany był za rozmaite sprawy przez sądy okręgowy i grodzki w Brodnicy i ukrywał się przed czekającym go wymiarem sprawiedliwości. Ostatnio został przychwycony i osadzony w więzieniu. Sąd skazał go na 3 miesiące bezwzględnej aresztu.

CHOJNICE. Ub. niedzieli 25 bm. odbył się w sali Hotelu Dworcowego XIV walny zjazd Pomorskiego Związku Śpiewaczego okręgu VII, który zagał prezes okręgowy p. Bruski z Sepolna, witając prezesa związku pomorskiego p. Ratajskiego z Torunia i innych. Poszczególne koła zdawały sprawozdania, z których wynika owocna działalność kół śpiewających na pograniczu Polski w szerzeniu kultury śpiewaczej, a szczególnie pieśni ludowych i kościelnych. Okręg chojnicki liczy 360 śpiewaków. Dalsze sprawozdania składali: skarbnik p. Landowski, sekretarz p. Szykowski, dyrygent p. Gierszewski oraz komisja rewizyjna w osobie p. Lewandowskiego. Obrady zakończono hymnem narodowym.

— **W trudnych warunkach** atmosferycznych odbył się w ub. niedzielę w Chojnicach bieg na przełaj na trasie ok. 3500 m o puchar mec. Krzyżańskiego dla sokołów okręgu chojnickiego. W biegu brało udział 8 zawodników. Pierwszy przybył na metę zeszlarczy z zwycięzca biegu Józef Reszczyński z gniazda Czernsk w czasie 15:25,7, drugi Bolesław Szramka z gniazda Łąg, trzeci Jan Milke (gniazdo Chojnice), czwarty Franciszek Prill (Łąg). Wszyscy zawodnicy otrzymali nagrody, które rozdał mec. Krzyżański.

TUCHOLA. (fm) Pod przewodnictwem p. burmistrza Saganowskiego odbyło się w auli szkoły powz. organizacyjne zebranie komitetu miejskiego F. O. N. przy udziale przedstawicieli społeczeństwa organizacyj i cechów. Po przemówieniu i odcytnaniu okólnikwa komitetu wojewódzkiego wybrano miejski komitet wykonawczy w składzie pp.: burmistrz Saganowski — prezes, Jan Szykiewicz, St. Maćkowski, M. Augustyński i dr M. Prajs.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na maj oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-jej

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 12-42.

Repertuar kin: Apollo: „Późnienne serca”, film produkcji polskiej. Gryf: „Blond Carmen”, z Martą Eggerth. Orzeł: „Czarownica”.

— **Wystawa obrazów.** W niedzielę 2 maja otwartą zostanie w salach muzeum miejskiego wystawa obrazów artysty-malarza p. Józefa Gaszyńskiego. Wystawa obejmuje najcenniejsze prace artysty.

— **Zderzenie samochodu z tramwajem.** U wylotu ul. Groblowej i 3 Maja samochód osobowy nr PM 13751, jadący ul. Groblową w kierunku 3 Maja, zderzył się z tramwajem jadącym ul. 3 Maja w kierunku placu 23 Stycznia. Pasażerowie wyszli z opresji cało, natomiast oba pojazdy zostały lekko uszkodzone.

— **Wybryk chłopca przyczyną kalectwa dziewczynki.** Na ul. Chełmińskiej przed domem nr 164 bawiło się kilkoro dzieci. W pewnej chwili pomiędzy dziećmi wynika sprzeczka, podczas której 9-letni chłopczyk Chorzelewski rzucił w kierunku 7-letniej dziewczynki Buchówny (Chełmińska 164) kamieniem. Rzut był tak fatalny, że trafił dziewczynkę w prawe oko. Matka dziewczynki, p. Anna Buchowa udała się z córeczką natychmiast do lekarza, który oświadczył rozpaczonej matce, że oko jest stracone.

— **Na tle porachunków osobistych** powstała bójka pomiędzy Br. Jankem i A. Pfilipsem (Nadgróna 4), w czasie której Janke zadał przeciwnikowi cztery pchnięcia nożem. Bójkarzem zajęła się policja.

— **Ładny sublokator...** Wiktoria Paradowska (Budkiewicza 5) zgłosiła kradzież garderoby, której dokonał jej b. sublokator Edwin Zawistowski, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Kradzież z wystawy sklepowej.** Onegadszej nocy nieznanymi sprawcy wyjęli szymbę z wystawy sklepowej p. Stanisława Szyczewskiego (Młynska 4) i skradli rozmaite artykuły spoczywające ogólnej wartości 80 zł.

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, długoletni naczelnik I urzędu skarbowego p. Chwiańkowski przechodzi z dniem 1 maja na emeryturę.

nia z natychmiastowym aresztowaniem, Talską na 6 miesięcy aresztu. Kl. Pstrąg został ulewinniony.

GRUCZNO. (t) W miejscowym kościele parafialnym został pobłogosławiony związek małżeński między p. Zofią Krzyżanowską, córką posiadziela z pobliskiego Małociechowa, a p. Leonem Kempnińskim, rolnikiem z tej samej wsi. Ślubu udzielił młodej parze brat p. Kempnińskiego ks. Kempniński z Katowic. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

— **W związku z uruchomieniem** miejscowego tartaku zmniejszyła się liczba tuł, bezrobotnych, a z chwilą rozpoczęcia prac przez miejscowe przedsiębiorstwo budowlane p. Czajkowskiego znajdują zajęcie dalsze zastępy ludzi.

NOWE, n. W. (t) Komitet budowy kaplicy w Czerwińsku z ks. prałatem Działowskim z Pieniżkowa na czele doprowadził już swe dzieło niemal do końca. Prace przy budowie kaplicy są na ukończeniu i rychło należy się spodziewać jej poświęcenia. Poza tym buduje się w Czerwińsku budynki plebanii dla przyszłego kuratusa nowo wydzielonej parafii.

— **W Twardej Górze** wybuchł pożar w zabudowaniach roln. Brunona Buławskiego. Spaliły się stajnia, stodoła, drewnik i wozownia oraz sprzęty i maszyny rolnicze. Szkody wynoszą około 7.000 zł i zostaną pokryte ubezpieczeniem.

POPOWO KOŚCIELNE. Odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego. Zebranie zagał i przewodniczył prezes kółka p. Różański. Po sprawozdaniach zarządu i dyskusji wygłosił referat na temat „Hodowla drobiu i jego wartość” prezes p. Różański Członkostwo honorowe nadano p. St. Barełkowskiemu z Wymysłowa. Zarząd pozostał w dotychczasowym składzie.

— **Ostatnio skradziono** na szkodę rolnika p. Brychczyńskiego z Lechlinka z pola maszynę do siania zboża. Sprawcy kradzieży dotychczas nie ujęto. Dochodzenia w toku.

LEKNO. Ostatnie zebranie KSMZ odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Surdykowej w obecności ks. asyst. Fręskiego. Na zebraniu omawiano sprawę odbywającego się kursu gotowania wycieczki do Poznania oraz pielgrzymki do Częstochowy. W miejsce obecnej prezesa wybrano p. Martę Graczykównę.

LINIA, pow. Morski. W środę dnia 21 bm. odbyła się eksportacja zwłok śp. Zygmunta Półlockiego, zmarłego wskutek nieszczęśliwego wypadku samochodowego. Pogrzeb odbył się w czwartek przy udziale 9 księży i tłumów ludności. Mszę św. załobną odprawił kuzyn zmarłego ks. Bernard Sychta. W pogrzebie wzięli również udział przedstawiciele starostwa morskiego, straży pożarnej i wielu innych organizacji. Zmarły, który liczył 44 lata, pozostawił w smutku pogrążoną żonę, matkę i czworo nieletnich dzieci. Żal swój wyrażali również ubodzy i bezrobotni, których śp. zmarły

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 30 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Katarzyny Seneńskiej.
Jutro: Filipa i Jakóba.
Wschód słońca o godzinie 4,32
Zachód słońca o godzinie 19,23

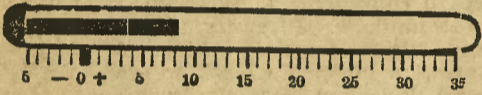
Stan pogody.

ROZPOGODZENIE SIĘ.

W całym kraju było pochmurno z roz-
pogodzeniami na Pmorz i w Wielkopolsce,
a z drobnym deszczem w pozostałych dziel-
nicach. Temperatura o godz. 14-ej wynosi-
ła: 4 st. w Zakopanem, 5 w Lublinie, 6 w
Kielcach i Dęblinie, 7 w Warszawie, Łodzi
Gdyni, Grudziądzu i Białymstoku, 8 w Gro-
dnie, 9 w Krakowie, Lwowie i Pińsku, 10 w
Cieszynie, 11 w Poznaniu i Kaliszu, 12 w
Wilnie i Zaleszczykach, a 13 w Słonimie.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawi-
cielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w
Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cu-
kiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria tele-
fon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Zemsta Johna” Ellmana, Boris
Karloff oraz tygodnik.

BODEGA: Dwa filmy „Pieniądz” i „Za
krzywdę brata”.

CZARODZIEJKA: Carola Lombard, Wi-
liam Powell w filmie pt. „Mój pan mąż”
i tygodnik.

LIDO. Film cud Greta Garbo i Robert
Taylor pt. „Dama Kameliowa”, bogaty nad-
program.

MORSKIE OKO. Trzy wielkie gwiazdy
ekranu Joan Crawford, Clark Gable i Fran-
chot Tone w świetnej i pełnej werwy kome-
dii „Nie ufaj mężczyźnie” oraz najnowsze
tygodniki i kolorówka.

POLONIA: „Niewyciężony Robinson
Kruzo”. W rolach głównych znakomity
Mala oraz wspinała Mamó Clark. Bogaty
nadprogram.

Wyjazd ss. „Kościuszko”. Dnia 29
maja br. wieczorem wychodzi z Gdyni
do Ameryki Południowej polski trans-
atlantyk „Kościuszko”, zabierając na
swym pokładzie około 900 pasażerów,
przeważnie emigrantów, oraz 1.300 t.
ładunku. Przyjazd „Kościuszko” do
Rio de Janeiro przewidziany jest dnia
19 maja br., do San Rios 20 maja br.,
do Montevideo 23 i do Buenos Aires 24
maja br.

Zbiórka drużyn ratowniczych PCK w dniu
3 maja br. o 8-ej rano w lokalu przy Skwe-
rze Kościuszki 16. Obowiązkowo winni się
wszyscy zjawić. W dniu tym drużyny ra-
townicze PCK wezmą udział w nabożeń-
stwie i defiladzie.

Powiększenie kapitału rzeźni

Ostatnio odbyło się posiedzenie wspólni-
ków rzeźni w Gdyni. Na posiedzeniu tym
powzięto formalną uchwałę o podniesieniu
kapitału rzeźni o 20 udziałów po 32.500 każ-
dy. W ten sposób kapitał rzeźni powiększo-
ny został o 650 tys. zł, z czego miasto bierze
11 udziałów, a Związek Bekonowy 9 udział-
łów. Ogólnie więc miasto posiada 32 udział-
ły rzeźni, a Związek Bekonowy 28 udział-
łów. Powiększenie udziałów rzeźni nastą-
piło z uwagi na rozszerzony zakres bud-
ującej się rzeźni oraz wprowadzenie, w myśl
polecenia władz nadzorczych, najbardziej
nowoczesnych urządzeń potrzebnych do ob-
ecnego wynagania ubojowych.



Przystań „Vistula”. Przyjazd statku z letnikami.

Co Gdynia daje krajowi.

Investycje na terenie miasta.

Omawiając dorobek gospodarzy, jaki
zyskał cały kraj przez powstanie nowego,
wielkiego miasta portowego Gdyni, specjal-
ną uwagę poświęcić musimy inwestycjom
dokonanym w zakładach przemysłowych
użyteczności publicznej. Poza inwestycjami
gminy miejskiej poważny udział w tej
dziedzinie wziął kapitał prywatny, a mia-
nowicie Spółka Akcyjna „Gazolina”, która
na zasadzie umowy koncesyjnej, zawartej w
r. 1930 z miastem na okres 40 lat, pobudo-
wała w Gdyni Zakład Gazowy.

Aczkolwiek w roku 1930 liczone się już
z tym, że Gdynia stanie się z czasem wiel-
kim miastem, rozrost jej przeszedł naj-
śmielsze oczekiwania i pierwotnie zaprojek-
towana i pobudowana gazownia musiała
ulec poważnemu powiększeniu. Obecnie
węgielna gazownia gdynska, znajdująca się
w Chylonii, posiada już dwa generatory
o wydajności 9600 m sześciennych na dobę
i odpowiednio duże zbiorniki i inne urzą-
dzenia pomocnicze. Jednocześnie też po-
większono poważnie długość gazociągów na
ulicach miasta do 22 tys. metrów, a w roku
bieżącym zostaną założone dalsze gazociągi
długości 5 tys. metrów. Do roku bieżącego
Zakład Gazowy inwestował w Gdyni ca-
1.050.000 zł, przy czym kapitał zaangażowa-
no wyłącznie krajowy, a do budowy użyto w
97 proc. materiału pochodzenia krajowego.
Odpowiednio do rozwoju naszego miasta
wzrosła również konsumpcja gazu tak, że
gdy w r. 1932 sprzedano 43.400 m sześcienn-
nych gazu, obecnie Zakład Gazowy dostar-

cza dla użytku domowego i przemysłowego
500 tysięcy m sześciennych gazu rocznie.
Zakład Gazowy poza dostawą gazu prowa-
dzi dział instalacyjny i handlowy, który
przyczynia się w dużej mierze do podnie-
sienia konsumpcji gazu, tak np. w roku 1936
Zakład wykonał instalacje gazowe do 483
mieszkań, zyskując tym samym 483 nowych
odbiorców. Ponad to Zakład zorganizował
eksport skroplonych gazów ziemnych z za-
głębia Boryslaw, który przyniósł dopływ
dewiz w roku 1936 w sumie 15.400 zł. Obro-
ty wszystkich działów Zakładu w ostatnim
roku sprawozdawczym przekroczyły 400 tys.
złotych. Zakład daje pracę 37 stałym pra-
cownikom, których roczne pobory wynoszą
łącznie ca 90 tys. złotych. Jednocześnie Za-
kład Gazowy zasila przemysł krajowy za-
kupując rocznie materiały na sumę ca 225
tys. złotych. Dzięki rozbudowie gazowni
i wzrostowi konsumpcji gazu Zakład mógł
wydatnie obniżyć cenę za metr sześcienny
gazu, tak, że odbiorcy przy miesięcznym zu-
życiu gazu od 1 m do 20 metrów sześcienn-
nych płać po 32 grosze za metr, od 20 do
50 m sześć. po 30 groszy, a ponad 50 metrów
sześciennych po 24 grosze za metr. Obniże-
nie ceny gazu wpłynęło na obniżenie kosz-
tów utrzymania w Gdyni, gdyż wydatek na
opał stanowi poważną pozycję w budżecie
domowym. Zastosowanie najnowszych ta-
nich i praktycznych grzejników gazowych
i obniżenie ceny gazu popularyzuje się co-
raz bardziej ten rodzaj opału, bez którego
nowoczesna kuchnia jest nie do pomyślenia.

**Tylko automat gazowy w łazience
zapewnia
wygodę i natychmiastową kąpiel**

(8347)

Z walnego zgromadzenia Zw. Lokatorów

W ub. sobotę, tj. 17 kwietnia br. odbyło
się w sali KPW zwyczajne walne zgroma-
dzenie gdynskiego Związku Lokatorów.
Zebranie zagał o godz. 19.30 przez Zwią-
zek p. M. Mistat, prosząc o wybór marszał-
ka zebrania. Na ogólne żądanie członków
objął on też i przewodnictwo zebrania.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomo-
ści protokołu z poprzedniego walnego ze-
brania, prezes Związku w dłuższym prze-
mówieniu przedstawił wyniki całorocznej
pracy zarządu Związku. Tak jak ubiegłe-
go roku, tak i w roku sprawozdawczym
zarząd porzucił metodę walki demonstra-
cyjnej i bezpośredniej z właścicielami nie-
ruchomości, gdyż walka ta nie dawała ża-
dnych rezultatów, natomiast skierowano
swoją wysiłkę w tym kierunku, ażeby poli-
tyka budowlana Komitetu Rozbudowy
Miasta uwzględniała przede wszystkim in-
teresy lokatorów, a nie — jak to się dzia-
ło przed uzyskaniem przez Związek Loka-
torów swej reprezentacji w Komitecie Roz-
budowy — wyłącznie interesów spekulan-
tów mieszkaniowych.

Dzięki wytrwałej i konsekwentnej wal-
ce rzecznika interesów lokatorskich, Ko-
mitet Rozbudowy Miasta nie bez wybitne-
go wpływu komisarza rządu mgr. Fr. So-
koła, obrał dla swych prac kierunek wy-

bitnie społeczny, popierając przede wszyst-
kim budownictwo indywidualne i drobno-
mieszkaniowe. Dzięki usilnym wpływom
i staraniom p. komisarza rządu zmogły
się też inwestycje instytucji publicznych
(ZUS, TOR, TBO, Fundusz Emeryt., BGK,
Min. Poczty i Telegr. i „Paged”) w budow-
nictwie drobnomieszkaniowym, wskutek
czego nastąpiła już znaczna obniżka czyn-
szów mieszkaniowych, która nie dozna
przerwy i w bieżącym roku.

Następnie sekretarz przedstawił sprawo-
zdanie z działalności sekretariatu. Po
przedstawieniu przez skarbnika sprawo-
zdania kasowego, udzielono ustępującemu
zarządowi absolutorium jednogłośnie i
przystąpiono do wyboru nowej rady zarzą-
dzącej. Prezesem wybrano przez akla-
macją po raz piątą p. Mieczysława Mistat-
ta, I wiceprezesem mec. p. dra Michała Wy-
rostka, II wiceprezesem p. St. Kurzydłow-
skiego, oraz 14 ławników, między nimi po-
nownie wybrano pp. Wł. Olszańskiego, Fr.
Kociniewskiego i Stefana Kledzika.

W wolnych wnioskach przyjęto jedno-
głośnie przez akklamację wniosek zarządu,
aby p. komisarzowi rządu mgr. Sokołowi
wyrazić gorące podziękowanie za jego
przychylnie ustosunkowanie się do zagad-

nień lokatorskich oraz szczerą troskę o
wzmocnienie budownictwa drobnomieszka-
niowego, które wpłynęło dodatnio na obni-
żenie czynszów mieszkaniowych.

Na wniosek p. Kurzydłowskiego jedno-
głośnie z gorącym aplauzem uchwalono
nadać w uznaniu kilkuletniej wytrwałej i
owocnej pracy prezesowi p. M. Mistatowi
godność dożywotniego członka honorowego.
Będzie to obecnie pierwszy członek hono-
rowy tutejszego Zw. Lokatorów.

Zebranie zakończono gorącym apelem
przewodniczącego do dalszej pracy i wy-
trwania na posterunkach wybranych człon-
ków rady zarządzającej.

KINO LIDO
GDYNIA

Film cud (8338)

GRETA GARBO
ROBERT TAYLOR

Dama kameliowa

Legia cudzoziemska

Wobec olbrzymiego zainteresowania
społeczeństwa Gdyni, p. Janusz Nałęcz-
Korzeniowski wygłosił powtórnie swój
odezty tym razem w sali kina „Polonia”
o godz. 23 w środę, dnia 5 maja br.

Legia Cudzoziemska — tajemnicza,
groźna formacja wojskowa, o której
wcześniej jeszcze krążyły legendy niezliczo-
ne, o której napisano już tyle powieści
i nowel, będzie niezwykle ciekawym,
interesującym każdego i nieznanym
bliżej opowiadaniem. Znakomite opano-
wanie formy literackiej i nader zajnu-
jący temat, czynią z odczytu mgr. Na-
łęcz-Korzeniowskiego prawdziwą inte-
lektualną ucztę.

Mgr Nałęcz-Korzeniowski jest auto-
rem wielu powieści i nowel, m. in.
„Sierżant X”, która to powieść została
sfilmowana przez francuską wytwórnę
„Osso-Film”, osiągając niebywały suk-
ces na ekranach całego świata.

Popularne ceny biletów od 1 do 2 zł
umożliwiają każdemu wysłuchanie od-
czytu. Przedprzedaż biletów codziennie
od 17 do 21 w kasie kina „Polonia”.

Zakończenie sezonu śledziowego.

Sezon importerów śledzi solonych nale-
ży uważać za ukończony. Transporty śledzi
nie nadchodzą już (za wyjątkiem drobnych
partii), a sprzedaje się ze składów tylko
małe ilości. Wobec braku zapotrzebowa-
nia na śledzie solone, nie notuje się cen.

Dyplomatycka
ZONA

Po tym tytule nakręcony został w pol-
skiej wersji film, który jako „Abenteuer in
Warschau” w wersji niemieckiej świeży w
Berlinie triumfy. Film ten produkcji Pol-
ski-Tobis posiada nadzwyczajną obsadę, a
bohaterka jego, Wielkopolanka p. Jadwiga
Kenda stała się dzięki wyśmienitej grze od-
razu gwiazdą ekranów europejskich. Młodej
gwiazdce sekunduja takie siły jak Cwi-
klińska, Igo Sym, a tańczy Loda Halama,
poza tym w wersji polskiej udział biorą Le-
na Żelichowska, Helena Grossówna, Alek-
sander Zabczyński, Jerzy Leszczyński, Mi-
chał Znicz i cały szereg innych znanych
i ulubionych aktorów stołecznych.

Szereg scen zostało nakręconych w Teatrze
Wielkim w Warszawie, a cała akcja pory-
wa widza i trzyma w miłym napięciu aż
do ostatniej sceny.

Dyplomatycka Żona cieszy się wielkim
powodzeniem we wszystkich kinach, gdzie
jest wyświetlana, a w Gdyni ukaże się w
dniu 3 maja w reprezentacyjnym kinie
Polonia.

292

zgłoszeń

do biegu „Dziennika Bydgoskiego”

wplynęło do dziś godziny 10-tej

Termin przyjmowania zgłoszeń przedłużony do 4 maja godz. 10

Bieg wraz z zawodami **Poznań - Pomorze** odbędzie się **6 maja** (Wniebowstąpienie Pańskie) na **STADIONIE MIEJSKIM** o godzinie 11,45.

Dobre opakowanie oszczędza dwie trzecie kosztów transportu

Opakowanie charakteryzuje towar, wyróżnia go z pośród masy innych towarów tego samego gatunku i nadaje mu indywidualne oblicze. Jednocześnie opakowanie jest gwarancją oryginalnego pochodzenia towaru, ponadto zaś chroni go przed zepsuciem lub uszkodzeniem, a przy artykułach spożywczych daje rękojmię zdrowotności.

Opakowanie spełnia swoje zadanie w sposób różnorodny. Opakowanie może albo otaczać towar, lub przystosować się do formy towaru, przez co istnieją oczywiście różnorodne formy opakowania.

Właściwy swój wyraz znajduje opakowanie w estetycznym wyglądzie, zwłaszcza przy towarach o mniejszej objętości. Przy eksporcie niektórych produktów rolnych opakowanie ma znaczenie zasadnicze, ponieważ przy dłuższej drodze morskiej rodzaj opakowania musi odpowiadać wielu wymaganiom, jeżeli towar ma wytrzymać przewóz bez uszkodzenia.

Drugim ważnym problemem opakowania jest konieczność ekonomicznego wykorzystania przestrzeni przy transporcie towaru. Towarzystwa okrętowe kalkulują fracht według tonażu angielskiego, tj. za jednostkę 1016 kg, lub przestrzeni za 40 stóp³, co oczywiście obciąża wydatki za frachty tych towarów, które mają objętość nieproporcjonalną do swej wagi i wartości.

Dlatego też niektórzy kupcy bławatni i drobnych wyrobów żelaznych zawarli porozumienie z fabrykami artykułów o wielkiej pojemności, np. mebli metalowych, na skutek czego towar drobny ładuje się wspólnie w pustej przestrzeni, co pozwala zaoszczędzić na kosztach opakowania i frachcie około 1/3 wydatków, a na spedycji 1/4 kosztów.

System ten jednakowoż nastęrcza pewne trudności, ponieważ nie zawsze pory nadawania i miejsce przeznaczenia eksportu towarów wielkich i małych bywają identyczne. Dlatego też w ostatnich czasach powstała w Niemczech **gielda opakowań**, która zajmuje się służbą wymiany informacyjnej, co pozwala obu kategoriom eksportu na wzajemne korzystanie z tak poważnego obniżenia kosztów transportu.

Z tego wynika, że dobre opakowanie spełnia bardzo ważną rolę w obrocie towarowym, i korzyści, jakie z sobą niesie, przewyższają znacznie wydatki, włożone w projekt i wykonanie opakowania.

Życie śp. Michała Drzymały.

W numerze jutrzejszym zamieścimy obszerny artykuł o pełnym bohaterstwie życia ś. p. Michała Drzymały. Postać Drzymały przeszła już do legendy i stała się symbolem bohaterstwa ludu wielkopolskiego. Nad świętą mogiłą bohatera należy przypomnieć jego czyny, by czerpać z nich wzór, jak miłować Ojczyznę.

Nakaz zaprzestania budowy gimnazjum niemieckiego.

Jak się dowiadujemy, wczoraj w dniu 29 bm., godz. 12 Zarząd Miejski doręczył towarzystwu niemieckiemu, budującemu gimnazjum przy ul. Chodkiewicza **nakaz zaprzestania budowy**. Nakaz ten opiera się na stwierdzeniu przez Wojewódzką Komisję Budowlaną poważnych uchybień przy budowie.

— **Dyrekcja Gimnazjum żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej** (pełne prawa szkół państwowych) zawiadamia, że przyjmuje wpisy do kl. I-ej. Przy wpisie przedłożyć należy metrykę chrztu i świadectwo szczenięcia ospy. Kancelaria gimnazjum czynna codziennie od godz. 9-ej do 13-ej.

— **Wieczór Morski kolejarzy.** W dniu 6 maja br. o godz. 17 odbędzie się w sali Reursy Kupieckiej wspólnym staraniem miejscowych ognisk KPW. Braz zarządu Ligi Morskiej w Bydgoszczy **„Wieczór Morski”**, na który składają się pomiędzy innymi: słowo wstępne, występy orkiestry i chóru kolejowego oraz obraz sceniczny i dialogi na temat morski.

Wstęp bezpłatny. Wolne datki na Fundusz Obrony Morskiej.

„PIERWSZY KROK ŁUCZNICZY”.

W niedzielę, dnia 2. V. br. od godz. 10 na stadionie im. Marzałka Józefa Piłsudskiego dalszy ciąg zaprawy łuczniczej dla początkujących.

Kto i jak może zostać oficerem lotnictwa?

Ogłoszone zostały warunki ubiegania się o przyjęcie w roku 1937 do szkół podchorążych lotnictwa:

Komendanci szkół podchorążych lotnictwa pilotów i obserwatorów w Dęblinie i oficerów technicznych lotnictwa w Warszawie, ul. Puławska 2, przyjmują podania kandydatów do dnia 20 maja br.

Wymagany cenzus naukowy: **egzamin dojrzałości** z ukończonego: gimnazjum lub korpusu kadetów, seminarium nauczycielskiego lub szkoły średniej zawodowej.

Wymagany wiek: **ukończonych lat 17 i nieprzekraczających 21 lat życia**. Górna granica wieku zostaje rozszerzona do 22 lat dla absolwentów szkół techniczno-przemysłowych oraz dla absolwentów, posiadających świadectwo egzaminu półdyplomowego na jednym z wydziałów politechnik polskich i akademii górniczej.

O przyjęcie ubiegać się mogą również **uczniowie, którzy przystępują w roku bieżącym do egzaminu dojrzałości**.

Kandydaci powołani zostaną na koszt skarbu na kurs szybowcowy w Państwowej Szkole Szybowcowej w Ustianowej od dnia 29 lipca do dnia 21 sierpnia. W czasie trwania kursu kandydaci składają **egzamin konkursowy**: z wiedzy ogólnej, matematyki, w zakresie szkoły średniej i podstawowej znajomości jednego z języków obcych.

Szczegółowe warunki ubiegania się o przyjęcie do wspomnianych szkół w roku 1937 zostały rozesłane do dyrekcji szkół i zakładów naukowych. **Również można otrzymać je bezpłatnie na żądanie skierowane do Dowództwa Lotnictwa, Warszawa, ul. Puławska 6, lub do komendantów szkół podchorążych.**

Stan wody w Wiśle z dnia 29 kwietnia: Kraków — 2,70, Zawichost 1,75, Warszawa 1,72, Płock 1,59, Toruń 1,98, Fordon 2,07, Chelmo 1,98, Grudziądz 2,34, Korzeniowo 2,52, Piekło 2,13, Tczew 2,36, Einlage 2,60, Schievenhorst 2,62. Temp. wody +9,4.

Ceny maksymalne artykułów pierwszej potrzeby w powiecie bydgoskim.

Po wysłuchaniu opinii powiatowej komisji do wyznaczenia cen, ustanowił starosta powiatowy bydgoski dla powiatu bydgoskiego następujące ceny maksymalne dla wyszczególnionych poniżej artykułów pierwszej potrzeby:

Mąka żytnia 70% hurt. 100 kg — 33 zł, detal. 1 kg — 0,36 zł. Mąka razowa 95% hurt. 100 kg — 28 zł, detal. 1 kg — 0,33 zł. Mąka pszenna 65% hurt. 100 kg — 43 zł, detal. 1 kg — 0,49 zł. Chleb żytni 1 kg 0,33 zł. Chleb razowy 1 kg — 0,28 zł. Bułka pszenna wodna 65 gr — 0,05 zł. Kawa zboż. ziarn. 1 kg — 0,45 zł.

Ceny powyższe za mąkę żytnią, razową, chleb żytni i razowy obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu w miejscowej prasie. Ceny powyższe za mąkę pszenną i bułkę pszenną wodną obowiązują od 1. 5. 37 r.

W okresie przejściowym między zimą a latem jestem niezbędny



KREM NIVEA od zł. 0,40 — 2,60
OLEJEK NIVEA od zł. 1,— — 3,50



....do uodpornienia cery!

Tylko NIVEA zawiera EUCERYT, środek wzmacniający tkanki skórne. NIVEA chroni cerę i łagodzi zbyt silne działanie wiosennego słońca. Rezultatem regularnej pielęgnacji Kremem NIVEA jest zdrowy i młodzieńczo świeży wygląd cery.

Ze sportu.

JUŻ GRAJĄ O PUCHAR DAVISA.

Pierwszy dzień meczu Chiny — Nowa Zelandia. Londyn. W czwartek rozpoczął się w Anglii w miejscowości Brighton mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Chinami a Nową Zelandią. Pierwszego dnia Chińczyk Kho-Sin-Kie pokonał Malfroy'a 6:0, 6:3, 4:6, 6:2, a Nowozelandczyk Stedman wygrał z Chińczykiem Choy 6:4, 6:0, 6:2. Stan meczu jest 1:1.

BIEG 25 KM PRZEZ BERLIN Z UDZIAŁEM FIAŁKI.

Berlin. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Berlinie międzynarodowy bieg na 25 km przez Berlin. Zawody odbędą się w dwóch grupach: w biegu i w chodzie. Ogółem zgłosiło się 180 zawodników, m. in. zwycięzca maratonu w Anglii Bert Norris, Austriak Balaban i Polak Fialka. W chodzie konkurencja będzie znacznie silniejsza ze względu na udział 5 najlepszych zawodników olimpijskich ze zwycięzcą olimpijskim Haroldem Whitlockiem na czele.

JACK TORRANCE ZOSTAŁ ZNOKAUTOWANY W DRUGIEJ RUNDZIE.

Nowy Jork. B. rekordzista świata w rzucie kulą Jack Torrance, który, jak wiadomo, został zawodowym bokserem, rozegrał w czwartek w Brooklynie mecz bokserki z Abe Sinon, przegrywając przez techniczny k. o. w drugiej rundzie. Mecz ten był, zdaje się, pierwszym meczem rozegranym na serio przez Torrance'a. Wykazał on, że Torrance nie ma żadnych danych na boksera. Poprzednie piorunujące zwycięstwa odniesione przez niego były, jak wiadomo, wynikiem popełnionego oszustwa w postaci opłacania przeciwników, żeby się dali pokonać.

Z FRONTU NA MECZ, Z MECZU NA FRONT.

Paryż. Mimo trwającej wojny domowej i blokady Bilbao reprezentacja Basków zgodnie z zawartą umową przyjechała samolotem do Paryża, aby rozegrać mecz z paryskim Racing-Clubem. Drużyna baskijska wystąpiła jako reprezentacja naroduwa Hiszpanii. Mimo braku treningu Hiszpanie odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 3:0 (2:0). Wszystkie trzy bramki zdobył środkowy napastnik Langara. Po meczu Baskowie powrócili samolotem na front.

WĘGRZY JUŻ SIĘ ZGŁOSILI.

a Francuzi prawdopodobnie również wezmą udział w wyścigu dookoła Polski. Jak wiadomo, w dniach od 25 czerwca do 4 lipca rozegrany zostanie w Polsce międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Polski. Wyścig potrwa 10 dni i obejmie 8 etapów. Polski Związek Kolarski rozesłał zaproszenie na wyścig do 9 państw europejskich. W czwartek nadeszły pierwsze dwie odpowiedzi. Węgry zapewniają, że przysłał napewno swoich kolarzy na ten wyścig, podkreślając, że będzie to do pewnego stopnia rewanż za obesłanie przez Polskę dwukrotnie wyścigu kolarskiego dookoła Węgier.

Francuzi proszą narazie o przysłanie im regulaminu wyścigu, celem rozestania go do poszczególnych klubów francuskich, ze względu bowiem na olbrzymią ilość kolarzy we Francji, związek nie wysłał zawodników, lecz delegują ich poszczególne kluby. Jest nadzieja, że Francuzi również wezmą udział w wyścigu.

FINALIŚCI GIER SPORTOWYCH.

Z rekordowej ilości startujących drużyn w bieżącym sezonie w grach sportowych wyłonieni zostali już w niektórych grach finaliści, a mianowicie: w siatkówce pań KSKPW i KS Leo, w siatkówce męskiej. WKS Start i Szkoła Przemysłowa. Finały powyższe odbędą się w sobotę, dnia 1 maja o godz. 17. (siatkówka męska godz. 18,30). Ogółem w siatkówce męskiej startowało 18 drużyn.

I. „GWIAZDA” — I. „CZARNI” NAKŁO

Spotkanie mistrzowskie powyższych zespołów odbędzie się w niedzielę, dnia 2 maja o godz. 14,30 na boisku im. Świtały. Po spotkaniu tym — również bardzo ciekawy mecz o mistrz. kl. B. Sokół V — Amator, dwaj kandydaci na mistrza grupy.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 1 maja.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Parę informacji
7,30: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,30: Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki”. 11,57: Sygnal czasu. 12,03: Potpourri operetkowe w wyk. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 12,40: Dziennik południowy. 12,50: Skrzyńka rolnicza. 14,30: Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych: „Jak brat” (ze Lwowa). 15,00: Wiadomości gospodarcze. 16,15: Wiazanki melodii (płyty). 16,00: Nasz program. 16,10: Życie kulturalne stolicy. 16,15: „Robotnik polski w walce o wyzwolenie”. 17,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy (w Wilnie). 17,50: Przegląd wydawnictw. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Wiadomości sportowe. 18,20: Walce Jana Straussa w różnych interpretacjach (płyty). 18,45: Program na jutro. 18,50: Pogadanka aktualna 19,00: Audycja dla Polaków za granicą: „Kobieta w służbie ojczyzny”. 19,30: Zespół Stefana Rachonia. 20,05: Mikto Saber — 15-letni skrypek bułgarski. 20,30: Nowości poetyckie. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert muzyki operowej. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Michał Zabejda-Sumicki (tenor). 22,00: „Wesoła Syrena”: „Psychoanaliza” (wznowienie) — humoreska w 3-ch dialogach Józefa Czyścieckiego. 22,30: Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. „Czwórki Radiowej”.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacji. 7,30: Muzyka — płyty z Warszawy. 12,50: Jedziemy z pszczołami na pożytek — pog. roln. 13,00: Wiosna i miłość (płyty). 15,15: Z humorem (płyty). 15,35: Życie kulturalne Pomorza. 15,40: Muzyka kameralna (płyty). 16,05: Nasz program. 18,20: Gawęda kaszub-

Cena za kawę zbożową ziarnistą obowiązującą od 30. 4. 37 r. Do powyższych cen wliczono wartość worka.

Ceny maksymalne na: peczak 100 kg 36 zł, 1 kg — 0,41 zł, kasza jęczmienna 100 kg — 36 zł, 1 kg — 0,41 zł; kasza perłowa 100 kg — 48 zł, 1 kg — 0,55 zł; kasza manna (grysik) 100 kg — 48 zł, 1 kg — 0,55 zł. Do cen wliczono wartość worka.

Powyższe ceny maksymalne, ustalone zarządzeniem starosty powiatowego bydgoskiego z dnia 19. 4. 37 r. obowiązują nadal.

Winni pobierania lub żądania cen wyższych od wyżej podanych lub nieujawnienia ich na cennikach ulegną karze aresztu do miesiąca lub grzywnie do 1000 zł, niezależnie od orzeczenia konfiskaty przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

ska. 18,30: Chór chłopców szkoły powszechnej nr. 1 w Podgórzu p. dyr. Józefa Bruskiego. 18,45: Program na jutro. 23,00: „Na dobranoc” (płyty).

ZAGRANICA.

Londyn. Reg. 19,30: Pieśni Greczaninowa. Paris Ptt. 19,00: Koncert wokalny. Bruksela Franc. 20,00: Koncert Ork. Symfonicznej. Londyn. Reg. 20,00: „Muzyka w powietrzu” — Życie i dzieło Edwarda Elgara — koncert radioork. Wiedeń. 20,00: „Ameryka słucha” — audycja muzyczna. 20,30: „Wiedzi gra i śpiewa” — radiopotpourri. Budapeszt. 21,20: Koncert ork. budapeszteńskiej. Luksemburg. 21,30: Koncert Symfoniczny. Mediolan. 22,10: Muzyka rozrywkowa. Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna. Luksemburg. 24,00: Muzyka taneczna.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W sobotę o godz. 12,50 nada Toruń dialog Falkowskiego pod hasłem: „Idziemy z pszczołami na pożytek”. Audycja ta wskazuje na niedocenione u nas dobrodziejstwa racjonalnej hodowli pszczoł. Audycja ta zainteresuje niewątpliwie tak rzesze hodowców jak i radiosłuchaczy-rolników, rozporządzających najkorzystniejszymi warunkami hodowli pszczoł. O godz. 18,20 popularny radiogawędziarz kaszubski „Rek” omówi w doskonałej gwarze kaszubskiej aktualności, ogół interesujący. Zajmujący się kaszubszczyzną radiosłuchacze znajdują znów sposobność poznania i odczucia swoistego piękna kaszubskiej gwary. O godz. 18,30 zadebiutuje przed mikrofonem toruńskim chór chłopców szkoły powszechnej nr 1 z Podgórza. Chór zaśpiewa pod batutą Józefa Bruskiego Nowowiejskiego „Hasło śpiewacze”, Maszyńskiego „Kapturcek czerwony”, Moniuszki „Chochlik” i wesołe piosenki Świętochowskiego Lachmana i Nowowiejskiego.

Śp. Michał Drzymała

spoczął na zawsze w polskiej ziemi,
którą tak gorąco umiłował...

Uroczysty pogrzeb bohatera narodowego w Miasteczku n/N.
(Od specjalnego wystannika redakcji „Dziennika Bydgoskiego“)

Twardy to był człowiek, nieugięty — ale i jego zmogła nieublagana śmierć... Jeszcze za życia stał się **legendarną postacią**, bohaterem narodowym, symbolem wytrwałości ludu wielkopolskiego w walce z butnym i potężnym ciemiężcą.

Ś. p. Michał Drzymała był postacią historyczną, zawędrował do podręczników szkolnych, urosł do symbolu — a przecież jeszcze do **ub. niedzieli 25 bm.** należał do **grona ludzi żyjących**. Przeszło 80 lat wytrwał twardy duch w krzepkim ciele wielkopolskiego chłopca.

Na wieść o zgonie ś. p. Michała Drzymały ozwało się żałobne echo wspomnień wszędzie tam, gdzie biją serca polskie. Uświadomiliśmy sobie, że odszedł od nas **człowiek, który pozostawił po sobie niezatarty ślad patriotycznych czynów**.

Ś. p. Michał Drzymała, prosty i biedny człowiek, nie ulakł się potęgi pruskiej i jego heroiczna odwaga rozpromieniała serca polskie w czasach niewoli. Gorąco kochał on polską ziemię i nie oddał jej zaborcom pomimo szykan i prześladowań. Pozbawiony dachu nad głową nie wahał się zamieszkać w cygańskim wozie, byle swego kawałka ziemi nie opuścić. Więziony i prześladowany z niezwykłym uporem i wielkim w swej prostocie patosem bronił słusznej sprawy.

Bohaterski rolnik doczekał za czyny nagrody. Dożył **niepodległości ukochanej Ojczyzny**, a ostatnie lata swego długiego życia spędził na zasłużonym odpoczynku, obdarzony przez wolne Państwo **62-morgową osadą w Grabównie, pow. wyrzyckiego**.

Ś. p. Michał w towarzystwie dzielnej małżonki zamieszkiwał ostatnio w Grabównie, w **skromnej izdebce**. Gospodarstwem Drzymały zajmował się **syn Piotr**, inwalida wojenny, zamieszkały w Szamocinie. Gospodarstwo dzierżawił **Jan Widawski**. Ś. p. Michał Drzymała żył z deputatu, wydziałowego mu przez dzierżawcę.

Od stycznia br. **dzielny starszek nie domagał na zdrowiu**, aż w ub. niedzielę zmogła go starca niemoc. Bohaterskiemu wojownikowi zgotowano **pogrzeb, godny bohatera**. Organizacją pogrzebu zajęła się **wydział powiatu wyrzyckiego z p. starostą Muzyczką** na czele. Z okazji pogrzebu kresowa ziemia krańiska stała się znowu **widownią wzruszających manifestacji patriotycznych**.

W środę, 28 bm. o godz. 17 przeniesiono zwłoki ś. p. Michała Drzymały z domu żałoby w Grabównie do kościoła parafialnego w Miasteczku nad Notecią. Eksportacji zwłok dokonał **ks. prob. Niedbał** w asyście **ks. wik. Kałdowskiego**. W żałobnym pochodzie brały udział władze powiatowe i lokalne, organizacje ze sztandarami i tłumy okolicznej ludności. **Ks. prob. Niedbał** odprawił żałobne nieszpory, podczas których wygłosił podniosłe kazanie.

Manifestacja polskości w kresowym Miasteczku.

Uroczysto położone Miasteczko przybrało **odsłonięty wygląd** dla uczczenia ostatniej ziemskiej wędrowki ś. p. Drzymały. Domy udekorowano zielenią i sztandarami narodowymi. Sklepy były zamknięte. Na rynku ustawiły się w karnym szyku organizacje, kompanie honorowe p. w., sztandary i delegacje z wieńcami. Organizacją kierował sprężysto **p. zaw. Miłaszewski**.

Na uroczystości pogrzebowe przybyli licznie przedstawiciele władz. W Miasteczku znaleźli się pp. **wicewojewoda poznański Walicki, gen. Chmurowicz** — dowódca dywizji bydgoskiej, wicestarosta krajowy **sen. dr Głowacki** z Poznania, dyr. komitetu Kultury Wsi w Min. Roln. **Włodzimierz Kuphal** — przedstawiciel p. min. Poniatowskiego, kurator okr. **dr Jakubiec** z Poznania, **pos. Surzyński** z PZZ, prezydent m. Bydgoszczy **Barciszewski**, delegat zarządu m. Poznania — **radca Motyliński**, prezes WTKR **Mikołajczak, pos. Wróblewski** z ramienia Wlkp. Izby Rolniczej, **J. Zgorecki** z S. U. S. W., **mjr Ulman** z Bydgoszczy i wielu innych.

O godz. 9.30 żałobny pochód z działwą szkolną na czele wyruszył do pięknego parafialnego kościoła, gdzie na przybranych kwiatami katafalku spoczywała dębowa trumna ze zwłokami ś. p. Michała Drzymały. W zapelnionym kościele panowała skupiona cisza, gdy zabrzmiaty liturgiczne słowa wigilii. Obrządku kościelne odprawił **ks. prob. Niedbał** w asyście **ks. ks. pro-**

boszczy Kopczyńskiego i Glatzela oraz liczne duchowieństwo okoliczne.

Po wigiliach odbyło się nabożeństwo żałobne, w czasie którego miejscowy **chór kościelny** odśpiewał pieśni żałobne pod batutą **p. org. Grętkowskiego**. W czasie nabożeństwa cała rodzina Drzymały przystąpiła do Stołu Pańskiego.

Gdy przebrzmiało ponure „Requiescat” i umilkły żałobne pienia, na kazalnicę wstąpił **ks. prob. Kopczyński** z Białosłwina, który w pięknych, podniosłych słowach po-

„Polonia Restituta” na trumnie chłopca-bohatera.

Kulminacyjnym punktem wzruszających uroczystości pogrzebowych w Miasteczku było **pośmiertne odznaczenie ś. p. Michała Drzymały**. W otoczeniu wielkich rzesz społeczeństwa na specjalnie pobudowaną trybunę wstąpił przedstawiciel władz państwowych **p. wicewojewoda Walicki**.

„Michale Drzymało! To pokolenie, któ-



Śp. Michał Drzymała pograżony w wiecznym śnie.

żegnał zmarłego. Żałobny kaznodzieja podkreślił symboliczne znaczenie czynów ś. p. Michała Drzymały. Sprawiedliwość Boża okazała się wymownie w życiu wielkopolskiego bojownika. Zrzadzeniem boskim ś. p. Michał Drzymała doczekał się tego, że z ziemi, o którą tak twardo walczył, uciekały armie ciemiężcy i biały orzeł zajął nad wolnymi zagonami. Nad trumną bojownika o wolność ziemi Wielkopolskiej powinny się zbratać wszystkie stany i razem zabrać się do pracy nad przyszłością naszej Ojczyzny. **Wobec tej trumny ślubujemy miłość Ojczyzny do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu...** Wezwaniem do modlitwy za spójkę duszy zmarłego zakończył **ks. prob. Kopczyński** swe podniosłe kazanie.

Przy biciu dzwonów i dźwiękach marsza żałobnego wyruszył pochód **na rynek Miasteczka**, gdzie trumnę złożono na **prostym, chłopskim wozie** u stóp pomnika Wolności.

re Polskę odzyskało, na Twoim przykładzie się uczyło, na Twym umiłowaniu ziemi i Twojej nieugiętej woli się wzorowało” — rozpoczął swe wzniosłe przemówienie p. wojewoda.

„Gdy odszedłeś od nas, spoczniesz w ukochanej przez Ciebie, ale już niepodległej, polskiej ziemi...”

„W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej składam na Twojej trumnie **Krzyż Kawalerski orderu „Polonia Restituta”**.”

Przy dźwiękach hymnu narodowego p. wicewojewoda złożył odznaki orderu na trumnie chłopca-bohatera.

Z kolei **p. gen. Chmurowicz** imieniem dywizji bydgoskiej i armii narodowej złożył hołd ceniom ś. p. Michała Drzymały. „**Nazwisko Drzymały jest święte dla każdego Polaka**” — powiedział p. generał. Zwracając się do Zmarłego, mówca zapewnił imieniem armii, że mogiła Jego na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej będzie

znakiem, poza który żaden najeźdźca przejść nie może!

Kurator Okręgu Poznańsko-Pomorskiego **p. dr Jakubiec** podkreślił w swym przemówieniu, że **Michał Drzymała stał się czynnikiem wychowawczym, stał się wzorem zarówno dla młodzieży jak i dla starszych bez względu na stanowisko**. Wzorem towarzyski-żony dla każdej Polki winna stać się **p. Drzymałowa**, która w najtrudniejszych chwilach życia podtrzymywała na duchu swego małżonka. W życiu i czynach ś. p. Drzymały i jego dzielnej żony istniały wartości, które przejdą do podręczników szkolnych jako wzór do naśladowania.

Dalsze przemówienia nad trumną wygłosili: **p. pos. Wróblewski** — imieniem Wlkp. Izby Rolniczej, **p. Mikołajczak** — prezes WTKR, **p. radca Motyliński** — im. zarządu m. Poznania i inni.

Przy biciu dzwonów i dźwiękach orkiestry miejsc. KPW pochód żałobny wyruszył **na cmentarz**, położony na wysokim wzgórzu. Trumnę ze zwłokami bohaterskiego rolnika nieśli na swych barkach członkowie kółek rolniczych. Za trumną postępowała wdowa po ś. p. Drzymałe w otoczeniu dwóch synów Zmarłego.

Kwiaty z całej Polski na grobie Drzymały.

Niezapomniane chwile przeżyli uczestnicy żałobnej uroczystości, gdy trumna ze zwłokami ś. p. Drzymały stanęła nad otwartą mogiłą.

Oto za chwilę ta ziemia, o którą walczył, przyjmie do swego łona prochy bojownika.

Rozlegają się łacińskie słowa egzekwii. Kościół katolicki żegna swego syna. **Ks. proboszcz** rzuca pierwszą grudkę ziemi na trumnę sędziwego parafianina.

„**Z prochu powstałeś, w proch się obrócisz**” — oto słowa, które przychodzą na myśl w tej wstrząsającej chwili.

Słowa te przypominają **ks. prob. Glatzer** w pożegnalnym przemówieniu.

Zmarłemu można już oddać tylko ostatnią przysługę. **Z głośnym szlochem starszka-wdowa rzuca garść ziemi na trumnę**. Płacz osieroczonej rodziny towarzyszy zasypywaniu mogiły. W oczach licznych żałobników szkła ły. Smutna pieśń chóralna wzbija się pod niebo. „**Boże, coś Polskę...**”

Nad świeżą mogiłą ś. p. Michała Drzymały rośnie góra wieńców. **Ze wszystkich stron Polski przybyłe delegacje składają kwiaty na grobie narodowego bohatera**.

Wybitni przedstawiciele władz podchodzą kolejno do złamanej bólem wdowy i wyrażają jej kondolencje. Zbiorowy śpiew pieśni kościelnej kończy żałobną uroczystość patriotyczną, która była uczczeniem bohatera walk o wolność narodu.

Z poza chmur wyrzało słońce i ozłociło blaskiem swych promieni kopiec piasku, znaczący miejsce, gdzie spoczywa ś. p. Michał Drzymała...

Pochowaliśmy doczesne szczątki ś. p. Michała Drzymały, lecz pamięć o Nim i Jego Czynie pozostanie na świecie dotąd, dopóki żyć będzie na nim chociaż jeden Polak.

Józef Kołodziejczyk.

Fotomontaż z pogrzebu śp. Michała Drzymały.



Z lewej — kondukt pogrzebowy w drodze z kościoła na rynek; z prawej u góry — trumna ze zwłokami ś. p. Drzymały nad otwartą mogiłą. Na trumnie poduszka z insygniami orderu „Polonia Restituta”. Nad trumną przedstawiciele władz. W środku — p. gen. Chmurowicz wygłasza przemówienie na rynku. Z prawej u dołu: za trumną postępuje p. Michałowa Drzymałowa, podtrzymywana przez synów Piotra (inwalidę) i Jana. (Fot. J. Czarnecki).

Czytelnicy nasi mają głos

Pracownicy gastronomiczni w obronie swoich chlebodawców.

Sprawy omawiane na zebraniu restauratorów nie są, jakby się zdawało, problemem dotyczącym wyłącznie restauratorów. Dotyczą one również Skarbu Państwa, Funduszu Pracy i pracowników gastronomicznych.

Na skutek urządzania przez różne instytucje społeczne, organizacje urzędnicze, zawodowe, byłych wojskowych, sportowe zabaw i imprez w świetlicach, lokalach klubowych i kasynach, na skutek udzielania zezwoleń na prowadzenie bufetów z wyszynkiem w świetlicach, klubach i różnych kioskach, zakłady gastronomiczne, pozbawione dochodów, a zmuszone uiszczać różne świadczenia, likwiduje się a zwolnieniu pracowników powiększają szeregi bezrobotnych!

Do protestu restauratorów bydgoskich i my się przyłączamy, lecz nie jest to zagadnienie lokalne, nie! Jest to zagadnienie ogólnopolskie.

Organizacje samolubne, szczytujące się rzekoma filantropią na rzecz bezrobotnych, a właściwie dla zasilenia kasy organizacyjnej, urządzają zabawy „w własnym zakresie”, nie zastanawiając się nad tym, jakie szkody przez swe samolubstwa wyrządzają pracownikom gastronomicznym. Zabawy winny się odbywać w przeznaczonych na ten cel lokalach publicznych, które odpłacają podatki i zatrudniają pracowników przyczyniając się do zmniejszenia bezrobocia.

Urządzanie własnych bufetów i obsługa grzesznościowa przez nadobne panie — rujnuje koncesjonowane zakłady, choćby czysty zysk z tych zabaw miał być przeznaczony na bezrobotnych!

Czy panowie urzędnicy byłiby zadowoleni, gdyby — przypuścimy — organizacja kelnerów zobowiązała się pracować na ich miejscu, a czysty zysk przeznaczyła na bezrobotnych urzędników?

Metody stosowane przez różne instytucje „społeczne” przyczyniają się do naszego zubożenia. W porównaniu z rokiem 1930 o około 60% zakładów gastronomicznych zostało zlikwidowanych, a w najbliższych dniach zostanie zamknięty jedyny reprezentacyjny lokal w Bydgoszczy! Liczba bezrobotnych kelnerów w porównaniu z rokiem 1930 wzrosła o 75%, nie licząc kasjerek, kucharzy, bufetowych, portierów, pomywaczek itp.

Czynnik kompetentne winny wystąpić przeciw nieodpowiedniemu organizowaniu walki z bezrobociem. Nie wystarczy nawoływać społeczeństwa do ofiar — na rzecz bezrobotnych, kosztem istniejących zakładów pracy i zwiększaniu bezrobocia, by później udzielać jałmużnę! Trzeba walczyć nie tylko z bezrobociem, ale i z przyczynami powodującymi bezrobocie.

Józef Piszcz,

w imieniu zarządu Związku zawodowego kelnerów i pokrewnych zawodów w okręgu poznańsko-pomorskim.

Coś tu nie jest w porządku!

Z Warlubia piszą nam:

W sobotę, dnia 10 kwietnia wieczorem O. S. P. — Warlubie (pow. świecki) została zaalarmowana, aby natychmiast wyruszyć do sąsiedniej wioski Plochocinek, gdzie u jednego z tamtejszych mieszkańców wybuchł pożar.

Strażacy (przeważnie robotnicy wracając z całodiennej pracy) stawili się punktualnie i w komplecie na placu zbiórki, aby spełnić swój święty obowiązek. Naokoło sikawki, zaopatrzone w odpowiednie sprzęt, gromadzą się ludziska i „potrzebne” do tego dzieci z całej wsi.

Wszystko mocno się działo, czemu nasza straż stoi w bezczynności przy gotowej sikawce i nie rusza z miejsca, kiedy z daleka wołają o pomoc?... Koni nie ma! Wieś Warlubie, przypominająca małe miasteczko, nie może dostarczyć dwóch koni do sikawki!

Czekano 45 minut — strażacy zrezygnowani schowali swój sprzęt i poszli sobie... a ludziska w śmiech!

Kto tu zawinił??? W każdym razie straż z zarządem była na miejscu — nawet w komplecie i punktualnie — lecz nie było nikogo z władzy, i co najważniejsze — nie było koni!...

Obserwator.

Masowe aresztowania Niemców w Czechosłowacji

Policja czechosłowacka aresztowała 60 Niemców huleczyńskich, czołowych przywódców organizacji niemieckich, odstawiając wszystkich do aresztu w Morawskiej Ostrawie. Prasa niemiecka, donosząc o tym, nie podaje powodów aresztowania, nadmieniamy tylko, że od chwili przystąpienia tamtejszych Niemców do „Sudetendeutsche Partei”, rozpoczął się ostry kurs. Na 40 szkół niemieckich zostało zlikwidowanych 38.

Czy córkę von Ribbentropa leczył lekarz - żyd?

Londyński „Daily Herald” zamieszcza nie pozbawioną złośliwości informację na temat szczegółów leczenia córki ambasadora niemieckiego Ribbentropa, która z końcem ubiegłego roku uległa ciężkiemu wypadkowi samochodowemu.

Ribbentrop bawił wówczas przez długi czas w Niemczech u łóża swej córki, której powrót do zdrowia czynił tylko bardzo słabe postępy. Potem córka Ribbentropa szybko wyzdrowiała, poddawszy się leczeniu jednej z klinik w Amsterdamie. Na liście chorych tej kliniki córka Ribbentropa figu-

rowała nie pod swoim nazwiskiem, ale pod sfiingowanym nazwiskiem panny Henkel.

Przyczynę tej tajemniczości wyjaśnia „Daily Herald”. Chodziło podobno o to, że ordynującym lekarzem tej kliniki jest Ojeliick, żyd, pochodzący z Galicji. Po dłuższym leczeniu w Niemczech, wystąpiło u panny Ribbentrop zapalenie opon mózgowych, z którym lekarze niemieccy nie umieli sobie dać rady. I wtedy Ribbentrop powierzył ciężko chore swe dziecko opiece lekarza-żyda.

Spis jarmarków w miesiącu maju 1937 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydłęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

4 maja: Bnin, pow. Śrem o, Bydgoszcz k b; Mroca, pow. Wyrzysk o; Strzelno, pow. Mogilno o.

5 maja: Inowrocław k b; Kamionna pow. Międzybóże o; Pobiedziska, pow. Poznań k b; Szubin k b; Witkowo, pow. Gniezno k b.

6 maja: Rychtal pow. Kępno kr.

10 maja: Miasteczko, pow. Wyrzysk o.

11 maja: Dąbrowa Biskupia, pow. Inowrocław o; Mogilno k b; Przemęt pow. Wolsztyn k b; Września k b; Zaniemyśl, pow. Środa o; Żerków pow. Jarocin k b.

12 maja: Keynia pow. Szubin o; Krzywiń, pow. Kościan k b; Miłostaw, pow. Września o; Szamotuły k b; Wysoka, pow. Wyrzysk o.

13 maja: Czerniejewo, pow. Gniezno o; Kórnik, pow. Śrem k b; Kościan k b; Kozmín pow. Krotoszyn k b; Krobia, pow. Gostyń o; Kruszwica, pow. Mogilno k b; Odolanów, pow. Ostrow k b; Ołobok pow. Ostrow o; Ostrow k b; Pleszew, pow. Jarocin k b; Ponic, pow. Gostyń k b; Rakoniewice pow. Wolsztyn o; Szamocin, pow. Chodzież k b; Wągrowiec k b; Wronki (pow. Szamotuły) k b; Żnin k b.

18 maja: Krotoszyn k b; Śrem k b; Wolsztyn o.

19 maja: Chełmża zw; Konarzyny o; Kuro; Obrzycko, pow. Szamotuły kr; Raszków, pow. Ostrow o.

20 maja: Janówiec, pow. Żnin k b; Koronowo, pow. Bydgoszcz k b; Mosina, pow. Śrem o; Pniewy, pow. Szamotuły o; Pogodno, pow. Szamotuły o.

— Naszych Szanownych Czytelników i Inserentów usilnie prosimy ze względu na punktualne wydanie numeru niedzielnego, o łaskawe nadanie swych ogłoszeń już dziś, w piątek po południu, najpóźniej do godz. 18 wieczór, a w sobotę tylko wyjątkowo pilne ogłoszenia przyjmować będziemy tylko do godz. 9 rana.

Życia towarzysysty.

Piątek, dnia 30 kwietnia.

Godz. 19.00: BKS. Polonia. Schadzka dla druż. piłkarskiej, lekkoatletycznej, bokserskiej w lokalu klubowym ul. Jagiellońska 10 I ptr. Ważne sprawy.

Godz. 19.30: Klub Mandolinistów „Dźwięk”. Lekcja I oddziału w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

— OPN. „Gwiazda”. Schadzka wszystkich drużyn w świetlicy klubowej ul. Św. Trójcy 33. Zabawa taneczna 2 maja w sali p. Kowalskiego (Kleinert).

— Sekcja Uczniów Kupieckich przy Zw. Pr. Kup. w Poznaniu oddz. Bydgoszcz. Miejsiczne zebranie w sekretariacie ul. Jagiellońska 12. Ważne sprawy.

Godz. 20.00: Tow. Śpiewu „Dzwon”. Lekcja w lokalu Marsz. Focha 39. Zabawa w Reursie Kupieckiej w sobotę.

— Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja oddz. reprezentacyjnego, hotel Lening, Długa 37. W niedzielę majówka. Zbiórka o godz. 4.30 — plac Wolności.

Sobota dnia 1 maja.

Godz. 18.00: KS. Polonia, oddział juniorków. Schadzka w lokalu klubowym ul. Jagiellońska 10 I ptr. Ważne sprawy.

Tow. Czeladzi Kat. W niedzielę majówka. Zbiórka w Domu Czeladzi godz. 6.

Zw. Reemigrantów i Optantów R. P. Koło Bydgoszcz-Wschód. W niedzielę 2 maja zebranie plenarne wypadnie, odbędzie się natomiast w czwartek 6 maja.

rzela, pow. Krotoszyn o; Swarzędz, pow. Poznań k b; Wyrzysk o.

25 maja: Grodzisk, pow. Nowy Tomyśl o; Miejska Górka, pow. Rawicz k b.

27 maja: Kazimierz, pow. Szamotuły kr.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

4 maja: Brzeźno, pow. Chojnice zw; Chmielno, pow. Kartuzy zw; Czarze, pow. Chełmno zw; Wąbrzeźno zw.

5 maja: Liniewo św; Lubawa zw; Starogard buhaje.

7 maja: Brodnica zw; Grudziądz zw; Kowalewo zw; Warlubie kr.

8 maja: Nowacerkiew o.

10 maja: Świecie o.

11 maja: Dąbrowa zw; Działdowo zw; Jabłonowo zw; Kościerzyna o; Rumia o; Sierakowice o; Tuchola o.

12 maja: Brusy, pow. Chojnice zw; Kartuzy o; Krokowo kr; Nowemiasto zw.

13 maja: Chojnice zw; Luzino kr; Nowe Grodziczno zw; Toruń zw; Topólno zw.

14 maja: Chełmno zw.

18 maja: Jabłonowo Zamek zw; Kościerzyna zw; Swonogacie o; Więcbork zw.

19 maja: Chełmno zw; Konarzyny o; Kurzętnik zw; Stara Kiszewa zw.

20 maja: Kamień zw; Toruń zw; Wiele o.

21 maja: Grudziądz zw.

25 maja: Gniew zw; Leśno o.

26 maja: Pelplin zw.

29 maja: Szymbark o.

WOLNE MIASTO GDANSK:

Gdańsk-Altschottland: W każdą środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

3 maja: Mariensee kramny, koński, bydłęcy, świński i owczy.

12 maja: Gdańsk-Altschottland k; Kalthof kr.

Plac. I „Macierz” Zw. Powst. i Woj. OK. VIII. Środa 5 maja godz 19 zebranie plenarne w lokalu własn. przy ul. Grunwaldzkiej. 3 Maja o godz. 17 w sali p. Kowalskiego ul. Wrocławska przedstawienie amatorskie pt. „Dla Ojczyzny”. Potem zabawa taneczna, moc niespodzianek, strzelanie o nagrody.

Tow. Powst. Włkp. 1918 19 r. Koło Bydgoszcz. Plenarne zebranie 4 maja godz. 19,30 w lokalu p. Meller, plac Piastowski. Wstęp na sale tylko za okazaniem legitymacji. Legitymacje otrzymać można w sekretariacie ul. Dworcowa 98.

Zw. Powstańców Wielkopolskich Koło Bydgoszcz (p. Zw. Wej. Powst. Nar.). Plenarne zebranie dnia 4 maja godz. 19 w Reursie Kupieckiej. Sekretariat znajduje się nadal przy ul. Marsz. Focha 39, urzęduje w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19. Koło bierze udział w uroczystościach 3 Maja. Zbiórka na Rybim Rynku o godz. 8.

BKS. „Wodnik”, Sekcja Pływacka. Zbiórka wszystkich członków w kąpielni wojskowej w niedzielę 2 maja godz. 14.30. Ważne sprawy.

Dzisiejsze' wypracowania szkolne.

Grzyby. Grzyby rosną na gruntach mokrych przeważnie i dlatego kształtem przypominają parasol. Człowiek. Ciało ludzkie tworzy prostopadły drąg o dwu końcach. Drąg ten nazywają kręgosłupem. Na jednym końcu kręgosłupa znajduje się okrągła bania, która zwieemy głowa, na drugim końcu siedzimy. Do kręgosłupa przytwierdzone u góry dwa poruszające się członki, zwane rękoma, zaś do dolnej części kręgosłupa podobne, nieco dłuższe, zwane nogami. Poza tym jeszcze są takie drobności, jak: oczy, nos, usta, palce. U niektórych włosy. Te mają różny kolor. Nogi i ręce są ruchome.

W rzemiośle.

Majster stolarski posłał terminatora po narzędzia do warsztatu. Ten wraca, przynosząc piłkę, hebel, obcegi i inne. Majster ogląda i mówi: „Mówiłem ci, urwipociu, abys przyniósł wszystkie narzędzia do pracy”. Terminator jednak uparcie twierdzi, że wszystkie przyniósł, nic nie pozostawiając w warsztacie. „Ale bomby piwa nie przyniosłeś!” — krzyczy zirytowany majster.

Pojęty uczeń.

Profesor zadał wypracowanie domowe na temat „Opiszcie tapety wzgl. ściany waszego mieszkania”. Mały Piotruś oddaje na zajutrz wypracowanie następującej treści: „Ojciec zabronił mi pisania na tapetach”.

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 29. IV. 37 r.

Zboża
Żyto 24,05; 24,00—24,50; pszen. standart. 29,00—29,50
owies 00,00 22,00—22,25; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz
661—667 g/l. 24,25—24,75 jęcz. 643—649 g/l 23,50—23,75
jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,00—23,25;

Przetwory młynarskie.
Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—70%, wł. w 00,00—33,00 mąka żytnia razowa 0—35%, wł. w. 00,00—28,00
Dotychczasowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65%,
35,50—36,00, mąka żytnia gat. I. 0—65%, wł. w. (dla okręgu
bydgoskiego) 00,00—43,00; mąka żytnia posł. ponad 65%
wł. w. 00,00—00,00;
Nowe standarty: Mąka pszena gat. I 0—65%, wł. w. 00,00
—43,00; mąka pszena gat. II 65—70%, wł. w. 00,00—00,00;
mąka pszena gat. II A 65—70%, wł. w. 00,00—00,00 mąka
pszena gat. III 70—75%, wł. w. 00,00—00,00 mąka pszena
razowa 0—35%, wł. w. 00,00—00,00;
Dotychczasowe standarty: Mąka pszena gat. I, wy-
ciągowa 0—20%, wł. w. 47,75—49,25; gat. I A 0—45%, wł. w.
46,75—47,25; gat. IB 0—35%, wł. w. 46,00—46,50; gat. I C
0—60%, wł. w. 45,00—45,50; gat. I D 0—65%, wł. w. 00,00—
43,00; gat. II A 20—55%, wł. w. 40,50—41,50; gat. II B 20—65%,
gat. w. 40,00—41,00; gat. IIC 45—55%, wł. w. 39,00—40,00.
gat. IID 45—65%, wł. w. 38,25—39,25; gat. IIE 65—60%,
wł. w. 37,00—38,00; gat. IIF 55—65%, wł. w. 34,00—34,50;
gat. IIG 60—65%, wł. w. 33,00—33,50; mąka pszena
razowa 0—35%, wł. w. 36,00—36,50; Otręby żytnie
wymiał stand. 15,25—15,75; Otręby pszenne miakkie stand
16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 16,00—16,50; Otręby
pszen. grube 15,50—15,75; Otręby jęczmieńne 16,50—17,00.

Artykuły strączkowe.
Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00;
groch polny 22,00—23,00; wyka 25,00—26,00; paszuszka 22,50—
23,50; tulin niebieski 13,00—13,50; tulin żółty 13,50—14,00
seradela 23,00—25,00.

Nasiona.
Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepak zimowy
bez worka 00,00—00,00; mak niebieski 68,00—72,00 siemie
lniane 61,00—64,00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyzna żółta
odtuzczona 60,00—70,00; koniczyzna biała 100,00—130,00; ko-
niczyzna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyzna czyszczona
97%, 130,00—140,00.

Artykuły pastewne.
Makuch lniany 22,50—23,00; makuch rzepakowy 17,75—
18,25; makuch sonecznikowy 40,42; 23,50—24,50; sruł soja
23,00—23,50; wytloki suszone 9,00—9,50; ziemiarki pomorskie
5,75—6,25; ziemiarki nadnotecskie 5,75—5,75; ziemiarka fa-
bryczna kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 21,50—22,00; sło-
ma żytnia luzem 0,00—0,00; słoма żytnia prasowana 3,50—
4,00; siano nadnotecskie luzem 6,50—7,00; siano nadnotecskie
prasowane 7,25—7,75. Ogólne uśrednienie: spokojne

Bank Polski płać w dniu 3. 4. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funt sterlingów	26,01
franki szwajcarskie	120,50
franki francuskie	23,52
belgi belgijskie	89,—
liry włoskie	23,20
florenty holenderskie	288,75
korony czeskie	16,10
szylingi austriackie	97,—
marki niemieckie	121,—
guldeny gdańskie	99,80

Żelazniak

znajdzie korzystną okazję do usamodzielnienia się przez przejęcie wzorowo urządzonego, od lat istniejącego składu w Poznaniu. Wpłaty około 20.000 złotych. Szybka decyzja konieczna. Oferty do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „Żelazniak”.

SKŁAD

nadający się na każdą branżę, przy pryncypalnej ulicy w Inowrocławiu zaraz do wynajęcia. Zgłosz. przyjmuje Hotel Bast, Inowrocław.

SPRZEDAŻ

Sprzedamy 300 krzesel, 50 stołów ogrodowych, „Hotel Europejski” Gniezno, 8346

Skład 8352

kolonialno - spożywczy w Gdyni centrum, rozwój, dochodowość zapewnione sprzedam pół ceny, przyczyna nieobecność właściciela, Zamojskiego 10/8.

POSAZY WOLNE

Bufetowe (8345) lub ucennie do baru potrzebne. Zgłoszenia Kawiarnia „Pod Oriem” w biurze.

RÓŻNE

Odwiedzam apteki, drogerie, sklepy farb, fabryki w Małopolsce. Przyjmę odpowiedzialnie artykuły za prowizją. Kraków, skryjka 323. (8344)

Okazja. (4489) Sobotę z Kalisza okazynie zabiorę towar ciężarówką. Zgł. telef. 3359.

Zgubione

świadcstwo czeladnicze zawodu stolarskiego, na nazwisko Władysław Pawlak, niniejszym unieważniam. (8281)

Dnia 28 kwietnia 1937 r. zmarł przeżywszy lat 38 opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy, niegdy nie zapomniany mąż, syn, brat i zięć s. p.

Bronisław Rekowski

o czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni

Starogard dnia 30. 4. 1937 r.

Żona i rodzina.

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się we wtorek 4-go maja o godz. 9-tej z domu żałoby do kościoła parafialnego, po czym nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu miejscowy. (8316)

TANATOL
tepi
**KARALUCHY
i PRUSAKI**
8241

LEKcje

Gruntowne
i szybkie lekcje gry na fortepianie. Przychodzę w dom, ul. Cicha 7, m. 3, Bielawki. Godzina dla początkujących 50 gr. Przygotowuję do Szkoły Handlowej. (21186)

NAUKA

Kursy handlowe
udziela G. Vorreau, Bydgoszcz, Marszałka Focha 10. (7762)

POSADY WOLNE

Uczennice
do bu fetu przyjmie Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (4471)

Ekspedientka
do obuwia potrzebna. Wełniany Rynek 5. (8326)

Kucharka (8228)
gospodyni potrzebna od zaraz lub 1. V. 37. Hotel Behrendt, Tezew, Dworcowa 10.

Gospodyni (8322)
potrzebna. Lubelska 40.

Fryzjer (8321)
potrzebny. Podgórna 23.

Potrzebna
szwaczka od zaraz. Wełniany Rynek 11, m. 5, Grynwald. (8331)

Krawcowa
podręczna potrzebna od zaraz. Sniadeckich 52/3 (4466)

Ekspedientka 8329
rzeźniacza wypomóżkę potrzebna. Stary Rynek 27.

Uczennica
uczeń potrzebni. Fryzjer, Niedźwiedzia 7. (8324)

Potrzebna
kobieta starsza, do lat 35. Ul. Jasna 2, m. 4. (8319)

Czeładnik
szwajski potrzebny zaraz. Długosza 3. (8318)

Panienska (4503)
do obsługi gości potrzebna. Filia „Przystojna”

Służąca (8323)
(przychodnia), z gotowaniem potrzebna. Poznańska 15. Skład kolonialny.

Pomocnik
fryzjerski potrzebny wypomóżka. Gdańska 30. (4486)

2 bufetowe (4501)
2 dziewczyny do kuchni i stołowej. Zgł. restauracja Imperia, Dworcowa 92.

Służąca (8323)
potrzebna. Siemiradzkiego 4-2. (8350)

Ekspedientka
rzeźniacza na wypomóżkę. Gdańska 146. (4480)

Służąca
z gotowaniem. Gdańska nr 146. (4479)

Krawcowa
i krawiec potrzebni. Gdańska 46-4. (4481)

Fryzjer (4482)
potrzebny. Chocimska.

Służąca
potrzebna Długa 11. 4476

Fryzjer
na stałe. P. Skargi 13. (4490)

Służąca (8336)
samodzielna, zaraz potrzebna. Lwowska 5, m. 1.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (6646)
potrzebujesz z a d z w o n 1163, Plac Piastowski 17.

Bufetowy
przyjmie bufet na własny rachunek zaraz. A. Karoszewski, Wejherowo, Parkowa 4. 8216

KAWIARNIA - CUKIERNIA
„Cafe Rouge”
E. FIGURSKI i F. RÓZEWICKI
ulica Gdańska nr 72
(narożnik Al. Mickiewicza) w sobotę, dnia 1 maja br. **OTWARCIE**
o godz. 15-ej
Przyjdź! Przekonasz się, jaki to sympatyczny lokal!

Wirówki MILENA



odznaczają się **dokładnym odtłuszczaniem i lekkim, spokojnym biegiem**

Wszystkie wielkości dostarczamy natychmiast z składu

BRACIA RAMME BYDGOSZCZ
ul. Grunwaldzka 24. Telefony 30-76, 30-79



Gdy wychodzimy z domu, pragniemy być zawsze dobrze ubrani. Fachowe czyszczenie i dobrą konserwację garderoby zapewnią

Farbiarnia i Chemiczna Pralnia Dr Proebstel i Ska
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, ul. Gdańska 54.
Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 16

Pokój (4500)
osobne. Sienkiewicza 19-6.

Pokój
umeblowany. Zduny 1-5, róg Pomorskiej. 8305

Elegancki
z utrzymaniem. Rynek Piłsudskiego 20-7. (3310)

1 lub 2
słoneczne pokoje I piętro elegancko umeblowane. Gdańska 127, m. 2. (7015)

RÓŻNE

Pani (8313)
która dnia 29. 4. po południu omyłkowo zabrała z umywalni toalety Cnkierki Grey, 2 pierścienki brylantowe, została rozpoznana. Dla uniknięcia raryzutu przywłaszczenia, uprasza się o zwrot pierścienków przy kasie. Dyskrecja zapewniona.

Zareczyny (8289)
zrywam z panem Nikodemem Szmeterowskim z Koronowa. Helena Górna, Bydgoszcz.

LETNISKA

Majątki - Leśniczówki
letników nadeślemy wam. Zgł. Erest, Biura Propagandy Letnisk, Bydgoszcz Gdańska 34-1. 8168

Przetarg na dzierżawę zbioru jagód czarnych.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu wydzierżawi w drodze przetargu pisemnego, który odbędzie się w dniu 15 maja 1937 r. w Dyrekcji, ulica Stolarska 6, prawo zbioru jagód czarnych w lasach państwowych kosztem nabywcy, w bieżącym sezonie letnim w następujących lasach:

Los Nr	Nadleśnictwo	Ogólna powierzchnia w ha	Poczta	Stacja kolejowa
1	Bolewiec	1.454 ha	Bolewiec	Nowy Tomyśl
2	Bralin	751 "	Bralin	Bralin
3	Glińska	580 "	Odolanów	Odolanów
4	Jasnepole	380 "	Krotoszyn	Krotoszyn
5	Leszno	465 "	Smigiel	Bojanowo
6	Leszyce	199 "	Nowawieś W.	Nowawieś Wielka
7	Mosina	287 "	Mosina	Mosina
8	Rychtal	623 "	Rychtal	Rychtal
9	Świeca	1.060 "	Odolanów	Odolanów
10	Świekatówko	656 "	Świekatowo	Bruchniewo
11	Wanda	714 "	Mikstat	Bukownica
12	Wielowieś	565 "	Wielowieś	Namysłaki
13	Włoszakowice	1.309 "	Włoszakowice	Włoszakowice
14	Wierzchlas	1.159 "	Iwicz	Wierzchucin k/Tuch.

Każdy z oferentów winien złożyć wadium na dotrzymanie warunków przetargu pisemnego, w wysokości 10% oferowanej sumy na konto czekowe Dyrekcji Lasów Państwowych w P. K. O. Poznań Nr 206835. Szczegółowe warunki dzierżawy wyłożone są do przejrzania w Dyrekcji L. P. pokój 83.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja na dzierżawę zbioru jagód” winny zawierać:

1. nadaż wyrażoną w złotych (podać słownie i cyfrowo) osobno dla każdego losu,
2. pisemne oświadczenie, że oferentowi znane są warunki dzierżawy i tymże poddaje się bez zastrzeżeń,
3. dowód złożenia wadium,
4. imię i nazwisko, oraz dokładny adres (miejsce zamieszkania) oferenta.

Oferentów obowiązują złożone przez nich oferty w ciągu 6 (sześciu) tygodni od daty przetargu.

Termin przedkładania ofert wyznacza Dyrekcja Lasów Państwowych do dnia 15 maja br. godziny 10 przed poł. po czym o godz. 10,30 nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentl. przybyłych oferentów.

Dyrekcja Lasów Państwowych zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferty, uniemożliwienia częściowego względnie całkowitego przetargu bez podania powodów.

8349

Dyrektor.

PRZETARG. Gromada Jastrzębiec wydzierżawia na przeciąg 6 lat ubikację w których mieści się skład kolonialny, wyszynk i sala. Oferty należy składać do dnia **15. V. 1937 r.** z podaniem wysokości czynszu miesięcznego u niżej podpisanego sołtysa. Objęcie nastąpi **1. czerwca b. r.**

Sołtys Gromady Jastrzębiec
k. Więborga, Pomorze.

8343)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy IV rewiru Antoni Bączynski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Pomorska nr 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **4 maja 1937 r.** o godzinie 11-ej w Bydgoszczy ul. Pomorska nr 30 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do firmy Warszawska Fabryka Mebli Stylowych Sp. z o. o. w Bydgoszczy składających się z fornierów i 2 płyt stołowych oszacowanych na łączną sumę zł 540 gr 59. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 kwietnia 1937 r. Komornik.

POLECENIA

Wózki dziecięce
rowery. Wielki wybór, niskie ceny. **Wasielewski** Dworcowa 41. (8295)

Tapety
najnowsze desenie najkorzystniejszej J. Tyczyński, Gdańska 40. 6070

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Ku wolności”, film w języku polskim z czasu powstania listopadowego i nadprogram.

ADRIA: „Dama Kameleona” z Gretą Garbo i nadprogram.

APOLLO: „Detektyw Helena Garfield” i dodatek p.t.: „Rumba wędruje przez świat” oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Stradivari”, premiera i nadprogram.

REWIA: „Złoty skarb” z Garrym Cooper. Na scenie rewia w wykonaniu świętego zespołu artystów scen stołecznych.

BALTYK: „Tajfun” i „Malibu”.

Książki

do pierwszej Komunii św. medaliki, łańcuszki, różańca, świece, — duży wybór pamiętek. Tani Bazar, Stary Rynek 1. (7970)

Nowe talizaje

markizy oraz naprawy wykonuje Fr. Wegner, Rupińska 20. 7476

Kolejarzom

kredyt, płaszcze, ubrania towary krótkie. Warszawska 1. (4426)

Dobre

obuwie. Jezuicka 10. 4488

Łóżka metalowe

po korzystnych cenach

Juliusz Musolff

T. z o. p. (8160)

Bydgoszcz, ul. Gdańska 7.

SPRZEDAŻE

Skład
kolonialny, obrót dobry tanio. Wiadomość kiosk, Czarna Droga. (8354)

Sprzedam

dom z zabudowaniami, dużym ogrodem owocowym, placami budowlanymi, dobra egzystencja. Wiadomość Toruńska 130. 8317

Domek

centrum 6500. Sw. Floriana 2. (4485)

Domy

nowe okazjnie sprzeda Informator, Sniadeckich nr 42. (4494)

Rower

damski sprzedam. Kujawska 5. (8339)

Kosiarke

mało używana 150 zł. Możeszowicz, Mińska 14. (8341)

Rower

damski męski sprzedam. Grunwaldzka 45. (8342)

Używane

łóżka, szafa i umywalka Nakielska 15, stolarnia.

Odbiornik

trzylampowy, anodowy sprzedam. Gdańska 34, m. 5. (4470)

Regały

Świętojańska 3-3. (8293)

rolwóz

jednokonnny, wóz roboczy, powózek, sprzedam. Kujawska 5. (8340)

3 rowery

tanio sprzedam. Bernardyńska 2, warsztat. (8303)

Sprzedam

tanio 2 łóżka. Koronowska 2, m. 6. (8302)

Płaszcz

8311 damski ciemny wielkość 46. Dworcowa 25, Dudziak.

Szafa

8312 rozsuwalna oszklona. Rynek Piłsudskiego 20-7.

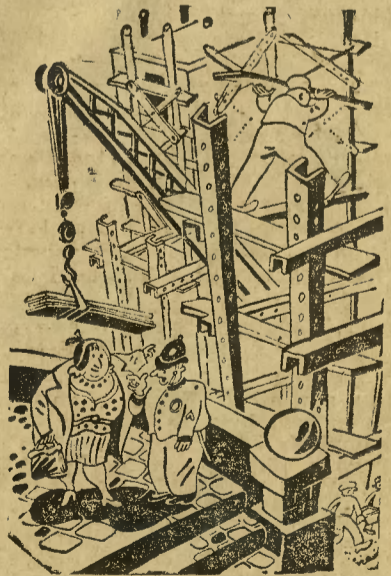
Essex

limuzyna tanio sprzedam. Bydgoszcz, ul. Stroma 31, Turzyński. 4492

Motocykl

(4497) w dobrym stanie sprzedam. Krakowska 14, I p.

DOBRE ULOKOWANE.



— Panie policjancie, do tego wgłębienia wpadła mi 10 złotychka.

— Niech się pani nie niepokoi. Jest ona dobrze ulokowana, bo tu się buduje kasa oszczędności.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr. w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Za konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasielewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.